tygodnik
MAKOWSKI

nr 37

Cena 3 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.tygodnikmakowski.pl nr 37 (623) 8 WRZEŚNIA 2020 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Fot. pixabay

Mroczne oblicze Internetu

Hejt może skrzywdzić

„Człowieka można zabić słowem" – ten cytat ma dzisiaj swoje prawdziwe, tragiczne oblicze – hejt i nienawiść sączone w social-mediach, na komunikatorach czy forach internetowych są brutalnym dowodem na to, że internetowe słowo potrafi krzywdzić.

Na całym świecie dochodzi do samobójstw młodych ludzi, wręcz dzieci, zaszczutych sieciową nienawiścią. Dorośli dziwią się, że przecież to tylko "pisanina" w smartfonie. Aby lepiej zrozumieć jak dalece błędne jest to podejście, trzeba poznać znaczenie, jakie ma Internet w życiu dzieci i młodzieży.

Internet niesie ogromny ładunek ważnych i wartościowych informacji, ma jednak też swoje drugie – mroczne oblicze. Sieć stała się bowiem także polem dla niekontrolowanej agresji. Na YouTube, Instagramie i Tik Toku brylują patostreamerzy i patoinfluencerki. Na zamkniętych grupach na Facebooku dochodzi do znęcania się nad nielubianymi kolegami czy koleżankami. **RN**

Czytaj na str. 7

Sesja rady w Makowie Maz.

Petycja mieszkańców i skarga na burmistrza

Petycję od mieszkańców jednej z ulic i skargę na działalność burmistrza rozpatrywała w ostatnim czasie komisja skarg, wniosków i petycji z Makowa Mazowieckiego. Rezultaty swojej pracy przedstawili radnym miejskim. Ci w czasie ostatniej sesji rady miasta uznali skargę mieszkańców za zasadną, zaś skargę na burmistrza odrzucili. **rj**

Czytaj na str. 19

Uciekali przed policją – byli pijani

31 sierpnia makowscy policjanci dwa razy musieli udać się w pościg za pijanymi kierowcami. Najpierw na terenie powiatu makowskiego funkcjonariusz chciał zatrzymać do kontroli kierowcę vw, który przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 33 km/h. Pomimo wydawanych przez policjanta sygnałów do zatrzymania, kierowca przyspieszył i zaczął uciekać. Policjanci podjęli pościg i już po chwili mężczyzna został zatrzymany. Jak się okazało prowadził pojazd pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało pół promila alkoholu w organizmie.

Kolejny nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w miejscowości Perzanowo. Kierujący oplem 39-latek również przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 26 km/h i nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mężczyzna został zatrzymany po pościgu. Badanie wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Mężczyźni odpowiedzą przed sądem za niezatrzymanie się do kontroli drogowej oraz kierowanie w stanie nietrzeźwości. **rj**

Przyjemne chwile na świeżym powietrzu

W ogrodzie Dziennego Domu „Senior+" w Różanie odbył się piknik integracyjny. W plenerze bawiło się 30 osób - uczestnicy terapii zajęciowej, Klub Seniora oraz uczestnicy Dziennego Domu „Senior +". Pogoda dopisała, seniorzy pokazali część artystyczną, a czas umilała pochodząca z Ukrainy (dziś mieszkanka jednej z miejscowości powiatu ostrołęckiego – red.), uczestniczka programu X-Factor, solistka Larysa Tsoy.

Dzienny Dom „Senior +" jest placówką wspierającą ludzi starszych z terenu gminy Różan, chroniącą seniorów przed samotnością i wykluczeniem. Wszystkie działania prowadzone w placówce mają na celu utrzymanie seniorów w dobrej sprawności psychofizycznej, zaspokojenie ich potrzeb oraz udzielenie pomocy w czynnościach dnia codziennego. Działalność domu sprzyja integracji społecznej, a także nawiązywaniu więzi towarzyskich i przyjaźni.

Na czas pandemii spotkania w Domu Seniora trzeba było zawiesić. Pracownicy jednak o swoich podopiecznych nie zapomnieli. - W czasie epidemii od 16 marca byliśmy w stałym kontakcie z naszymi seniorami. Pogadanki na temat zdrowia, wspomnienia z organizowanych wspólnie wycieczek i imprez integracyjnych pozwalały zapomnieć o sytuacji panującej w kraju. Ponadto dostarczaliśmy zakupy, pomagałyśmy w opłacaniu rachunków. Od poniedziałku do piątku chcąc poprawić aktywność umysłową seniorów dostarczaliśmy materiały edukacyjne, krzyżówki i czasopisma. Innym razem przygotowaliśmy dla naszych podopiecznych zalaminowane podkładki pod kawę z hasłami motywującymi. W tym trudnym dla nas wszystkim czasie zachowując bezpieczeństwo odwiedzaliśmy seniorów. Z okazji Świąt Wielkanocnych wraz z życzeniami seniorzy otrzymali koszyczki ze święconką wielkanocną, innym razem maseczki i rękawiczki, kilkakrotnie ciasto drożdżowe. Kiedyś dostaliśmy wiadomość od sąsiadów Pani Wandy, że zalewa im mieszkanie. Natychmiast poinformowaliśmy prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, usterka została naprawiona a pani Wandzie pomogliśmy w sprzątaniu mieszkania - mówi nam Anna Samsel. - Po ponownym otwarciu domu, 25 maja priorytetem było dla nas bezpieczeństwo. Nawiązałyśmy współpracę z Uniwersytetem Warszawskim, który dostarczył nam przyłbice dla wszystkich podopiecznych i pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej. Natomiast Mazowiecki Urząd Wojewódzki zabezpieczył nas w maseczki ochronne i środki dezynfekujące. Obecnie pracujemy zgodnie z rekomendacjami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – dodaje. **rj**

Fot. Dziemny Dom „Senior +"

Piknik integracyjny w Różanie

Po rekrutacji do szkół ponadpodstawowych

W Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Makowie Mazowieckim powstały cztery klasy o profilach: politechnicznym (2 klasy), medycznym i językowo-prawniczym. W Zespole Szkół w Makowie Mazowieckim z kolei uczniowie będą kształcić się w czterech klasach technikum: 1 klasie technik ekonomista, technik agrobiznesu, 1 klasie technik żywienia i usług gastronomicznych, technik usług fryzjerskich, 1 klasie technikum architektury krajobrazu, 1 klasie technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Powstała także jedna klasa branżowej szkoły I stopnia – wielozawodowa, kucharz.

W Zespole Szkół Zawodowych w Krasnosielcu udało się utworzyć jedną klasę liceum ogólnokształcącego i jedną klasę technikum agrobiznesu. Z kolei w Zespole Szkół w Różanie - jedną klasę liceum ogólnokształcące i jedną klasę technikum: logistyk, mechanizacji rolnictwa i agrotroniki.

W sumie po wstępnym etapie rekrutacji do Liceum Ogólnokształcącego nr I w Makowie Mazowieckim dostało się 149 osób, do Zespół Szkół w Makowie – 112, do ZS w Krasnosielcu – 50, a do ZS w Różanie 62 osoby. **rj**

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 37

eprasa.pl d92d1715ab

Samobójcza śmierć w żuromińskim szpitalu

Ordynator oddziału chirurgicznego powiadomił policję o samobójstwie 39-letniego pacjenta, który wyskoczył z czwartego piętra wprost na betonowe podłoże. Sprawę bada mławska prokuratura.

Do zdarzenia doszło w piątek (4 września br.) w nocy, około godziny 3:30. Mieszkaniec gm. Siemiątkowo wyskoczył z okna na czwartym piętrze, a więc kondygnacji, na której znajduje się oddział chirurgiczny SPZZOZ w Żurominie, gdzie trafił dwa dni wcześniej, we wtorek. Z naszych informacji wynika, że inni pacjenci próbowali powstrzymać mężczyznę, podnieśli larum, wezwali ordynatora.

Obecny na miejscu lekarz stwierdził zgon 39-latka.

- Wstępnie wszystko wskazuje na to, że do śmierci mieszkańca powiatu żuromińskiego nie przyczyniły się osoby trzecie. Nie wiadomo, co skłoniło go do popełnienia samobójstwa. Mężczyzna zmagał się z problemami zdrowotnymi, być może mogło to mieć wpływ na jego decyzję – wyjaśnia zastępca prokuratora rejonowego w Mławie, Kamil Rytlewski.

Została zlecona sekcja zwłok denata.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że 39-latek ubrał się i po prostu wyszedł przez okno. Czy był świadomy w tamtym momencie? Nie wiadomo. Nic wcześniej nie wskazywało, żeby pacjent żuromińskiego szpitala chciał popełnić samobójstwo. 39-latek osierocił czwórkę dzieci. **kuj**

39-letni pacjent wyskoczył z okna na czwartym piętrze

Fot. Michał Bodenszac

Michał Bodenszac i Aneta Goliat podczas ostatniej samorządowej kampanii wyborczej

Żuromin. Niespodziewana decyzja

Burmistrz Aneta Goliat odwołała Michała Bodenszaca

Były już wiceburmistrz Żuromina poinformował o tym fakcie we wpisie na portalu społecznościowym, w którym także podziękował wszystkim za dotychczasową współpracę. Decyzja burmistrz Anety Goliat zaskakuje.

Po wielu latach współpracy drogi burmistrz Żuromina Anety Goliat i wiceburmistrza Michała Bodenszaca rozeszły się. Wiceburmistrz w piątek (4 września br.) otrzymał wypowiedzenie stosunku pracy. O fakcie poinformował mieszkańców na Facebooku.

„Przez blisko 6 lat, z determinacją i pasją, pracowałem na rzecz rozwoju naszego Żuromina i Gminy. Dziękuję Mieszkańcom za inspiracje, za uwagi, za krytykę i spotkania. Dziękuję wszystkim Urzędnikom Urząd Gminy i Miasta Żuromin oraz jednostek podległych. Dziękuję wszystkim tym, których spotkałem na samorządowej drodze. To było doświadczenie życia i zarazem wyjątkowa misja" – czytamy na jego profilu (pisownia oryginalna, przyp. red.).

Poza portalem były wiceburmistrz Żuromina odmawia komentarza na ten temat.

Lakonicznie do sprawy odniosła się Aneta Goliat.

- Potwierdzam, że w piątek odwołałam Michała Bodenszaca z funkcji wiceburmistrza. To była bardzo trudna decyzja, a jej powodem jest po prostu utrata zaufania, które jest kluczowe w naszej pracy – komentuje swoją decyzję burmistrz Żuromina.

Jak dodała, uważa swojego byłego zastępce za świetnego samorządowca i życzy mu jak najlepiej.

Burmistrz ucięła także spekulacje na temat tego, kto w najbliższym czasie zajmie miejsce Michała Bodenszaca.

- Nie planuję powoływać nikogo na miejsce wiceburmistrza do końca trwającej kadencji – wyjaśnia Aneta Goliat.

Burmistrz ma nadzieję, że uda jej się pogodzić obowiązki obu funkcji, choć przyznaje, że niesie to za sobą wyzwanie. **kuj**

Alarmy bombowe w szkołach

Początek roku szkolnego na północnym Mazowszu przyniósł, podobnie jak rok temu, fałszywe alarmy bombowe w placówkach oświatowych.

Głównie dotyczyły one szkół średnich. Grożono, że podłożono bombę zawierającą śmiertelny gaz lub uszkodzono instalację gazową i budynek wyleci w powietrze.

Pierwsze zgłoszenie wpłynęło już 31 sierpnia do internatu I Liceum Ogólnokształcącego w Płońsku. Z treści maila wynikało, że została uszkodzona instalacja gazowa. Wiadomość zawierała także groźbę użycia śmiertelnego gazu. Przed przyjazdem służb ratunkowych ewakuowano uczniów przebywających w budynku. W środku nie znaleziono nic niebezpiecznego.

Następnego dnia dyrektorzy części szkół otrzymali wiadomości mailowe, o rzekomym podłożeniu bomby z gazem sarin. Miały one różną treść. Część pokrywała się ze zgłoszeniem z płońskiego internatu. Pozostała była nieco inna. Wszystkie miały wspólną cechę – były fałszywe.

W ZS nr 1 w Płońsku zarządzono ewakuację, bo przebywali w niej uczniowie. W ZS nr 2 w tym mieście zawiadomienie dotyczyło... boiska szkolnego, a ta placówka takiego nie posiada. Fałszywy mail otrzymała także dyrekcja ZS w Nowym Mieście. Tu także zarządzono ewakuację. Zgłoszenie straż otrzymała o godz. 8.40, a za dwadzieścia minut miał się rozpocząć rok szkolny. I tak się też stało, tylko z niewielkim opóźnieniem. W szkole była wprawdzie instalacja gazowa, ale doprowadzona tylko do kuchni. Stąd od początku podejrzewano, że alarm jest fałszywy.

Fałszywe zgłoszenia otrzymały także pojedyncze szkoły w innych powiatach, nowodworskim i mławskim. Choć rok temu było kilka takich fałszywych alarmów, tym razem ciechanowska straż twierdzi, że nie otrzymała żadnego zgłoszenia. **RN**

Zginął płoński biznesmen

4 września około godz. 13.00 w Baboszewie potrącony został śmiertelnie rowerzysta, znany płoński biznesmen Jerzy Dworakowski, współwłaściciel firmy Olimp. Wezwano po pomoc pogotowie lotnicze. Niestety mężczyzna nie przeżył.

Z meldunku płońskiej policji wynika, że osobowy opel, którym kierowała 26-letnia mieszkanka gminy Raciąż, zderzył się z jadącym na rowerze 68-letnim biznesmenem z Płońska.

Rzeczniczka płońskiej komendy twierdzi, że przyczyna nie jest znana. Rowerzysta jechał bez kasku. Doznał poważnego urazu. Pomimo podjętej akcji reanimacyjnej, nie przeżył. Zginął na miejscu wypadku.

Płońska policja twierdzi, że na ten moment nie wiadomo, kto zawinił. Dokładne okoliczności wypadku będą dopiero ustalane w trakcie śledztwa, które wszczęła miejscowa prokuratura. Będzie powołany biegły z zakresu ruchu drogowego. Do wypadku doszło na jednej z ulic w Baboszewie. **rom**

Karambol na krajowej „siódemce"

27 sierpnia rano na drodze krajowej nr 7, w Załuskach, doszło do poważnego wypadku. Z udziałem kilku aut.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy policji, około godz. 7.30 mężczyzna kierujący bmw, jadący w stronę Warszawy, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył autem w barierki. Samochód zatrzymał się na lewym pasie.

Kierujący fordem, jadąc w tym samym kierunku, zatrzymał swój pojazd, lecz jadąca za nim mazdą kobieta nie zdążyła wyhamować. Uderzyła w tył forda. Kolejny kierowca, również forda, zatrzymał auto, a jadąca za nim seatem kobieta w momencie, gdy zaczęła hamować, wpadła w poślizg. Jej pojazd obrócił się i bokiem uderzył w poprzedzający pojazd. Kierująca seatem trafiła do szpitala. Utrudnienia w ruchu trwały 2,5 godziny. **rom**

Ze strefy żółtej do niebieskiej

W powiecie żuromińskim znacznie zmniejszyła się liczba aktywnych przypadków – 21 (44 osoby wyzdrowiały, według danych z 4 września br.), a także osób przebywających w kwarantannie domowej (61 osób). Po nagłym skoku zachorowań pod koniec sierpnia sytuacja wyraźnie się poprawiła.

Powiat, objęty dotychczas strefą żółtą, przeniesiony został na koronowirusowej mapie do strefy niebieskiej. Co to oznacza? Zniesione zostają dodatkowe obostrzenia, które obowiązywały w strefie żółtej, ale powiat nadal znajduje się „na cenzurowanym", czyli w strefie zagrożenia, gdzie może dojść do kolejnych wzrostów zachorowań. **kuj**

Uszkodził tunel sąsiada

60-latek zniszczył tunel ogrodniczy, z którego woda spływała na jego posesję. Spowodowane przez niego straty oszacowane zostały na kilka tysięcy złotych.

Kilka dni temu płońscy policjanci otrzymali zgłoszenie o uszkodzeniu tuneli ogrodniczych w jednym z gospodarstw na terenie gminy Naruszewo. Sprawca nocą miał pociąć folię tunelu osłaniającego krzewy malin, tworząc dziury o długości od 40 do 150 cm.

Jak twierdzi rzeczniczka płońskiej komendy, uszkodzeń dokonał 60-letni mieszkaniec tej samej miejscowości. Mężczyźnie przeszkadzała woda spływająca w czasie deszczu po tunelu, zalewająca należący do niego teren. Tłumaczył mundurowym, że działał w złości.

60-latek usłyszał zarzut uszkodzenia cudzej rzeczy. Grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. **rom**

eprasa.pl d92d1715ab

Fot. Roman Nadaj

Na sali gimnastycznej spotkali się jedynie uczniowie klas pierwszych. Pozostali nowy rok szkolny przywitali w klasach ze swoimi wychowawcami

I LO w Płońsku

Kontynuują ponad stuletnią tradycję

Gościem inauguracji roku szkolnego był prodziekan Wojciech Urbański

Specjalnym gościem na inauguracji roku szkolnego w I Liceum Ogólnokształcącym im. H. Sienkiewicza w Płońsku był Wojciech Urbański, prodziekan ds studenckich Politechniki Warszawskiej. To uczelnia, która współpracuje z miejscowym liceum.

Dyrektorka szkoły Karina Kmiecińska przypomniała ponad stuletnią historię tej placówki oświatowej. Dodała, że najważniejszym zadaniem szkoły jest wyposażenie uczniów w wiedzę i umiejętności umożliwiające osiągnięcie sukcesu na egzaminie maturalnym, dostanie się na wybrane studia, ale też przygotowanie do w pełni dorosłego życia w społeczeństwie.

Wydarzenia związane z pandemią postawiły przed szkoła nowe wyzwania. Przygotowując się do nowego roku szkolnego wdrożono procedury bezpieczeństwa, które są zalecane przez ministerstwa edukacji, zdrowia i służby sanitarne. Z tego powodu m.in. do odwołania nie będzie funkcjonować sklepik szkolny. Nie będą też czynne automaty z wodą i gorącymi napojami.

Dyrektorka zapewniła, że mimo ograniczeń kontynuowana będzie współpraca z Politechniką Warszawską i Uniwersytetem Warszawskim. Prowadzona będzie także zagraniczna wymiana młodzieży. Realizowane są także zadania związane z przynależnością do różnych stowarzyszeń i Szkół Stowarzyszonych UNESCO.

Korzystając z okazji dyrektorka przedstawiła swojego nowego zastępcę Radosława Wasilewskiego. Wspomniała także, że w gronie pedagogicznym znaleźli się nowi nauczyciele: Agnieszka Hojnowska-Garlej - nauczycielka języka angielskiego, Magdalena Kretkiewicz - psycholog szkolny, Michał Łuczka – katecheta, Iwona Szelągowska – nauczycielka chemii, Agnieszka Witólska – nauczycielka geografii. **RN**

Ciechanów

Od stycznia drożej za parkowanie

Rada Miasta Ciechanów zaktualizowała wysokość stawek za korzystanie ze Strefy Płatnego Parkowania, które niezmieniane były od początku jej powstania, czyli od 12 lat.

Dotychczas za półgodzinny postój w tej strefie kierowcy płacili 50 groszy, a po wprowadzeniu podwyżki zapłacą 1 zł, czyli sto procent więcej.

Ratusz uzasadnia, że dotychczasowe stawki były jednymi z najniższych opłat obowiązujących w Polsce. Nowe wejdą w życie 1 stycznia 2021 roku.

Od tej daty wydłużony będzie do godz. 18.00 czas funkcjonowania SPP przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Jest to związane z wnioskiem mieszkańców, który został zgłoszony podczas tegorocznych spotkań osiedlowych. Przy pozostałych ulicach niezmiennie strefa będzie funkcjonowała do 16.00. **rom**

Gmina Siemiątkowo

Psy nadal terroryzują mieszkańców

Wracamy do tematu zdziczałej watahy psów grasującej w Sokołowym Kącie (pow. żuromiński).

Wiosną odwiedziliśmy małą miejscowość położoną w północno-zachodniej części gm. Siemiątkowo, gdzie mieszkańcy próbowali się uporać z watahą dzikich psów. Zwierzęta te były agresywne, rozmnożyły się i stanowiły (nadal stanowią) zagrożenie dla mieszkańców Sokołowego Kąta.

Przez kilka miesięcy z watahą próbowało się uporać schronisko z Pawłowa (pow. ciechanowski), z którym gmina ma podpisaną umowę na odłowienie i opiekę nad bezdomnymi psami. Niestety, pomimo starań nie udało się odłowić dorosłych, na wpół zdziczałych zwierząt. Schronisko zabrało szczenięta, którym udało się już znaleźć dom.

Dorosłe psy pozostały w tej samej lokalizacji, terroryzując okolicznych mieszkańców i atakując zwierzęta gospodarskie, pasące się na łąkach. W wakacje otrzymaliśmy informacje o ataku na mężczyznę, który ledwo zdążył ukryć się w ciągniku. W tym samym czasie pracownicy gminy w Siemiątkowie starali się rozwiązać problem. Najpierw otrzymali informacje od schroniska, że wyczerpano wszelkie możliwe środki, a odłowienie psów okazało się niemożliwe do zrealizowania. O trudnościach z tym związanych schronisko informowało także nas. Zawiodły pułapki, nie było także możliwości uśpienia zdziczałych zwierząt. Wszystkie próby nie odniosły żadnego rezultatu. Gmina zwróciła się w związku z tym o pozwolenie na odstrzał do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Żurominie.

- Nie mogliśmy wydać takiej zgody, ponieważ nie miałaby ona żadnej podstawy prawnej. Odstrzał zwierząt jest niemożliwy, a opieka nad bezdomnymi psami leży w obowiązkach własnych gminy – wyjaśnia przyczynę wydania decyzji odmownej Vaclav Babiński, Powiatowy Lekarz Weterynarii.

Pytamy, co w takim przypadku może zrobić gmina, skoro schronisko wysyła pismo o wyczerpaniu możliwych środków, jednak lekarz nie znajduje odpowiedzi na to pytanie. **kuj**

Gmina Kuczbork

Dziwne okoliczności zmiany dyrektora

W Szkole Podstawowej w Gościszce (pow. żuromiński) na dzień przed rozpoczęciem roku szkolnego zmienił się dyrektor. Aleksandra Kępa zakończyła pracę na tym stanowisku.

O sprawie poinformowali nas rozemocjonowani rodzice. Okazuje się, że wójt nie powołał byłej już dyrektor na kolejną kadencję.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie dyrektor przeciwstawiła się próbie likwidacji placówki w Gościszce. Jej sprzeciw nie został dobrze odebrany przez radę i władze gminy Kuczbork, co dało się odczuć podczas sesji.

Kolejnym istotnym wydarzeniem z udziałem Aleksandry Kępy było rozstrzygnięcie skargi złożonej na nią w lutym br. przez nauczycielkę Ewę Żurawską oraz przewodniczącą żuromińskiego oddziału ZNP, Marzenę Więckowską. W skargach znalazły się głównie zarzuty o braku współpracy ze związkiem, złe zarządzanie zasobami ludzkimi czy nieprawidłowości w rozdzielaniu funduszu świadczeń socjalnych. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała skargę za zasadną, podobnego zdania była reszta radnych, którzy większością głosów podczas sesji także uznali jej zasadność.

Jak się okazało, Aleksandra Kępa była powoływana na stanowisko dyrektora SP w Gościszce na dwie kadencje, wcześniej przez dwa lata pełniła obowiązki dyrektora. Po 12 latach zarządzania placówką wójt nie powołał jej na kolejną kadencję.

- Pani dyrektor do 30 sierpnia br. miała powierzone obowiązki na 5-letnią kadencję. W monecie wygaśnięcia powołania zdecydowaliśmy się na wprowadzenie zmiany, która w naszej ocenie była potrzebna. Nie powołałem pani dyrektor na kolejną kadencję biorąc pod uwagę całokształt jej pracy. Wpływ na decyzję miała oczywiście także zasadna skarga, którą uznali radni gminy, a także ocena pracy dyrektor. Niemniej, w placówce działy się rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Ciągłe konflikty. Otrzymywałem sygnały od rodziców i nauczycieli o niewłaściwej atmosferze panującej w szkole. Trzeba się kierować dobrem dzieci - przybliżył nam swoje stanowisko w tej sprawie wójt gminy Kuczbork, Jacek Grzybicki. Włodarz dodał, że sytuacja w szkole będzie kontrolowana, aby sprawdzić, czy zmiany przynoszą pozytywne skutki.

Posadę przejęła Elżbieta Grześkiewicz, nauczycielka, która nie pracowała wcześniej w Szkole Podstawowej w Gościszce.

- Nie chciałabym komentować tej sytuacji. Szczerze mówiąc, wynika to z obawy o moją pracę. Nie chcę jej stracić – powiedziała nam Aleksandra Kępa. Poinformowała także, że obecnie pracuje nadal w szkole w Gościszce.

Dyrektor Elżbieta Grześkiewicz potwierdziła, że Aleksandra Kępa została zatrudniona w szkole przez... Ewę Żurawską, która przez dwa dni pełniła funkcję dyrektora placówki. **kuj**

Glinojeck

Małgorzata Kosińska sekretarzem

Nowym sekretarzem miasta i gminy Glinojeck została Małgorzata Kosińska, była sekretarz gminy Regimin.

Do ogłoszonego przez burmistrza Łukasza Kapczyńskiego konkursu na obsadę tego stanowiska zakwalifikowane zostały trzy osoby spełniające wymogi formalne: Małgorzata Kosińska z Grzybowa, Piotr Kosiorek z Raciąża (były kierownik wydziału komunikacji w płońskim Starostwie Powiatowym i Beata Wiechowska ze Szczepkowa (była sekretarz gminy Baboszewo).

Komisja konkursowa wybrała M. Kosińską.

Konkurs został ogłoszony dlatego, że 27 lipca na emeryturę przeszła poprzednia sekretarz Zenona Babicz, która w glinojeckim urzędzie przepracowała ponad 44 lata (z tego aż 32 lata na stanowisku sekretarza gminy). **KK**

W makowskiej straży

Fot. KP PSP Maków Maz.

Nowego zastępcę powołano w czasie uroczystej zmiany służbowej

Mł. kpt. Marek Kaszuba został powołany na stanowisko zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo- Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim. Decyzję nowemu zastępcy wręczył Komendant Powiatowy PSP w Makowie Maz. bryg. Andrzej Król podczas uroczystej zmiany służbowej, 1 września.

Tego samego dnia ze służbą w KP PSP Maków Maz. pożegnał się z kolei mł. kpt. Piotr Piątek. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej przeniósł Piątka do dalszego pełnienia służby w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Mł. kpt. Piotr Piątek służbę rozpoczął po pięcioletnim okresie nauki w SGSP, którą skończył jako prymus rocznika. Od początku zajmował stanowisko dowódcy zastępu. Mł. kpt. Piotr Piątek podziękował kolegom z podziału bojowego oraz pracownikom systemu codziennego za dwa lata współpracy. **rj**

eprasa.pl d92d1715ab

Płońsk

Bieda na „Manhattanie”

- Przyjechał pan napisać o naszej biedzie? - pytają sprzedawcy z miejskiego targowiska „Manhattan” w Płońsku, ale raczej niechętnie na ten temat rozmawiają. Tak, jakby się swojej biedy wstydzili. Ruch przy większości pawilonów panuje raczej niewielki. Część z nich od kilku miesięcy jest nieczynna. Powodem jest nie tylko kryzys związany z pandemią.

Targowisko „Manhattan” boleśnie odczuwa spadek ilości klientów. Konkurencja jest ogromna. W mieście niemal co roku przybywa powierzchni handlowej. Powstają nowe supermarkety, galerie handlowe, sieciówki, a liczba klientów się nie zwiększa

Na targowisko wybraliśmy się przed kilkoma dniami. Tak się akurat złożyło, że dzień wcześniej spadł ulewny deszcz, czego nie sposób nie zauważyć. W kilku miejscach utworzyły się pokaźne kałuże. Jedna z nich blokowała wejście na „Manhattan” od strony ul. Grunwaldzkiej. To uczęszczany pieszy trakt. Chętnie korzystają z niego uczniowie pobliskiego Zespołu Szkół nr 1, mieszkańcy okolicznych osiedli, a także klienci targowiska. Trochę żwiru załatwiłoby ten drobny problem.

Dużo większy dotyczy tego, że targowisko boleśnie odczuwa spadek ilości klientów. Konkurencja jest ogromna. W mieście niemal co roku przybywa powierzchni handlowej. Powstają nowe supermarkety, galerie handlowe, sieciówki, a liczba klientów nie zwiększa się. Sprzedający na „Manhattanie” sami przyznają, że w galeriach jest elegancko, ciepło i wygodnie. A u nich, no cóż, nieco siermiężnie.

Niektórzy ubolewają, że popełniono błąd już przy projektowaniu „Manhattanu”. Zamiast licznych pawilonów byłoby lepiej, gdyby stoiska handlowe mieściły się pod jednym dachem. Tak jak jest to np. w przypadku nowej hali targowej „Bloki” w Ciechanowie. Zmienić się tego już nie da. To, co wybudowano w Płońsku, musi już funkcjonować w obecnej formie.

„Manhattan” umiera. To od początku był kiepski pomysł. Wcześniej dawaliśmy sobie jeszcze jakoś radę, ale przyszła pandemia i nas dobiła – przyznaje jedna z emerytek, sprzedających bieliznę.

Jej zdaniem, gdyby nie to, że ma emeryturę, już by tu nie stała. Byłoby to nieopłacalne. W ciągu dnia jak ma pięciu klientów, którzy coś kupią, to jest zadowolona. Stoisko formalnie jest na córkę. Będąc na emeryturze ma sporo wolnego czasu, to jej pomaga.

Handel tu jest już nieopłacalny. Zwłaszcza jak ktoś musi zapłacić ZUS, to może nawet nie starczyć mu na wszystkie opłaty – uważa nasza rozmówczyni.

Ja tu już handluję kilkanaście lat. Ten rok jest zdecydowanie najgorszy. Widać, że pandemia zmieniła przyzwyczajenia klientów. Teraz większość z nich kupuje tylko to, co niezbędne. Oszczędzają, a to przekłada się na mniejszy ruch w handlu, w tym także na naszym targowisku – przyznaje następna nasza rozmówczyni.

Właścicielka stoiska z garniturami wypowiada się trochę z większym optymizmem. Jej zdaniem trudny rok trzeba przeczekać. W 2021 roku powinno przyjść odbicie w gospodarce. Trzeba przeczekać trudny okres, choć na pewno nie jest to łatwe, bo za coś trzeba żyć, płacić rachunki itd.

Tu nie przychodzą bogaci ludzie. Ci, którzy nie muszą oszczędzać, pewnie pojadą do galerii handlowych. U nas mamy towar dobrej jakości, a do tego tańszy, taki na każdą kieszeń, no i jest spory wybór – zapewnia.

Nieco większy ruch panuje przy stoisku z butami. Ciągle ktoś pyta o jakiś rozmiar. Niemal wszyscy klienci to rodzice uczniów i oni sami.

Proszę się nie dziwić. Rodzice dopiero dziś otrzymali wytyczne, jakie mają dzieciom kupić obuwie do szkoły. Dyrekcje mają swoje upodobania. W jednej szkole wszystkie buty do chodzenia po szkole mają być granatowe. Na zajęcia sportowe, w hali, podeszwa może być jedynie biała. Są też takie szkoły, które nie pozwalają na chodzenie w sportowych butach, tylko w kapciach – opowiada sprzedawca.

Jego zdaniem zwiększony ruch przy jego stoisku lada moment zniknie, ale cieszy się z tego, co jest teraz, bo każdy klient jest cenny.

Na jednym z pawilonów wisi kartka z informacją o możliwości wynajmu powierzchni handlowej. Domyśliliśmy się, że wisi tu co najmniej kilka tygodni, bo zdążyła wyblaknąć i z trudem odczytujemy ostatnie numery telefonu. Gdy dzwonimy, właścicielka nie bardzo chce rozmawiać na temat handlu na Manhattanie.

Na ogłoszenie nie ma odzewu. Sytuacja osób sprzedających na targowisku jest bardzo trudna – przyznaje.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Powiat ciechanowski

Nauczyciele mianowani

Troje pedagogów pracujących w placówkach oświatowych prowadzonych przez powiat ciechanowski zdało egzamin na stopień nauczyciela mianowanego. Są to: Olga Kownacka i Katarzyna Ignatowska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz Aneta Tucholska z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Uroczyste wręczenie aktów nadania wyższego stopnia w oświatowej hierarchii odbyło się 28 sierpnia w starostwie powiatowym. Dokumenty te nowym nauczycielom mianowanym wręczył wicestarosta Stanisław Kęsik.

KK

Ciechanów

Wyłoniono dyrektorów szkół i przedszkoli

Po przeprowadzeniu postępowań konkursowych prezydent Ciechanowa powierzył stanowiska dyrektorów w dwóch przedszkolach i trzech szkołach podstawowych.

W dwóch ciechanowskich podstawówkach pozostaną dotychczasowi dyrektorzy. W Szkole Podstawowej nr 1 funkcję swoją nadal będzie pełnił Jarosław Krauze, a w SP nr 4 kolejną kadencję dyrektorem będzie Barbara Kamińska.

W SP nr 7 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. Nowym został wybrany Arkadiusz Chełmiński, dotychczasowy nauczyciel w tejże szkole.

Zmiana dyrekcji nastąpiła także w Miejskim Przedszkolu Nr 8, gdzie stanowisko dyrektora obejmie Wiesława Milewska, dotychczasowa nauczycielka w tej placówce.

W Miejskim Przedszkolu nr 4 stanowisko dyrektora nadal będzie pełniła Izabella Grabowska.

Ratusz zapewnia, że wszyscy zostali wyłonieni w drodze postępowań konkursowych na 5-letnie kadencje, a ich przeprowadzenie wynikało z zakończenia dotychczasowych kadencji.

rom

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca, duchowego wsparcia i życzliwości
wzięli udział w uroczystości pogrzebowej i pożegnali

śp.
Grzegorza Wróblewskiego

Rodzina pragnie wyrazić serdeczne podziękowanie
wdzięczność i szacunek

PC-1577

Pani

Marzenie Pielech

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
SMB „ Ziemowit” w Ciechanowie

FCP-520

eprasa.pl d92d1715ab

Zarząd Mazowsza z absolutorium i wotum zaufania

Radni Mazowsza udzielili zarządowi województwa absolutorium i wotum zaufania. Zeszłoroczny budżet był mocno inwestycyjny. Zamknął się nadwyżką w wysokości 91,9 mln zł, a zadłużenie zmniejszyło się o blisko 200 mln zł.

Pozytywną opinię o sprawozdaniu z wykonania budżetu województwa mazowieckiego za 2019 r. wydała Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie. Stabilną perspektywę Mazowsza potwierdziła również agencja ratingowa FITCH. Marszałek **Adam Struzik** podziękował radnym za zaufanie i podsumował zeszłoroczne działania – *Ubiegły rok to jeden z największych w historii Mazowsza budżetów. Ponad 1 mld zł przeznaczyliśmy na inwestycje drogowe, w służbie zdrowia czy kulturze. Kontynuowaliśmy dotychczasowe i uruchomiliśmy nowe programy wsparcia dla samorządów lokalnych. Jednym słowem to był bardzo dobry rok.*

Fot. Dariusz Ossowski

Zrealizowaliśmy wiele inwestycji. Przed nami kolejne ważne projekty - mówili członkowie zarządu

Silny budżet

W 2019 r. dochody województwa wyniosły **3,3 mld zł**. Rok 2019 zamknął się nadwyżką budżetową w wysokości **91,9 mln zł.** Co ważne, o blisko **200 mln zł** zmniejszyła się kwota długu. W 2019 r. wydatki województwa wyniosły 3,2 mld zł. Największą pulę środków – ponad **1,2 mld zł** stanowiły wydatki na transport. Kolejne pozycje to „janosikowe" – 509 mln zł, ochrona zdrowia – 366 mln zł i kultura – 316 mln zł.

Ponad miliard zł na inwestycje

Największe środki ok. 590 mln zł władze Mazowsza przeznaczyły na inwestycje drogowe. Nie zabrakło tez inwestycji w szpitalach czy placówkach edukacyjnych i kulturalnych. W zeszłorocznym budżecie Mazowsza znalazły się m.in. rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 616 relacji Rembielin-Ciechanów (19,1 mln zł), przebudowa drogi woj. nr 618 Gołymin-Wyszków (17,5 mln zł), modernizacja i doposażenie oddziałów szpitalnych w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie (7,9 mln zł), konserwacja murów na Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie (369 tys. zł).

Solidarnie z samorządami

Samorząd Mazowsza w 2019 r. kontynuował, a także uruchomił **nowe programy wsparcia.** W ubiegłym roku mazowieckie samorządy z subregionu ciechanowskiego otrzymały **ponad 19 mln zł** na rewitalizację zabytków, remonty strażnic OSP, zakup wozów strażackich i sprzętu pożarniczo-gaśniczego, rozbudowę i modernizację obiektów sportowych, tworzenie małej architektury, wyposażenie pracowni językowych i informatycznych, ochronę powietrza czy ogródki działkowe.

Mazowsze sprawnie wydaje środki unijne

W tej perspektywie unijnej (2014-2020) Mazowsze ma do wykorzystania **aż 8,82 mld zł z UE**. Region jest na ostatniej prostej. Mimo olbrzymiej skali, jest pod tym względem w czołówce regionów. – *Zaangażowaliśmy już prawie całą pulę środków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. To przekłada się na szereg ważnych dla mieszkańców inwestycji. Wśród dużych realizowanych projektów jest m.in. budowa węzła komunikacyjnego w Ciechanowie* – podsumowuje wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**. Zaangażowanych zostało już ponad **92 proc.** środków w ramach RPO WM. Samorząd Mazowsza zatwierdził do dofinansowania ok. 3600 projektów na ponad 7,3 mld zł, podpisał z beneficjentami 3300 umów na kwotę 6,97 mld zł.

Zdaniem radnych województwa

Mirosław Adam Orliński
wiceprzewodniczący sejmiku województwa mazowieckiego

Rok 2019 był dobrym rokiem dla Mazowsza, m.in. udało się zmniejszyć zadłużenie o 200 mln zł. Z drugiej strony nasze województwo osiągnęło wysokie dochody. To wszystko świadczy o tym, że przesłanki o planowanym podziale Mazowsza nie mają żadnego uzasadnienia merytorycznego ani gospodarczego. Absolutorium zarządowi województwa zostało udzielone głosami Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To pokazuje, że ta koalicja dobrze rządzi, a mieszkańcy nie czują potrzeby zmian.

Paweł Obermeyer

Zarząd województwa zasłużył na absolutorium. Ubiegłoroczny budżet zakładał szereg ważnych inwestycji, które zostały zrealizowane. Wśród nich były duże, infrastrukturalne np. drogowe czy w szpitalach i placówkach kulturalnych, ale też mniejsze, jak tworzenie nowoczesnych pracowni szkolnych, remonty świetlic wiejskich i strażnic, doposażanie strażaków. W tym roku kontynuujemy nasze programy pomocowe i dalej wspieramy samorządy lokalne w realizacji ważnych dla mieszkańców projektów.

Konrad Wojnarowski

Dobrze wykonany budżet za 2019 rok, wygospodarowane środki na wiele programów pomocowych dla gmin, powiatów, strażaków, działkowców, ale także instrument aktywizacji sołectw, wsparcie infrastruktury sportowej czy program ochrony powietrza pokazują, że samorząd województwa mazowieckiego dba o zrównoważony rozwój Mazowsza. Przed nami jednak wiele pracy. Sejmik zawsze będzie starał się wspierać każdą inwestycję, która jest istotna z punktu widzenia mieszkańców.

Samorządy w obronie jedności Mazowsza

Coraz więcej samorządów lokalnych wyraża swój sprzeciw wobec zapowiadanemu przez polityków PiS podziałowi województwa mazowieckiego.

Rady miast, powiatów i gmin z Mazowsza chcą zachowania integralności województwa. Samorządy podkreślają, że konsekwencje podziału województwa odczuliby przede wszystkim mieszkańcy, dlatego taka decyzja nie może zostać podjęta bez ich udziału. Na to właśnie zwraca uwagę **Rada Gminy Lipowiec Kościelny**, w stanowisku której czytamy: *Nie godzimy się na arbitralne rozstrzyganie o naszym losie za naszymi plecami i plecami mieszkańców – członków wspólnot samorządowych (…) Rada Gminy Lipowiec Kościelny podkreśla, że propozycja podziału Województwa Mazowieckiego musi zostać poddana szerokim konsultacjom społecznym z mieszkańcami Mazowsza oraz uzależniona od wyników tych konsultacji.*

Województwo mazowieckie jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów w Polsce i Europie. Rady gmin wskazują, że rozdzielenie wspólnego organizmu na dwie odrębne części doprowadzi do poważnych problemów z ich funkcjonowaniem. Podział spowodowałby, że Warszawa i okalające ją powiaty płaciłyby gigantyczne „janosikowe", a pozostała część „mazowiecka" byłaby zmuszona utrzymać drogi, szpitale i instytucje publiczne za 13 proc. dotychczasowych dochodów.

W swoich stanowiskach zaniepokojenie wyrażają też inne mazowieckie gminy i miasta m.in. **Mochowo, Załuski, Siemiątkowo, Stary Szelków, Izabelin, Łąck, Teresin, Drobin, Długosiodło czy Ciechanów.**

Samorząd Mazowsza nagrodzi innowatorów

Jeśli prowadzisz własną firmę, która może pochwalić się innowacyjnymi rozwiązaniami lub twoja praca doktorska dotyka tematów związanych z innowacyjnością, nie czekaj i wyślij zgłoszenie do konkursu Innowator Mazowsza. Nabór trwa do 30 września br.

Ideą konkursu jest wspieranie i promowanie postaw proinnowacyjnych oraz budowanie świadomości wśród mieszkańców Mazowsza. Marszałek województwa **Adam Struzik** zaznacza, że kluczową w rozwoju innowacyjności jest współpraca między naukowcami a firmami. – *Zależy nam na transferze wiedzy, technologii, pomysłów, wynalazków ze świata nauki do świata produkcji. Właśnie temu służy nasz konkurs* – dodaje marszałek.

Innowacyjna Firma

Warunkiem udziału jest prowadzenie na Mazowszu firmy z sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw zarejestrowanej nie wcześniej niż od 1 stycznia 2014 r. Ocenione zostaną nowe produkty lub usługi, a także nowoczesne rozwiązania technologiczne, organizacyjne i marketingowe w codziennej praktyce biznesowej.

Innowacyjny Naukowiec

O nagrody mogą powalczyć naukowcy z zakończonym przewodem doktorskim lub stopniem doktora uzyskanym w ciągu ostatnich 4 lat. Przedmiot pracy powinny stanowić innowacyjne rozwiązania możliwe do wdrożenia w praktyce gospodarczej.

Jak zgłosić się do konkursu?

Wystarczy przesłać drogą elektroniczną formularz aplikacyjny wraz z wymaganymi załącznikami. Formularz można znaleźć na stronie internetowej **www.innowacyjni.mazovia.pl**. Nabór trwa **do 30 września br.**

Atrakcyjne nagrody

Zwycięzcy w kategorii „Innowacyjna Firma" otrzymają: I miejsce – **30 tys. zł**, II miejsce – **20 tys. zł** oraz III miejsce – **15 tys. zł**, zaś w kategorii „Innowacyjny Naukowiec": I miejsce – **20 tys. zł**, II miejsce – **15 tys. zł** i III miejsce – **10 tys. zł**. Jak podkreśla wicemarszałek **Wiesław Raboszuk** – *Oprócz nagród finansowych, wyróżnieni mogą liczyć na szereg benefitów m.in. branżowe szkolenia, studia podyplomowe czy wsparcie i doradztwo ekspertów.*

eprasa.pl d92d1715ab

Sonda „Tygodnika"

Jak pandemia wpływa na nasze życie?

Magdalena Król-Piórkowska,
dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu

Czas pandemii, izolacji i ograniczeń wpłynął na moje życie zarówno zawodowe, jak i prywatne. Dla instytucji kultury to czas absolutnie wyjątkowy. W celu zapobiegania rozprzestrzeniania się wirusa COVID-19, w marcu instytucje kultury ograniczyły swoją działalność po wejściu w życie rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nagle instytucje kultury stanęły przed dylematami. Odwołać czy przesunąć wydarzenia kulturalne? Ograniczyć działalność czy zamknąć instytucję? Jak pracować zdalnie?

Był to czas zamieszania. Musieliśmy oswoić się z nową rzeczywistością i wrócić do pracy z ograniczeniami. Wydarzenia były przekładane na inne terminy lub musieliśmy zrezygnować (co gorsze) z nich całkowicie w tym roku. Branża kulturalna: artyści, muzycy, ale też firmy związane z techniką estradową, teatry, kina bardzo źle znoszą czas epidemii.

W naszym domu kultury ograniczona była działalność zespołów muzycznych, ogniska muzycznego, pracowni plastycznej, nie odbywały się spotkania grupy tanecznej. W późniejszym czasie musieliśmy również ograniczyć zajęcia artystyczne grupowe do zajęć indywidualnych. Wydarzenia kulturalne, czy lekcje gry na instrumentach prowadzone były online. Artyści organizowali koncerty w Internecie lub na swoich profilach społecznościowych.

Przez ten cały czas aktywnie działaliśmy i nadal działamy w sieci.

Wygląda na to, że niektórzy mieszkańcy przyzwyczaili się też do takiej bezpiecznej formy odbioru wydarzeń kulturalnych i teraz mimo, że zachowane są wszystkie zasady bezpieczeństwa, musimy zabiegać o to, by znów widownia w MDK wypełniała się ludźmi.

Rok 2020 jest dla mnie wyjątkowym rokiem także prywatnie. Należę bowiem do osób, które miały „wesele w Covidzie". Organizacja tego wydarzenia była dla nas narzeczonych, jak i całej rodziny czasem ciężkim i stresującym. Ta niewiadoma czy będzie sam ślub czy ślub i wesele dobijała nas najbardziej. W głowie cały czas kłębiły się myśli czy może zorganizować sam ślub, czy może całkiem przełożyć wesele na inny termin. Mimo wszystko trzymaliśmy się terminu wyznaczonego na 20 czerwca. Jak się okazało 27 maja rząd zezwolił na organizację wesel przy ograniczonej liczbie gości. Czas przygotowań był dla nas dość krótki i przez to pracowity. Na szczęście przez te trzy tygodnie wszystko udało się dopiąć na ostatni guzik. Ślub i wesele odbyły się według planu. Najważniejsze przy tym dla nas było, aby wszyscy uczestnicy ślubu i wesela byli zdrowi i by nikt nie zachorował. I to się udało, z czego bardzo się cieszymy. Młodym narzeczonym, którzy są przed najważniejszym dniu w życiu życzę optymizmu, cierpliwości i zdrowia oczywiście. **rj**

Aneta Szymańska z Pułtuska:

- Od dwóch lat łączę czas między dwa domy. Zwykle tydzień spędzaliśmy u mojego narzeczonego w Tel Awiwie, a tydzień u mnie w Pułtusku. Jestem działaczką na rzecz dialogu izraelsko-polskiego, aktywnie uczestniczę w budowaniu dobrych relacji między tymi krajami. Na początku marca poleciałam do Izraela. To miał być pobyt tylko przez weekend. Pomyślałam: „Co może się zmienić w ciągu kilku dni?". W poniedziałek rząd odwołał wszystkie loty. Był wprawdzie lot zastępczy, 16 marca, ale ja się nie zdecydowałam. Pomyślałam, że po kilku tygodniach problem zniknie i wrócę normalnymi liniami, najpóźniej kwietniu. Tym bardziej, że Polaków było tam bardzo dużo. Spodziewałam się kolejnych lotów, ale ich nie było przez kilka miesięcy. Polska i Izrael to dwa bardzo różne kraje. W lipcu i sierpniu w Tel Awiwie były bardzo wysokie temperatury, sięgające nawet 40 stopni. My nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Dlatego większość czasu spędzaliśmy w klimatyzowanych pomieszczeniach. Było za gorąco, żeby wychodzić na zewnątrz, gdy świeciło słońce. Deszcz nie padał przez pół roku. Gdyby nie to, że rośliny są sztucznie nawadniane, szybko by uschły. Dwukrotnie musiałam przedłużać wizę, co nie było łatwe. Powiedziano mi, że dłużej jak pół roku nie mogę przebywać. Wyleciałam na trzy dni przed końcem ważności wizy. Tuż po powrocie Polska odwołała wszelkie loty do Izraela. Pandemia zatrzymała mnie tyle miesięcy za granicą. Na miejscu też była obecna. Z początku zakażeń było niewiele, ale potem zrobiło się ich bardzo dużo. Rząd zakazał przez jakiś czas wychodzenia z domu. Potem można było to już robić, ale wyłącznie w maseczkach. Tak jest do dziś. Nie jest łatwo w nich oddychać, gdy na zewnątrz jest potworny upał. Nie był to dla mnie łatwy pobyt, bo byłam z dala od swoich dzieci. Miałam z nimi ciągły kontakt, ale nie osobisty. Nie mogłam pracować, bo nie było mi wolno. Żeby się czymś zająć, założyłam niewielki ogródek. Ponad 70 procent tego kraju to pustynia. Gorący klimat sprawia, że to co nie jest nawadniane, szybko usycha. Nigdy tak długo nie przebywałam za granicą. Mieszkając w Izraelu miałam okazję poznać wielu ciekawych ludzi, Polaków i Izraelczyków. Rozmawiając z gościnną miejscową Polonią czułam się trochę, jak w domu. Zaskakujące jest to, że nawet obcy ludzie potrafią zagadnąć kogoś na ulicy i podczas rozmowy wypytać go o bardzo prywatne rzeczy. Miejscowi Polacy chętnie służą pomocą. W kontaktach z obcokrajowcami pomogło mi to, że dobrze znam język angielski. Wróciłam dopiero 28 sierpnia, po prawie półrocznym pobycie. Moi znajomi przedostawali się wcześniej do Wiednia i do Wilna, a stamtąd ktoś ich odbierał. Ja czekałam aż sytuacja się unormuje.

Fot. zbiory prywatne

Aneta Szymańska z narzeczonym

Nie chciałam ryzykować tym, że będę np. zmuszona koczować na lotnisku. Wróciłam liniami tureckimi. Leciałam z Tel Awiwu do Stambułu, a stamtąd już bezpośrednio do Warszawy. Przez te kilka miesięcy nikt nie wiedział, co będzie dalej. Sytuacja zmieniała się z dnia na dzień. Pasażerowie, którzy wracali np. przez Frankfurt, musieli mieć aktualny test na koronawirusa, ważny na dwa dni przed wylotem. Linie tureckie tego nie wymagały. Do Izraela wciąż turyści nie mają wstępu. Ja miałam sporo szczęścia, że już wróciłam, bo loty znów zostały odwołane. Bardzo tęskniłam za Polską, rodziną, deszczową pogodą, bieganiem i zapachem naszego chleba. Bardzo mi go brakowało, dlatego chodziłam do rosyjskiej piekarni, gdzie sprzedawano podobny do naszego. W Polsce regularnie biegałam, ale tam latem nie było to możliwe, bo było zbyt gorąco. W Warszawie miałam automatyczną kontrolę paszportową. Nikt mnie nie kontrolował, dzięki czemu mogłam w końcu wrócić od razu do rodzinnego Pułtuska. **RN**

Ewa Stangrodzka - Kozłowska
z Ciechanowa, dziennikarka, przewodnik turystyczny:

- Pandemia zastała mnie w Woodland Hills, jednej z dzielnic Los Angeles, leżącej u podnóża gór Santa Monica w środkowej Kalifornii. Osiedla domów wspinały się tam na wzgórza, podzielone wąskimi uliczkami. W domu, na jednym z takich wzgórz znalazłam się po powrocie z trwającej miesiąc wyprawy wzdłuż zachodniego wybrzeża Stanów i w momencie ogłoszenia pandemii. Z daleka od parków, muzeów, teatrów, kin, sklepów, komunikacji publicznej i samochodu. Do powrotu miałam nieco ponad miesiąc. Kiedy po raz pierwszy LOT przesunął rejs o 3 dni, nie zrobiło to na mnie wrażenia. Potem były kolejne dni, kolejne tygodnie, kolejne odwołane loty na kilka dni przed wcześniej potwierdzanym terminem. Przyszedł maj, potem czerwiec. Ja ciągle tkwiłam na tym wzgórzu, z pięknym widokiem z tarasu, piękną pogodą i … wielką niewiadomą - kiedy wrócę i czy w ogóle wrócę…

Kiedy otwarto granice UE, postanowiłam nie czekać na wykupiony rejs LOT-u, tylko skorzystać z innych przewoźników. Kończył mi się półroczny okres pobytu w USA, rozwijała się pandemia wokół mnie, a w Ciechanowie było tak bezpiecznie… Czekał dom, samochód, działka, przyjaciele, znajomi, rodzina, siostry… wszystko, co mam…

Co mi uczyniła pandemia? Maj i czerwiec, dla mnie jako pilota i przewodnika turystycznego to tzw. „żniwa". Pandemia spowodowała całkowity zastój w turystyce, nie było wycieczek, nie było także mnie… A zatem straty finansowe, ale i emocjonalne, bo nie mogłam i dalej nie mogę robić tego co lubię.

Ale są też akcenty pozytywne. Zlikwidowała strach przed lotami samolotem. Bo chęć powrotu była tak silna, że zniknęły wszystkie inne obawy: strach przed lotem, przesiadkami (a miałam ich dwie) i pandemią. Uświadomiła także, gdzie jest moje miejsce na ziemi. W Polsce, w Europie, w Ciechanowie. Uświadomiła, że życie, które prowadzę, jest tym, które daje mi radość i energię. Że ludzie wokół mnie są mi potrzebni - wszyscy! Ci zaprzyjaźnieni ze mną i ci, mniej życzliwi, bo również nadają koloryt życiu. Pandemia uczyniła mnie bardziej życzliwą i empatyczną dla innych. Uczyniła mnie radosną i ciągle tkwię w tej radości, że jestem tutaj… Ale też wywołała niepokój, jak dalej żyć… bez podania ręki, przyjacielskich uścisków, niewidzialnych uśmiechów ukrytych za maseczkami…

Wiesław Boczkowski,
wójt gminy Szydłowo:

Przyznam się, że na początku pandemii osobiście bardzo się bałem. Informacje wypływające z instytucji rządowych i mediów były bowiem nader niepokojące. Starałem się uświadomić moich współpracowników: tłumaczyłem im, że dopóty, dopóki nie wiemy, co to naprawdę jest ten koronawirus, powinniśmy zachowywać daleko idącą ostrożność.

Niezwłocznie wdrożyliśmy wytyczne Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego. Z myślą o petentach na parterze budynku Urzędu Gminy urządziliśmy punkt kontaktowy. Za ścianą z przezroczystego materiału zasiadł pracownik, który przyjmował dokumenty i udzielał informacji interesantom. Tak jest zresztą do dzisiaj. Poza tym zakupiliśmy płyny odkażające, maseczki i rękawice. Wyłożyliśmy je w widocznym miejscu i nadal są one dostępne dla wszystkich przychodzących do urzędu. Podobne obostrzenia zastosowaliśmy w naszych szkołach. W obliczu powszechnego zagrożenia nie żałowaliśmy pieniędzy na zakup środków ochrony. Na początku pandemii za te materiały płaciliśmy kilkakrotnie drożej niż dzisiaj.

Poza tym w pierwszej fazie pandemii wprowadziliśmy zmianowość w funkcjonowaniu urzędu tzn. część

osób pracowała na miejscu, część na odległość - we własnych domach. Zmiany odbywały się co tydzień. Nie uważam, że z powodu tych wszystkich rygorów mieszkańcy gminy ucierpieli. W każdym razie decyzje administracyjne wydajemy w ustawowym terminie.

Ubolewam, że do minimum muszę ograniczyć relacje z obywatelami. Wcześniej często wyjeżdżałem w teren, aby po prostu z porozmawiać z ludźmi, poznać ich problemy. Z oczywistych powodów ostatnie sesje Rady Gminy zwołaliśmy w wąskim gronie. Najbliższe obrady odbędą się w naszej – dużej - hali sportowej. Po raz pierwszy od kilku miesięcy będą obecni sołtysi, będę więc mógł się z nimi spotkać.

Prawdopodobnie z powodu osłabienia gospodarki dochody gminy będą niższe od przewidywanych. Według danych z 31 sierpnia do naszej kasy wpłynęło 51 proc. pieniędzy z tytułu udziału w PIT i 80,65 proc. z CIT (chodzi o dochody zaplanowane na cały 2020 r.). Dotąd trzy podmioty gospodarcze poprosiły mnie o zwolnienie ich z podatku od nieruchomości. Po konsultacji z komisją budżetu i finansów Rady Gminy uznałem, że te wnioski są nieuzasadnione. Regularnie wpływa podatek rolny.

Przy różnych okazjach staram się przekonywać mieszkańców - dzieci, młodzież i starszych - o konieczności zachowania reżimu sanitarnego. Zwłaszcza, że zapewne zbliża się druga faza pandemii. Na szczęście dotąd w najbliższej okolicy nie stwierdzono ogniska koronawirusa, ale to nas nie zwalnia od zachowania czujności.

Oczywiście pandemia wpłynęła na moje życie prywatne. Dość powiedzieć, że w poprzednich latach wyruszaliśmy z żoną na wypoczynek nad Bałtykiem. W tym roku zrezygnowaliśmy z wyprawy nad morze. Co więcej, do minimum ograniczyliśmy nasze kontakty z córką i wnuczkami zamieszkałymi w Warszawie. Przedtem wyjeżdżaliśmy do nich dwa razy w miesiącu. Nie będę ukrywał, że martwię się o zdrowie także innych moich bliskich, a zwłaszcza 85-letniej mamy. **Notował K.J.**

eprasa.pl d92d1715ab

Kierowca zgłosił kradzież drogiego auta

Przekręt po ciechanowsku?

Mieszkaniec powiatu ciechanowskiego zgłosił, że skradziono mu auto warte ponad 100 tys. zł. Gdy towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty odszkodowania, pozwał je, ale domagał się tylko... 1,4 procent jego wartości. Ta sprawa pełna jest sprzeczności. Ciechanowski sąd dał wiarę właścicielowi auta, ale sąd okręgowy uznał, że rację może mieć ubezpieczyciel, podejrzewający, że mamy do czynienia z próbą wyłudzenia pieniędzy.

Autor pozwu domagał się zaledwie 1,4% wartości auta, dlatego ciechanowski sąd przyznał mu 1421 zł. Firma ubezpieczeniowa odwołała się od tego wyroku

Fot. ciechanow.sr.gov.pl

Do tej transakcji miało dojść w lipcu 2015 roku. Dobrze wyposażone audi miało dowód rejestracyjny, wydany w Republice Czeskiej. Jego dane były zgodne z tymi, które zostały wpisane do umowy. Strony zapisały w umowie, że cena sprzedaży wynosi 80 tys. zł. Nowy właściciel pojazdu wystąpił do Starostwa Powiatowego w Ciechanowie o rejestrację swojego nowego nabytku, dołączając dokumenty wydane mu przy zawarciu umowy. Wydział komunikacji zarejestrował auto. Kierowca ubezpieczył pojazd, wybierając pełen pakiet.

Takich spraw w wydziale komunikacji są tysiące. Ta jednak po jakimś czasie okazała się odmienna.

Po kilku miesiącach, 7 lutego 2016 roku, mężczyzna zgłosił policji i firmie ubezpieczeniowej, że auto zostało mu skradzione. Postanowieniem z 8 kwietnia 2016 r. ciechanowska komenda umorzyła dochodzenie dotyczące tej sprawy. Powodem był „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego czynu".

Skradzione auto zostało wycenione na ponad 100 tys. zł. Towarzystwo ubezpieczeniowe nie myślało jednak wypłacać wnioskodawcy ani złotówki. W uzasadnieniu wskazało, że o odmowie wypłaty odszkodowania przesądziło umorzenie postępowania przez Komendę Powiatową Policji w Ciechanowie.

Kierowca poszedł z tą sprawą do sądu. Pozwał ubezpieczyciela, ale nieoczekiwanie domagał się od niego jedynie... 1,4 % należnego w takim przypadku odszkodowania.

Sąd Rejonowy w Ciechanowie uznał, że skoro auto objęte było ubezpieczeniem autocasco, na wypadek kradzieży, to teoretycznie wartość odszkodowania ustala się w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w momencie powstania szkody.

Biegły ustalił, że auto tej klasy, o takim wyposażeniu, warte jest 101,5 tys. zł. Ubezpieczyciel nie kwestionował tego wyliczenia.

Kwota ta może być jednak pewnym zaskoczeniem, bo przypomnijmy, w umowie kupna-sprzedaży wpisano, że auto zostało sprzedane za 80 tys. zł.

Ciechanowski sąd to „kupił"

W przekonaniu Sądu I instancji, bez znaczenia pozostaje fakt umorzenia dochodzenia w tej sprawie przez policję i wskazana tam podstawa tej decyzji. Po pierwsze postanowienie to nie zawiera uzasadnienia i nie jest możliwe poznanie motywów, którymi kierowała się ciechanowska komenda. Nie wiadomo więc co właściwie w tej sprawie oznaczał „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego czynu". Analiza akt dochodzenia skłoniła Sąd Rejonowy w Ciechanowie do wniosku, że organ prowadzący to postępowanie, skupił się na okolicznościach nabycia samochodu, a nie na wydarzeniach nocy z 6 na 7 lutego 2016 r. Jednocześnie nie podważono wersji wydarzeń przedstawionej przez poszkodowanego. W tej sprawie nikomu nie postawiono jakichkolwiek zarzutów. Nie odnaleziono dowodów mogących świadczyć o współudziale kierowcy w tych wydarzeniach. Nawet opinia z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych kluczyków skradzionego samochodu, sporządzona dla potrzeb dochodzenia przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, nie dawała podstaw do przyjęcia innej wersji wydarzeń.

W tej sytuacji, ciechanowski sąd uznał, w tej sprawie brak jest podstaw, aby zgłaszającego kradzież nie traktować jako właściciela samochodu. Po pierwsze, nabył on samochód od osoby, która widniała w dowodzie rejestracyjnym, wystawionym w Republice Czeskiej, opatrzonym emblematem Unii Europejskiej. Co więcej, dysponował też danymi poprzedniego właściciela. Po drugie, dane zawarte w dowodzie rejestracyjnym, zgadzały się z danymi umieszczonymi w samochodzie, tj.: z jego tablicami rejestracyjnymi i z oznaczeniami na tabliczce znamionowej oraz bez cienia wątpliwości wskazywały jako właściciela osobę, z którą zawierał umowę sprzedaży.

Sąd wskazał też, że w oparciu o te dokumenty Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zarejestrowało nabyty przez kierowcę samochód. Natomiast organy ścigania nie wszczęły żadnego postępowania w przedmiocie ustalenia pochodzenia samochodu, nie postawiono nikomu choćby zarzutów w związku z nielegalnym wprowadzeniem do obrotu tego samochodu, wykorzystaniem oznaczeń innego samochodu czy choćby sfałszowaniem przebiegu.

Autor pozwu domagał się jedynie części należnego mu z tego tytułu odszkodowania, tj. zaledwie 1,4% wartości auta, dlatego ciechanowski sąd przyznał mu zaledwie 1421 zł.

Ubezpieczyciel: nie było kradzieży i zakupu

Firma ubezpieczeniowa odwołała się od tego wyroku. Uznała ona m.in., że jest on nielogiczny - akceptuje prawidłowość i nienaganność działania autora pozwu, dając mu wiarę odnośnie zakupu pojazdu, jego kradzieży. W rzeczywistości, w ocenie ubezpieczyciela, wszystkie okoliczności sprawy nakazywały ostrożność i w konsekwencji zakwalifikowanie działań kierowcy, jako próby wyłudzenia odszkodowania.

Sąd Okręgowy w Płocku przed kilkoma tygodniami podzielił wątpliwości firmy ubezpieczeniowej. Uznał, że ciechanowski sąd nie dość wnikliwie ocenił przedstawiony przez kierowcę materiał dowodowy i uchybił w ten sposób przepisom, wyciągając z jego zeznań nieuzasadnione wnioski. Linia obrony ubezpieczyciela opierała się na dwóch zarzutach, mianowicie: negowaniu faktu, że samochód ten został skradziony oraz na tym, że mężczyzna nie nabył tego pojazdu na własność, a tym samym nie jest uprawniony do uzyskania jakiegokolwiek odszkodowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego obie hipotezy są wysoce prawdopodobne, a ponieważ to powód domagał się zasądzenia na jego rzecz odszkodowania, miał obowiązek udowodnić zarówno fakt, że jest właścicielem samochodu, jak również fakt, iż został on skradziony. W ocenie Sądu II instancji, wnioskodawca „nie sprostał temu zadaniu".

Jeśli idzie o kwestię własności samochodu, to istotnie pochodzący z powiatu ciechanowskiego kierowca dysponuje zarówno umową kupna – sprzedaży z 16 lipca 2015 roku, jak i dowodem rejestracyjnym, wystawionym na jego nazwisko przez Starostwo Powiatowe w Ciechanowie. W aktach sprawy znajduje się faktura, na której podstawie poprzedni właściciel miał je rzekomo kupić za 6200 euro.

Dostał 100 zł za podpisanie umowy

Tyle, że gdy policjanci dotarli do niego, przyznał on, że nie był w Czechach w związku z zakupem auta. Natomiast na prośbę innego mężczyzny, który jest mężem jego siostrzenicy, zgodził się podpisać tę umowę kupna – sprzedaży, za co otrzymał 100 zł. Przyznał też, że nie zna kierowcy z powiatu ciechanowskiego, który widnieje jako nabywca pojazdu.

W procesie cywilnym nie udało się przesłuchać tego pierwszego świadka. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe, który miał przesłuchać go w drodze pomocy sądowej wynika, że nie przebywa on obecnie pod wskazanym adresem, ponieważ został eksmitowany z mieszkania, widywany jest sporadycznie w gronie znajomych, z którymi spożywa alkohol.

Zeznania świadka złożone w innym postępowaniu, nie mogą stanowić dowodu w tej sprawie. Niemniej jednak Sąd Okręgowy ocenił, że nie sposób zignorować tego, co mieszkaniec stolicy zeznał policji. Skoro nie udało się go przesłuchać przed ciechanowskim sądem, ten ostatni powinien wnikliwiej przyjrzeć się temu, jak faktycznie wyglądała ta transakcja, która ponoć została zawarta na jednym z parkingów w Warszawie. Chociażby to, czy kupujący sprawdził dowód osobisty osoby podającej się za właściciela samochodu. Mając na uwadze to, że samochód został kupiony za podaną w umowie kwotę 80 tys. zł od nieznanej osoby, należałoby oczekiwać, iż nabywca dochowa przynajmniej tak podstawowej ostrożności, jak zidentyfikowanie, kim jest sprzedający.

Sąd Okręgowy dodał, że wiedza na temat wielu nieprawidłowości przy obrocie używanymi autami powinna zmuszać potencjalnego nabywcę do szczególnej ostrożności, której w tym przypadku zabrakło. Dość enigmatyczne wyjaśnienia kierowcy nie usprawiedliwiają niefrasobliwości, jaką prezentował przy zakupie samochodu o dość znacznej wartości, od całkowicie przypadkowej osoby, co do której są wątpliwości, czy w ogóle uczestniczyła w sprzedaży, czy tylko złożyła podpis na umowie. Niejasne jest też, w jakich okolicznościach samochód przeszedł na własność mieszkańca Warszawy, który nie był nigdy w Czechach w celu zakupu samochodu, jak również prawdopodobnie nigdy nie byłoby go stać na tak kosztowne auto.

Z tych powodów Sąd Okręgowy zmienił wyrok ciechanowskiego sądu w ten sposób, że odrzucił żądanie wypłaty odszkodowania kierowcy, a do tego zobowiązał przegraną stronę do zapłaty firmie ubezpieczeniowej zwrotu kosztów postępowania sądowego - ponad 3 tysięcy złotych. W uzasadnieniu sąd II instancji stwierdził, że gdyby wnioskodawca był przekonany do swoich racji, domagałby się pełnej kwoty odszkodowania, a nie jedynie 1,4 procent jego wartości. **PS**

Mroczne oblicze Internetu

Hejt może skrzywdzić

„Człowieka można zabić słowem" – ten cytat ma dzisiaj swoje prawdziwe, tragiczne oblicze – hejt i nienawiść sączone w social-mediach, na komunikatorach czy forach internetowych są brutalnym dowodem na to, że internetowe słowo potrafi krzywdzić.

Na całym świecie dochodzi do samobójstw młodych ludzi, wręcz dzieci, zaszczutych sieciową nienawiścią. Dorośli dziwią się, że przecież to tylko "pisanina" w smartfonie. Aby lepiej zrozumieć jak dalece błędne jest to podejście, trzeba poznać znaczenie, jakie ma Internet w życiu dzieci i młodzieży.

Jak informuje Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu, "cyfrowi tubylcy" to określenie najlepiej oddaje charakter więzi, jaka łączy współczesnych, młodych ludzi i globalną sieć. Dla tych, którzy urodzili się po 1995 roku smartfon, komunikator i social-media to najbardziej naturalne płaszczyzny kontaktowania się ze sobą. Niestety, o ile Internet niesie ogromny ładunek ważnych i wartościowych informacji, ma też swoje drugie – mroczne oblicze. Sieć stała się bowiem także polem dla niekontrolowanej agresji. Na YouTube, Instagramie i Tik Toku brylują patostreamerzy i patoinfluencerki. Na zamkniętych grupach na Facebooku dochodzi do znęcania się nad nielubianymi kolegami czy koleżankami.

Zjawisko to nasila się z chwilą powrotu młodzieży do szkół, bo ma ona ze sobą także bezpośredni kontakt. "Cyfrowi tubylcy" nie obgadują już nikogo za plecami, jak to bywało kiedyś. Oni obśmiewają, wyszydzają i drwią ze swoich rówieśników w Internecie. Psychologowie podkreślają, że ta opresja ma nowy, niespotykany dotychczas wymiar. O ile 30 lat temu, dziecko mogło wyjść ze szkoły i odciąć się od "złych języków", to teraz jest pod ich obstrzałem 24 godziny na dobę. Dlaczego? Bo smartfon jest z nim ciągle.

Istotne jest, żeby uświadamiać młodym ludziom, że tego typu czyny są zabronione, a nawet karalne. Jest na to konkretny paragraf. Nieważne, że hejter nie jest pełnoletni. Istotne, żeby w porę zareagować. Policja apeluje, żeby dzieci, które padły ofiarą hejtu, nie bały się o tym mówić.

W naturalny sposób powinny one szukać pomocy u swoich rodziców czy pedagogów. Niestety większość osób po 45 roku życia słabo porusza się w cyfrowym świecie i nie rozumie mechanizmów jego działania. Dorośli nie rozumieją też strumienia nowinek, które przynosi sieć. Chociażby serwisu TikTok, który w ciągu roku zdystansował w młodym pokoleniu inne platformy społecznościowe.

Jak to zmienić? Co robić, żeby rozpoznawać krytyczne sytuacje i reagować na nie dając dziecku oparcie? O tym rozmawiano w gronie specjalistów podczas panelu dyskusyjnego w trakcie 13. Ogólnopolskich Spotkań Filmowych Kameralne Lato. Spotkanie prowadził Jarosław Jarry Jaworski – dziennikarz, kulturoznawca i badacz niebezpiecznych zjawisk w sieci Internet.

Receptą na hejt jest utrzymywanie dobrego kontaktu rodzica z dzieckiem i zapewnienie dorosłego, że może on powiedzieć o każdej sprawie, która go niepokoi. To, co nam wydaje się błahe, dziecko może postrzegać jako bardzo poważny problem.

Panel zorganizowali Stowarzyszenie FilmForum, Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu oraz Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej. Dyskusji można wysłuchać na stronie KWP w Radomiu. **RN**

eprasa.pl d92d1715ab

Fot. Roman Nadaj

Płońsk zabiega o fundusze norweskie

Miasto zainwestuje w zieleń i Rutki

Miasto wcześniej zainwestowało w zagospodarowanie terenu wokół Rutek. Nie tylko w wolne dni widać, że cieszy się on sporym zainteresowaniem

Płońsk ubiega się o 9,5 mln zł z tzw. funduszy norweskich. Pieniądze mają być przeznaczone na rewitalizację terenów zielonych w mieście i odmulenie zbiornika Rutki, który obecnie jest bardzo płytki.

Dzięki pozyskanym funduszom oraz pieniądzom z własnego budżetu ma być zrewitalizowana zieleń w parku Konstytucji 3 Maja, na rogu ulic ks. J. Popiełuszki i 1 Maja, tereny wzdłuż Płonki, zieleń wzdłuż ul. Północnej, a także w pobliżu Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz przy placu zabaw.

Oprócz tego zbudowany zostanie podziemny zbiornik retencyjny z pompownią służący do zatrzymania wody deszczowej i jej ponownego wykorzystania.

Miasto zapowiada, że Rutki zostaną poddane procesowi renaturalizacji, czyli przywrócenia do stanu naturalnego. Uruchomiona zostanie nieczynna przepompownia. Odmulenie Rutek ma być także pierwszym krokiem do takiego przygotowania wody, aby można było się w niej kąpać w sezonie letnim. Obecnie w mieście nie ma w ogóle takiego kąpieliska.

Miasto wcześniej zainwestowało w zagospodarowanie terenu wokół Rutek. Nie tylko w wolne dni widać, że cieszy się on sporym zainteresowaniem. Mieszkańcy chętnie uciekają tu przed upałami czy zwyczajnie odpoczywają w chwilach wolnych. Tradycyjnie na Rutkach spotkać można także wędkarzy. Na środku zbiornika zainstalowana jest fontanna, która ma za zadanie napowietrzać wodę. Po zmroku jest ona podświetlana, co w sezonie jest dodatkową zachętą do odwiedzenia tego miejsca.

Projekt ma kompleksowy charakter. Ma zachęcić mieszkańców do zrezygnowania z aut i wybrania rowerów. W centrum miasta mają się pojawić dwie ogólnodostępne stacje do ładowania pojazdów elektrycznych.

Ratusz zapowiada także, że stworzony zostanie edukacyjny park wodny, który pozwoli poznać zagadnienia związane z retencjonowaniem i wykorzystywaniem wody opadowej.

Płońsk ubiega się o dofinansowanie z programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (tzw. fundusze norweskie). Nazwa projektu „Dostosowanie zielono-niebieskiej infrastruktury w Płońsku do zmian klimatu" i jego cele wpisują się w zmiany, jakie zachodzą w naszych miastach. Przede wszystkim stają się one bardziej ekologiczne. Tak np. w Płońsku pojawiły się łąki kwietne, a część trawników nie kosi się ze względu na suszę i to, że rosnące na nich kwiaty stanowią pożytek dla pszczół. **RN**

Płońsk

Powstanie Muzeum Ben Guriona

26 sierpnia w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku podpisano umowę z firmą, która wyremontuje kamienicę przy ulicy Warszawskiej 2. Budynek będzie miał funkcję muzealną, nawiązującą do kilkusetletniej historii miejscowej żydowskiej ludności.

To kamienica z przełomu XIX i XX wieku, zlokalizowana w sąsiedztwie prywatnego budynku, w którym mieszkał Dawid Ben Gurion, pierwszy premier Izraela. Miasto przed laty prowadziło w nim izbę pamięci, poświęconą tej znanej postaci. Teraz władze Płońska chcą, żeby w wyremontowanej po sąsiedzku kamienicy powstało muzeum, które upamiętni Ben Guriona i społeczność żydowską, która przez wiele lat tu żyła, mieszkała i pracowała.

Miasto już kilkanaście lat temu miało plany wybudowania tego typu muzeum. Dopiero teraz pomysł ten ma szansę na realizację.

Projekt „Dom dobrej pamięci - renowacja zabytkowej kamienicy przy ulicy Warszawskiej 2 w Płońsku dla potrzeb muzeum historii dwóch narodów" ma być zrealizowany do połowy 2022 roku. Formalnie beneficjentem projektu jest Miejskie Centrum Kultury. Całkowita wartość zadania wynosi ponad 2,5 mln zł. Miastu udało się pozyskać z zewnątrz – z funduszy unijnych i z budżetu państwa, prawie 2 mln zł. W efekcie wydatki z miejskiej kasy na ten cel nie powinny przekroczyć 500 tys. zł.

Roboty powinny wkrótce się rozpocząć. 26 sierpnia podpisano umowę na rozbudowę, przebudowę i remont kamienicy wraz z wymianą wszystkich instalacji, remont budynku gospodarczego i zagospodarowanie placu. Zadanie wykona wybrana w przetargu firma Mirmex z Marek pod Warszawą. Koszt tej części zadania wyniesie około 1 mln zł.

rom

Kolej na Pułtusk

Przedstawiciele samorządów Serocka, Pułtuska, Makowa Mazowieckiego i Przasnysza podpisali porozumienie, zainteresowani realizacją połączenia kolejowego łączącego Zegrze z Przasnyszem.

Przyjęcie tego dokumentu było konsekwencją przyjęcia przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA dokumentu pt. „Masterplan dla transportu kolejowego w aglomeracji warszawskiej", który to wskazywał na potrzebę rozbudowy szlaków kolejowych w kierunku północnym.

Władze samorządowe Pułtuska oraz pozostali uczestnicy projektu po serii spotkań i w ślad za porozumieniem złożyli przed kilkoma dniami wniosek do programu rządowego „Kolej +" - uzupełnienia lokalnej regionalnej infrastruktury kolejowej. Linia kolejowa Zegrze, Serock, Pułtusk, Maków Mazowiecki, Przasnysz to budowa 70 km torów, stacji kolejowych oraz mostu na Narwi. Połączenie znacznie usprawniłoby komunikację północnej części Mazowsza i bezsprzecznie wpłynęło na rozwój regionu. Głównym celem programu jest połączenie miejscowości liczących powyżej 10 tys. mieszkańców z miastami wojewódzkimi. Rozbudowa infrastruktury kolejowej ma również aspekt ekologiczny, bowiem kolejowy transport pasażerski emituje średnio trzy razy mniej CO_2 niż transport drogowy oraz osiem razy mniej niż lotniczy, a także uchodzi za najbardziej ekologiczną formę transportu pasażerów w komunikacji zbiorowej. Oznacza to także mniej TIR-ów na drogach.

Koszt budowy odcinka Zegrze - Przasnysz szacowany jest na półtora miliarda złotych, wysokość minimalnego wkładu własnego samorządów to 225 milionów złotych. Wniosek oczekiwać będzie na ocenę pod względem formalnym i zakwalifikowanie do etapu drugiego, po czym samorządy będą miały dwanaście miesięcy na opracowanie wstępnego studium planistyczno-prognostycznego. Program realizowany ma być do 2028 r. **ES**

Pułtusk

Zmiany w ruchu samochodowym

Od 1 września br. Pułtusk doświadcza kolejnych zmian w organizacji ruchu kołowego. Spowodują to dalsze prace przy remoncie ulic starego miasta. I tak: ulica Benedyktyńska na odcinku od mostu do ul. Rynek wraz z częścią ulicy przyległą do dzwonnicy zostanie zamknięta dla pojazdów. Zatem Most Świętojański będzie jedyną przeprawą do centrum miasta. Ograniczony zostanie ruch w ul. Rynek, na odcinku od ul. Benedyktyńskiej do ul. Świętojańskiej. Prawo korzystania z tego odcinka będą mieli wyłącznie mieszkańcy i właściciele lokali użytkowych w związku z ich obsługą. Zmiana dotyczy również ul. Rynek na odcinku od ul. Marii Konopnickiej do przejazdu w kierunku ul. Świętojańskiej jak również w części ul. Marii Konopnickiej. Te fragmenty ulic staną się dwukierunkowe na czas remontu. Ul. ks. Piotra Skargi nadal będzie wyłączona z ruchu kołowego do 20 września. Przystanek znajdujący się przy barze Okruszek przeniesiony zostanie w okolicę apteki, położonej nieco dalej w ul. Rynek.

ES

Sygnały czytelników

Dziwnie usytuowany znak...

Otrzymaliśmy zdjęcie przedstawiające znak ustąp pierwszeństwa przejazdu, który ktoś umocował na budynku sklepu. Jest on właściwie niewidoczny ze względu na zasłaniający go klimatyzator.

Nasz czytelnik wysłał nam fotografie przedstawiające znak A-7 zamontowany na elewacji sklepu w miejscowości Zielona (gm. Kuczbork, pow. żuromiński). W tym miejscu droga podporządkowana wiodąca od ul. Władysława Broniewskiego łączy się z drogą wojewódzką nr 563, relacji Żuromin-Mława. Jak mówi nam autor zdjęć: „Dobrze, że mieszkańcy jeżdżą tu na pamięć". Zdaniem informatora, znak został usunięty z prawidłowej lokalizacji ze względu na ułożenie kostki brukowej w bezpośrednim sąsiedztwie budynku.

Znak znajduje się za wentylatorem/klimatyzatorem, przy samej drodze, nie jest właściwie widoczny, choć powinien. Przepisy jednak wskazują, że znak A-7, czyli ustąp pierwszeństwa przejazdu, powinien znajdować się możliwie blisko skrzyżowania, w terenie zbudowanym, gdzie prędkość jest ograniczona, znak może być maksymalnie oddalony od skrzyżowania o 25 metrów. Odległość minimalna nie jest wskazana w przepisach.

- Znaki drogowe powinny znajdować się przy drodze, koło krawężnika. Ewentualnie, w wyjątkowych przypadkach, można je montować na specjalnych wysięgnikach. Aby móc w danej lokalizacji postawić znak potrzebny jest indywidualny projekt, zatwierdzony także przez policję – wyjaśnia zasady montażu znaków drogowych kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Żurominie, pan Stanisław Drążewski.

Taki projekt sporządzany jest przez organ odpowiadający za daną drogę. Tutaj pojawiają się pytania, ponieważ na podstawie niewłaściwego usytuowania znaku nie wiemy, czy znak jest własnością gminy Kuczbork, czy Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Kontaktujemy się z Andrzejem Koprem, pracownikiem odpowiedzialnym za oznakowanie dróg na terenie gminy Kuczbork.

- Właściwie nie wiem, gdzie ten znak jest usytuowany, ale najprawdopodobniej chodzi o pas drogi wojewódzkiej - wyjaśnia pan Andrzej i informuje, że przyjrzy się sprawie.

W tym czasie dzwonimy do Krzysztofa Jasińskiego, przedstawiciela MZDW w powiecie żuromińskim, który wyjaśnia, że znak leży w pasie drogowym drogi wojewódzkiej.

- Wiem o jaki znak chodzi. Został tam umiejscowiony w porozumieniu z właścicielami budynku, po jego demontażu z pierwotnego miejsca, gdzie obecnie jest wybrukowany parking. Był tam problem, ponieważ osoby parkujące pod sklepem niejednokrotnie w niego uderzały. Stąd takie rozwiązanie. Nie wiem jednak nic o klimatyzatorze. Sprawdzę te miejsce i zobaczę jak to wygląda – wyjaśnił Jasiński i odesłał nas z kolejnymi pytaniami do rzecznika MZDW.

Zapytaliśmy także policję, czy zatwierdzała projekt tego znaku drogowego i czy jest on zamontowany zgodnie z nim, jednak w KPP w Żurominie nic o tym nie wiadomo. Policjanci potwierdzili jednak, że wcześniej był on umiejscowiony prawidłowo, teraz znajduje się w miejscu niewidocznym.

Wysłaliśmy pytania do MZDW w Warszawie, czekamy na rozwiązanie problemu. **Kuj**

Fot. Nadesłane przez czytelnika

Czytelnik poinformował nas o nieprawidłowo umieszczonym znaku na terenie miejscowości Zielona. Rzeczywiście, znak ustąp pierwszeństwa jest praktycznie niewidoczny, przesłania go klimatyzator

eprasa.pl d92d1715ab

Mieszkańcy wsi Kąty ufundowali obelisk swojemu krajanowi

Pamięci Romana Konwerskiego

W sobotę, 29 sierpnia, w położonej między Ciechanowem a Opinogórą wsi Kąty, uroczyście odsłonięty został obelisk upamiętniający zamordowanego przez Niemców w czasie II wojny światowej 32-letniego Romana Konwerskiego – zwyczajnego człowieka, który w chwili próby zachował się jak bohater.

Symbolicznego odsłonięcia pomnika dokonali: Bogusława Konwerska – kuzynka zamordowanego mieszkańca powiatu ciechanowskiego i Zdzisław Szymański - sołtys wsi Kąty.

W uroczystości udział wziął poczet sztandarowy 5.Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Roman Konwerski urodził się 1 sierpnia 1910 r. w rodzinnym domu w Kątach. Był najmłodszym dzieckiem Stanisława i Stanisławy Konwerskich. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, w którym pracowała cała rodzina.

Chodził do szkoły powszechnej w Opinogórze Górnej. Należał do stowarzyszenia młodzieży katolickiej i chóru kościelnego. Przed wybuchem II wojny światowej – już po śmierci ojca - wraz ze schorowaną matką przeprowadził się do Ciechanowa. Niedługo po przeprowadzce Stanisława Konwerska (z domu Tyszkiewicz) zmarła. Gdy wybuchła wojna, pracował jako sanitariusz u lekarza powiatowego.

17 grudnia 1942 r. razem z innymi Polakami został zmuszony przez Niemców do oglądania na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie egzekucji żołnierzy Armii Krajowej: Kazimiery Grzelak, Zenobii Jelińskiej, Tadeusza Jureckiego i Bolesława Nodzykowskiego.

Szacuje się, że świadkami egzekucji było ok. 2 tysięcy Polaków. Jedną z osób zmuszonych do jej oglądania była 18-letnia wówczas ciechanowianka Janina Zembrzuska (z domu Wiloch).

Starsza pani tak kilka lat temu na łamach „TC" wspominała tamten dzień: „Koło południa niemieccy żołnierze urządzili łapankę i wyciągali ludzi ze sklepów na ulice. Wszystkich, których zatrzymali, pod lufami karabinów, pędzili w stronę ciechanowskiego zamku. Mnie także zabrali ze sklepu. Początkowo, podobnie jak inni, nie wiedziałam, dlaczego to robią… Dopiero potem okazało się, że tego dnia Niemcy zaplanowali publiczne powieszenie czwórki żołnierzy Armii Krajowej. (…) Stałam w tłumie zgonionych ludzi, a naprzeciw nas stali Niemcy z karabinami. (…) W pewnym momencie wybrali z tłumu jednego mężczyznę i kazali mu wyciągnąć stołki spod nóg skazańców, przygotowanych do egzekucji, mających już nałożone na szyje pętle. Ale mężczyzna ten odmówił wykonania tego rozkazu mówiąc, że braci swoich wieszać nie będzie. Wtedy Niemcy pobili go do nieprzytomności i zabrali na Gestapo. Później wywieźli go do obozu, gdzie zginął. (…) Następny Polak wyciągnięty z tłumu wykonał polecenie Niemców. (…) Nikt nie zarzucił mu zbrodni zabójstwa, nie wytoczono mu procesu, nikt go nie prześladował, nie dręczył, nie robił mu wyrzutów. Bo nikt, kto wtedy był na zamkowym dziedzińcu, nie miał do niego pretensji. Także dziś, żeby ocenić jego postępowanie, należy najpierw samemu sobie odpowiedzieć na pytanie: jak ja bym postąpił na jego miejscu?".

Fot. K. Kowalski

Odsłonięcia obelisku dokonali Bogusława Konwerska i Zdzisław Szymański

Mężczyzną, który odmówił wykonania niemieckiego rozkazu był właśnie Roman Konwerski. Z powodu przeciwstawienia się poleceniu okupanta, trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen- Gusen (dzisiejsza Austria), gdzie 29 lipca 1943 r. zginął.

Obelisk powstał z inicjatywy i za pieniądze mieszkańców wsi Kąty. To na ich wniosek Rada Gminy Opinogóra jednomyślnie podjęła uchwałę w sprawie postawienia obelisku uwieczniającego pamięć bohaterskiego mieszkańca powiatu ciechanowskiego.

- Pomysł upamiętnienia pochodzącego z naszej wsi Romana Konwerskiego narodził się w ubiegłym roku na zebraniu wiejskim, gdy rozmawialiśmy o funduszu sołeckim. Potem w czasie kolejnych rozmów zaczął przybierać coraz bardziej konkretny kształt, którego zwieńczeniem jest dzisiejsza uroczystość. Także od strony finansowej poradziliśmy sobie sami. Mieliśmy trochę wiejskich pieniędzy. Ponieważ było ich za mało, zrobiliśmy składkę wśród mieszkańców wsi. Inicjatywę finansowo wsparła także rodzina Konwerskich – opowiada Zdzisław Szymański.

Wykorzystany do budowy obelisku kamień pochodzi z Czernic (z pola Zygmunta Samkowskiego).

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą odprawioną o godz. 13.00 w kościele w Opinogórze. Po jej zakończeniu uczestnicy ceremonii przejechali do Kąt. Po symbolicznym zdjęciu z pomnika biało-czerwonej szarfy proboszcz opinogórskiej parafii ksiądz Jarosław Arbat poświecił go, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i Towarzystwa Miłośników Opinogóry złożyli przy nim wiązanki kwiatów, a męski zespół wokalny „Melodia" zaśpiewał kilka okolicznościowych pieśni. Krótki życiorys zamordowanego przez Niemców polskiego patrioty przedstawiła jego inna kuzynka – Asia Konwerska.

Uroczystość zakończył piknik zorganizowany w namiocie ustawionym na zielonej trawie.

Na koniec warto przypomnieć, że Roman Konwerski ma „swoje" ulice w Opinogórze i Ciechanowie.

Teraz o jego niezłomnej postawie będzie przypominał także pomnik wzniesiony w rodzinnej wsi - tablica ze stosownym napisem przytwierdzona do dużego, polnego kamienia.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

M A T E R I A Ł Y I N F O R M A C Y J N E

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

DZIEŃ OTWARTY ONLINE
15.09.2020, GODZ.16:00

ZAREJESTRUJ SIĘ

vistula.edu.pl/pultusk

50% ZNIŻKI NA 1. ROK STUDIÓW
DLA UCZESTNIKÓW DNIA OTWARTEGO

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

KIERUNKI STUDIÓW:

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ
- Historia
- Politologia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna – NOWOŚĆ! W ramach tego kierunku mamy BEZPŁATNE STUDIA II stopnia dla 100 osób z najwyższą średnią uzyskaną na studiach I stopnia. Szczegóły w dziale rekrutacji.

INFORMACJE I ZAPISY:

ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8
tel. +48 23 692 97 97, e-mail: m.seroka@vistula.edu.pl

Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój
Rzeczpospolita Polska
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl d92d1715ab

Odtwarzanie polskiej historii

Rozmowa z **Dariuszem Tadrzyńskim**, członkiem zarządu Stowarzyszenia Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej, Zasłużonym dla Miasta Mława

D. Tadrzyński jako Kajfasz w Misterium Męki Pańskiej

*** Nie było w tym roku „nalotu na Mławę", z wiadomych przyczyn, od dwóch lat nie ma też inscenizacji bitwy z 1939 roku. Rekonstruktorzy w mieście mają chyba obecnie mniej zajęć?**

- Rekonstruktorzy z GRH LC Mława, poza bitwą, mają dodatkowe zajęcia. Ostatnio na przykład, na zaproszenie Zenona Zarzyckiego byliśmy w Białymstoku w setną rocznicę ,,Bitwy Białostockiej", gdzie byliśmy jedyną grupą cywilną, gdzie odbywała się diorama, czyli niewielkie sceny rekonstrukcyjne. Od kilku lat jesteśmy jedyną grupą cywilną na zaproszenie organizatorów właśnie w tym mieście. Mamy w planach do końca roku również inne przedsięwzięcia historyczne. Oczywiście szkoda, że w Mławie takowa się nie odbyła . Obecnie GRH LC Mława jest już tak dobrze rozpoznawalna w Polsce, że liczba propozycji, jakie otrzymuje, przerasta nieraz jej możliwości czasowe i osobowe. Z niektórych musieliśmy rezygnować, bo się po prostu ze sobą pokrywały. Czasami byliśmy na dwóch wydarzeniach naraz i członkowie grupy musieli się podzielić. W tym roku ze względu na pandemię repertuar jest uboższy, ponieważ odwołano wiele rekonstrukcji, w tym również mławską.

Pierwszeństwo w wyborze „imprezy" ma oczywiście zawsze Mława. Staramy się być obecni na wszystkich miejskich uroczystościach. Pamiętamy, że jesteśmy z Mławy. Również na wszelkich wyjazdach staramy się jak najlepiej promować nasze miasto - ,,Naszą Małą Ojczyznę" .

*** Jaka jest w zasadzie rola rekonstrukcji – edukacja, przypominanie fragmentów historii, próbą jej wiernego odtworzenia, a może olbrzymia pasja ludzi organizujących i tworzących tego rodzaju widowiska?**

- Naszym zdaniem celem rekonstrukcji jest edukacja. Przypominanie fragmentów naszej historii i nauka patriotyzmu połączona z pasją odtwarzania kart polskiej historii, a jednocześnie olbrzymia pasja ludzi.

*** Mławska grupa jest jedną z najstarszych w Polsce, a pan ma najdłuższy w niej staż. Skąd pomysł i jakie były początki?**

- To było tak: dawno, dawno temu … spotkała mnie pani Małgosia Retkowska ówczesna dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie i zaprosiła na spotkanie. Do końca nie wiedziałem, o co jej chodzi. Myślałem, że to tylko zaproszenie na kawę. Stało się tak, że zostaliśmy wraz z kilkorgiem osób zaangażowani do grupy rekonstrukcyjnej. I tak to poleciało. Nie wiem, dlaczego, ale w pewnym momencie powiedziałem jakieś słowa w języku jidysz. I Małgosia mówi tak: „O ten to będzie pierwszy Żyd!". A dalej? Trybiki rekonstrukcyjne – ktoś nas zauważył i tak to poszło.

Ale pierwszą postacią, którą zagrałem na mławskim rynku, był handlarz. Dopiero później pojawił się Żyd. Przyznam, że w pewnym momencie byłem już trochę zmęczony tą rolą. No bo ileż można tego Żyda grać? Ale wiele osób mi mówiło, że naprawdę w tej roli dobrze wyglądam. No i lekko się ona do mnie przykleiła. A ja do niej.

Zaczynałem od Mławy i okolic, to kolebka rekonstrukcyjna. A dziś biorę udział w rekonstrukcjach w całej Polsce. Na swoim koncie mam wiele inscenizacji historycznych. Na początku, przez dwa, trzy, może cztery lata jeszcze to liczyłem. Później już nie. Ale to będzie kilkaset. W moim CV rekonstrukcyjnym mam dwanaście lat, trzeba by to przemnożyć przez jakieś dwadzieścia wydarzeń w ciągu roku – i będziemy mieć wynik. Przygotowuję się i jestem gotowy na każdą rekonstrukcję, to jednak zawsze patrzę na tę mławską, bo to są tradycje, które wyniosłem z domu. To jest moja historia.

No i dwa wypady na Słowację, z tym, że zupełnie prywatne, na rekonstrukcje wydarzeń I wojny światowej. Były to udane przedsięwzięcia, z czego jestem bardzo zadowolony. Świetni ludzie, świetne przyjęcie, świetne imprezy – i to rangi międzynarodowej. Poznałem tam ludzi ze Słowacji, z Niemiec, Rosji, Ukrainy, Austrii i Węgier.

*** Ale w jednej z inscenizacji „cofnęliście się" jako grupa o ponad 2000 lat.**

Grupa GRH LC w strojach „firmowych"

- A tak. To był nasz udział w „Misterium Męki Pańskiej" w kościele pw. Świętej Trójcy (same próby trwały dwa i pół miesiąca). Była to pierwsza w historii GRH LC Mława i naszego miasta rekonstrukcja wydarzeń epoki starożytnej i pierwsza o tak silnym ładunku duchowym. Misterium okazało się wielkim sukcesem, na który złożyły się znakomita, niezwykle realistyczna gra aktorska, doskonale dobrane kostiumy i scenografia oraz – mówiąc językiem filmowców – efekty specjalne. Przykładem tych ostatnich może być bardzo efektowny i wzruszający moment krzyżowania. – Ogromne gwoździe, przywiezione z kuźni w Sierpcu, były przybijane tuż u nasady palców, a młotkiem uderzano w krzyż, przez co po kościele roznosiło się niesamowite echo. Efekt był niesamowity.

*** W ostatnich latach pojawiło się wiele tego rodzaju grup. To dla was konkurencja? Mówi się nawet, że działalność rekonstrukcyjna stała się niezłym biznesem?**

- Prawdziwy rekonstruktor nie boi się konkurencji, raczej jest to mobilizacja i okazja do współpracy z innymi grupami rekonstrukcyjnymi. Przecież wszystkim powinno zależeć na wiernym odtwarzaniu historii. Czy hobby, pasja może być źródłem zarobku? Chyba nie! Wręcz przeciwnie – żeby być rekonstruktorem trzeba być zaopatrzonym w odpowiednie do epoki stroje oraz rekwizyty a to kosztuje jak każde hobby.

*** Mławscy rekonstruktorzy uczestniczyli w wielu imprezach w Polsce, mają też epizody w filmach fabularnych i dokumentalnych. Czy można mówić o specjalizacji w określonych okresach historii wśród grup?**

- Grupa jest przygotowana do stylizacji historycznych od czasów I wojny światowej do lat 40 - tych. W naszym rekonstrukcyjnym CV mamy epizody w kilku filmach dokumentalnych i fabularnych takich jak: ,,Bitwa Warszawska", ,,Pamięć. Tajemnice lasów Piaśnicy", ,,Wojna i Miłość 1920", ,,Stawka większa niż śmierć", ,,Targ w Mławie".

Od wielu lat uczestniczymy w akcjach charytatywnych WOŚP i Szlachetnej Paczki. Byliśmy też zapraszani do szkół miasta i powiatu, gdzie prezentowaliśmy historię ludności cywilnej naszego miasta, co zawsze spotyka się z dużym zainteresowaniem. Braliśmy również kilkakrotnie udział w Narodowym Czytaniu.

W 2019 r. członkowie grupy uczestniczyli w organizowanej przez Nadleśnictwo Dwukoły i Mławę akcji sadzenia „dębów pamięci" w lesie przy ul. Krajewo. Kilka sztuk jest właśnie nasze, co poświadcza stosowny certyfikat.

*** Jak zdobywa się, kupuje rekwizyty niezbędne do widowiska?**

- Większość rekwizytów, takich jak karczma, stragany, stoły, ławy oraz stroje epokowe zostały pozyskane dzięki projektowi z Fundacji Inicjatyw Obywatelskich w Warszawie, który wygraliśmy w ramach konkursu otwartych ofert dla stowarzyszeń. Posiłkujemy się również zakupem rekwizytów na giełdach staroci oraz zdobywamy potrzebne stroje na strychach naszych dziadków.

*** Ulubione role rekonstrukcyjne?**

- Podczas naszej dwunastoletniej rekonstrukcyjnej historii odtwarzaliśmy wiele ról. Np. członkowie zarządu stowarzyszenia -Jacek Kwiatkowski odgrywał role żydów, w tym rabina, sołtysa, dziedzica oraz bogatego mieszczanina, a Jolanta Wysocka była mieszczką, kobietą wiejską, a ja, oprócz wymienionych wcześniej, także bywałem mieszczaninem, zesłańcem do gułagu.

*** Bitwa pod Mławą raczej już nie wróci do kalendarza imprez. Pozostaje „Nalot na Mławę", który jest atrakcyjny ze względu na połączenie fragmentów codzienności z początkiem wojny militarnej. Można w tej materii coś jeszcze dodać, poprawić?**

- Jako Stowarzyszenie, staramy się za każdym razem włączyć nowe wątki starej Mławy nieobjęte reżyserią inscenizacji. W ciągu roku zbieramy ciekawostki od starszych osób, świadków wydarzeń wojennych, aby uatrakcyjnić widowisko ,,Nalot na Mławę". Podpowiadamy też reżyserowi o życiu przedwojennej Mławy. Przykładem może być postój dorożek w naszym mieście i wykorzystanie tego faktu w ostatniej inscenizacji nalotu.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

eprasa.pl d92d1715ab

Poniatowo będzie obchodzić 500-lecie nadania praw miejskich

Opowieści „Z dziejów Poniatowa”

Rozmowa z **Markiem Orylem**, miłośnikiem historii, który jest współautorem książki powstającej z okazji okrągłego jubileuszu jego rodzinnej miejscowości.

***Jest pan pasjonatem historii, chociaż zawodowo zajmuje się pan czymś innym. Jak rozpoczęła się pana przygoda ze zgłębianiem czasów minionych?**

- Swoją pasję historyczną łączę z moim domem rodzinnym i postacią dziadka Teodora – byłego żołnierza 32 Pułku Piechoty. Sposób w jaki opowiadał o czasach służby wojskowej, udziale w Kampanii Wrześniowej i niewoli jenieckiej, miał kolosalny wpływ na moją dziecięcą wyobraźnię. Długie jesienne i zimowe wieczory zawsze wypełnione były wspomnieniami dziadka. Pamiętam też wizyty starszych panów – kolegów dziadka z wojska. Myślę, że to był czas kiedy ta pasja zaczęła dojrzewać. Inną, nie mniej ważną postacią, był owiany legendą pradziadek Jan – uczestnik wyprawy kijowskiej, także dramatycznego odwrotu spod Kijowa. W Bitwie Warszawskiej w 1920 roku wsławił się bohaterską i ofiarną postawą. Jeżeli dołożyć do tego wielki afekt do międzywojnia zaszczepiony przez dziadków, to otrzymamy pełen obraz moich ówczesnych zainteresowań. W czasie studiów w niemal każdą pisemną pracę starałem się wplatać elementy swojej pasji po to, by robić to co lubię.

*** To interesujące, jak dziecięce pasje towarzyszą nam przez lata, żeby w końcu wydać owoce. Mam tu na myśli dwie książki, nad którymi pan aktualnie pracuje, a które dotyczą dwóch miejscowości z powiatu żuromińskiego: Poniatowa oraz Chromakowa. Dlaczego wybrał pan akurat te miejsca?**

- Czuję niezwykły, emocjonalny związek z tymi miejscowościami. Tutaj dorastałem, mieszkam i z tej pozycji obserwuję nieustanny „marsz pokoleń” wielu wspaniałych mieszkańców tych miejscowości, którzy często tylko pozornie byli zwykłymi ludźmi, a ich życie pozornie przeminęło jak cień. Chciałbym pokazać, że o bogatej historii tych miejscowości stanowią ludzie, którzy tutaj żyli pośród rozmaitych uwarunkowań politycznych, społecznych. Każda epoka ma swój obraz.

*** Czy to pana pierwsze publikacje w formie książki?**

- Swoją przygodę z publicystyką historyczną zacząłem kilkanaście lat temu jeszcze w czasie studiów, potem pisałem artykuły do lokalnej prasy oraz Bieżuńskich Zeszytów Historycznych. Wspólnie z członkami Żuromińskiej Grupy Historycznej prowadzimy oficjalny profil stowarzyszenia na FB, który jest regularnie aktualizowany nowymi treściami. To moja pierwsza książka i ufam, że nie ostatnia. To dobra forma, aby pozostawić coś po sobie.

*** Osobiście czytam wpisy ŻGH, bardzo wciągające historie. Często pojawiają się zresztą wpisy na temat ww. miejscowości. Jak zdecydował się pan zatytułować swoje publikacje?**

- Docelowym zamiarem jest opracowanie cyklu publikacji, zatytułowanych frazą „ Z dziejów…” Ta niby prosta zbitka słów, która zdobi wiele grzbietów książek historycznych, w moim przeświadczeniu zawiera jednak ważną informację od autora i jest buforem dla wszelkich niedostatków źródłowych. W pewnym sensie zwalnia z niektórych reżimów pracy historyka, nawet amatora. W przypadku niewielkich miejscowości kompleksowe spisanie ich dziejów z wielu względów jest niewykonalne. Chronologia wydarzeń zawarta w dostępnym materiale źródłowym i w opracowaniach może zawierać wiele luk czasowych. Można wówczas posiłkować się generalizacjami historycznymi, ale bezpieczniej tego manewru nie nadużywać. Mając do wyboru tytuły „Dzieje Poniatowa” i „Z dziejów Poniatowa” drugi wariant wydaje się być bezpieczniejszy, stawia przed autorem możliwość zaprezentowania czytelnikom wybranych zagadnień historycznych.

*** Logiczne rozwiązanie, biorąc pod uwagę, że wiele sytuacji z przeszłości znanych jest czasami wyłącznie z przekazów ustnych. Jaka historia z Poniatowa najbardziej pana „wciągnęła”. Analogicznie, czy była również taka bardzo interesująca, w pana przekonaniu, opowieść z Chromakowa?**

- Niemal w każdej miejscowości, w której zbierałem relacje, notowałem wręcz niesamowite historie. Czasami aż trudno było uwierzyć, że ich narratorami i bohaterami były osoby, które widywałem w sklepie czy też codziennie mijałem na ulicy. Jedną z takich była opowieść byłego więźnia obozu w Działdowie, który przed wywozem do Auschwitz został ocalony przez niemieckiego wachmana, jak się później okazało dawnego pracownika sezonowego w gospodarstwie ojca pana Kazimierza. Z Chromakowa utkwiły mi w pamięci wspomnienia kurierki organizacji konspiracyjnej podległej AK. Warto dodać, że pani Regina została zwerbowana do działań operacyjnych przez swego ojca. Działalność ta wiązała się z olbrzymim niebezpieczeństwem i stresem, skutkującym u kilkunastoletniej dziewczynki notoryczną bezsennością. Najgorsze jednak wydarzyło się po wojnie. Ujęty w obławie ojciec pani Reginy za swoją działalność został skazany na karę śmierci. Po ogłoszeniu wyroku pani Regina doznała olbrzymiego szoku. W ciągu doby niemal zupełnie wyłysiała. Miała wówczas 20 lat. W Młudzynie poznałem pana, któremu kilkakrotnie udało się uciec z transportu do obozu koncentracyjnego.

*** Historia pani Reginy brzmi przejmująco. To ciekawe, jak wiele historii zostałoby zapominanych, gdyby ktoś ich nie spisał...**

- Książka została napisana przez „markowy duet” – Marek Kowalczyk, Marek Oryl. Od strony warsztatu prezentujemy różne style, ta różnorodność może być walorem książki. Systematyzując opracowanie staraliśmy się zachować porządek chronologiczny prezentowanych treści, których dobór miał charakter subiektywny. Właśnie przez wzgląd na jubileuszowy charakter wydania książki, staraliśmy się skomponować ją wybranymi przez nas zagadnieniami. Warto podkreślić, że zgromadzone materiały historyczne dotyczące dziejów Poniatowa pozwoliłyby na napisanie kolejnej książki.

*** Ten potencjał nie może się zmarnować. W naszej wcześniejszej rozmowie wspominał pan, że udało się uzyskać bardzo dużo zdjęć archiwalnych obu miejscowości. Jak udało się zdobyć fotografie?**

- Zasobność archiwalnych fotografii stanowi o atrakcyjności książek historycznych, pomaga w wizualizacji i narracji prezentowanych treści. Od momentu kiedy upowszechnił się ten sposób rejestracji obrazu. W dobie internetu trudno jest pozyskać zdjęcia, które nie były dotąd publikowane. Nie jest to jednak niemożliwe, wymaga pewnego nakładu czasu, poświęcenia z odrobiną natręctwa. Spotykam się z największą życzliwością i zaangażowaniem głównie w grupie ludzi starszych.

*** Nie wszyscy podchodzą do tematu z życzliwością? Jakie są reakcje pana rozmówców, i te dobre, i te złe?**

- Czasami rzeczywiście dochodzi do nietypowych sytuacji, jednakże tych nielicznych, negatywnych incydentów nie chciałbym rozpamiętywać. Jest to wpisane w naturalne ryzyko kontaktów z innymi ludźmi. Największą przygodą jest poznawanie ludzi i ich historii, poszukiwanie odpowiedzi. To czasami przypomina układanie puzzli. Nie muszę dodawać, że bywa to fascynujące i motywujące do dalszego rozwoju.

*** Rozumiem, że w publikacji książek pomagają panu sponsorzy? Kiedy możemy się mniej więcej spodziewać promocji?**

- Jeżeli obecna sytuacja epidemiczna w naszym powiecie pozwoli, premiera książki odbędzie się 19 września br. Trudno tutaj mówić o konkretnych sponsorach, raczej o zaangażowaniu ludzi, którzy organizują stronę finansową i niefinansową zmaterializowania projektu wydawniczego. Od kilku lat jest to stałe grono współpracowników m.in. Tomasz Rochowicz, Sławomir Topolewski, Wiesław Dobies, Ewa Tatkowska, Marek Kowalczyk oraz Jerzy Piotrowski. Jestem im wdzięczny za nieodpłatną pomoc.

*** W tym roku przypada 500-lecie uzyskania lokacji miejskiej przez Poniatowo. Rozumiem, że książka ma być pewnego rodzaju celebracją tej rocznicy? Czy w Poniatowie odbędą się obchody rocznicy?**

- Powołany został w Poniatowie komitet organizacyjny obchodów rzeczonego jubileuszu, którego zadaniem jest koordynacja wszystkich działań związanych z organizacją uroczystości. Program uroczystości ma bogatą ofertę dla mieszkańców i gości. Termin wydarzenia jest tożsamy z datą premiery naszej publikacji. Zamierzeniem organizatorów wydarzenia było, aby książka nawiązująca do dziejów Poniatowa była istotnym uzupełnieniem całego przedsięwzięcia i kulminacyjnym punktem części historycznej. Ufam, że ten cel udało się osiągnąć.

*** Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Poniatowie.**

Rozmawiała **KLAUDIA KUJAWA**

„Tygodnik Ciechanowski” objął obchody uroczystości 500-lecia nadania praw miejskich m. Poniatowo patronatem medialnym.

eprasa.pl d92d1715ab

Realizuję złożone obietnice

Rozmowa z Jarosławem Muchowskim, wójtem gminy Sońsk

Samorządy świętują 30-lecie, bo było to ważne ustrojowe wydarzenie...

Mieliśmy szerokie plany jeśli chodzi o świętowanie 30-lecia samorządu, jednak panująca pandemia Covid-19 spowodowała, że musieliśmy odwołać zaplanowane wydarzenia, gdyż część z nich miała być z założenia imprezami masowymi.

- W każdej gminie są sprawy mniej lub bardziej zaniedbane, bo pieniędzy nie starcza na wszystko. W tej pewnie do bardziej palących spraw zaliczyć należy remonty dróg?

Ma pan rację - remonty dróg są z jednym z naszych priorytetów inwestycyjnych, aczkolwiek nie uważam, że przez chęć poprawy jakości dróg gminnych zaniedbujemy inne potrzeby społeczności. Mieszkańcy mogą sygnalizować potrzeby inwestycyjne i to robią, a my zawsze staramy się szukać rozwiązania.

- Lokalny samorząd przeznacza najwięcej funduszy na oświatę. W jakim stanie jest związana z nią infrastruktura?

W infrastrukturę oświatową cały czas inwestujemy. Budynki szkół w naszej gminie potrzebują remontów i je realizujemy. W zeszłym roku w Szkole Podstawowej w Gąsocinie wymieniliśmy instalację elektryczną oraz przystosowaliśmy łazienkę do potrzeb uczniów niepełnosprawnych. Pojawił się również schodołaz, który ułatwia uczniom poruszającym się na wózku inwalidzkim funkcjonowanie w szkole. W sąsiedztwie szkoły powstał plac zabaw z boiskiem do piłki siatkowej – plażowej oraz elementami siłowni napowietrznej. W Sońsku natomiast powstało długo wyczekiwane przez mieszkańców boisko – piękny obiekt ze sztuczną trawą, wzbogacony bieżnią okólną jak również znajduje się tam stanowisko do pchnięcia kulą. Niedługo ruszy również termomodernizacja sali gimnastycznej, na którą pozyskaliśmy 100 tys. zł dofinansowania z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

- Są ciekawe plany, jak ratować zabytkowy obiekt po szkole podstawowej w Koźniewie, ale czy uda się je zrealizować?

Te plany nie zostały w sferze marzeń - one są cały czas powoli realizowane. Pozyskaliśmy 180 tysięcy złotych dofinansowania z Ministerstwa Kultury. Właśnie dobiega końca naprawa i wymiana orynnowania, naprawa i otynkowanie kominów, wymieniamy ubytki okienne, zabezpieczane są „kukułki". To są najpilniejsze prace i stanowią dobry początek do pozyskiwania kolejnych środków na ratowanie tego zabytku.

- Wciąż zmagamy się z koronawirusem. Jak epidemia wpłynęła na sytuację tego samorządu, na jego pracę i codzienne funkcjonowanie?

Przez pewien czas, na początku pandemii nasz urząd gminy, zresztą jak większość urzędów w kraju był zamknięty dla mieszkańców, ale pracownicy byli cały czas na swoich stanowiskach i w sprawach pilnych można było się z nami skontaktować telefonicznie, bądź za pośrednictwem internetu. Każdy, kto potrzebował załatwić sprawy urzędowe – miał taką możliwość i został obsłużony. Obecnie przyjmujemy już petentów w urzędzie, lecz funkcjonują pewne obostrzenia zgodne z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego.

- W tym trudnym czasie były też zamknięte wszystkie ośrodki kultury w Polsce, a jak sytuacja wyglądała w gminie Sońsk?

Nasz Gminny Ośrodek Kultury realizował szereg zadań w trybie zdalnym – odbył się Charytatywny Jarmark Wielkanocny, podczas którego były zbierane pieniądze na pompę insulinową dla młodego mieszkańca naszej gminy. Było to wydarzenie, do którego włączyły się w ramach współpracy nawet szkoły z okręgu Wileńskiego na Litwie, których uczniowie przygotowali ozdoby świąteczne na ten jarmark. Kolejnym wydarzeniem realizowanym w czasie pandemii przez GOK była Noc Muzeów w zabytkowym dworze w Koźniewie Wielkim. Był piękny koncert na diamentowych skrzypcach elektronicznych oraz element edukacyjny – znany genealog opowiadał o historii dworu i jego okolic. Gminny Ośrodek Kultury przeprowadził też niezbędne remonty pomieszczeń oraz został zakupiony nowy instrument – perkusja. Z tego co wiem, nowe lekcje cieszą się wyjątkowym powodzeniem. Wszystko to jest możliwe dzięki profesjonalizmowi nowej dyrektor GOK. Zmiana na tym stanowisku zaszła pod koniec ubiegłego roku i z pewnością była to dobra zmiana.

- Czy to dobry pomysł, żeby uczniowie wrócili do szkół? Jak gmina się do tego przygotowuje?

Decyzję, by uczniowie wrócili do szkół podjęło Ministerstwo Edukacji i nie możemy się temu sprzeciwiać. Szkoły w naszej gminie są przygotowane na przyjęcie uczniów, nauczyciele przed rozpoczęciem roku szkolnego odebrali instrukcje, jak przebiegać będzie nauczanie. Oczywiście będą pewne niedogodności spowodowane obowiązującymi obostrzeniami, ale trzymam kciuki za to, że dzieci, rodzice i nauczyciele będą się do nich stosować i nie będzie w naszej gminie przypadków zachorowań.

Czy nieprzewidziana sytuacja powoduje, że trzeba będzie zweryfikować plany inwestycyjne na bieżący rok?

My na szczęście nie musieliśmy weryfikować planów inwestycyjnych, wszystko co zaplanowaliśmy zostało zrobione, bądź lada chwila się zakończy. Co cieszy to fakt, że wykonawcy w znakomitej większości wykonywali zlecone im prace na długo przed końcem ich realizacji wskazanym w umowach. Mam nadzieję, że to trend, który się utrzyma.

- Jak wygląda współpraca wójta z radnymi gminy i sołtysami?

Współpraca z radnymi układa się bardzo dobrze. Cieszę się, że znajdują oni ze mną i moimi pracownikami wspólny język, nasze plany są w większości zbieżne, dlatego też razem możemy w pełnej zgodzie pracować dla dobra mieszkańców. Doskonałym potwierdzeniem moich słów jest uzyskane przeze mnie nieco ponad miesiąc temu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok. Jeśli chodzi o sołtysów, to sytuacja jest podobna. Bardzo sobie cenię rady i sugestie sołtysów. Na terenie gminy prężnie działa Stowarzyszenie Sołtysów. Jego prezesem jest Zdzisław Zembrzycki, który często zabiera głos na sesjach rady gminy.

- A co z gazyfikacją gminy, którą zapowiadał pan jeszcze przed objęciem urzędu?

Mogę powiedzieć, że nie była to pusta obietnica. Od początku urzędowania odbyłem szereg spotkań z władzami Polskiej Spółki Gazowniczej w Warszawie, które zaowocowały tym, że znaczna część gminy w niedalekiej przyszłości zostanie podłączona do sieci gazowej. Będzie to też duże ułatwienie dla firm i urzędów działających na naszym terenie, gdyż będzie można też zrezygnować z ogrzewania węglowego i przejść na dużo bardziej ekologiczne ogrzewanie gazowe.

- Niedawno został odtworzony posterunek policji w gminie Sońsk. Czy przyczyniło się to do poprawy bezpieczeństwa?

Tak, dzięki temu, że posterunek jest policjanci są bliżej mieszkańców i mogą szybciej reagować. Ze statystyk wiem, że jest duża wykrywalność przestępców, co cieszy, bo nie są już anonimowi, ponoszą kary za swoje czyny i mam nadzieję, że ta obecność policjantów na naszym terenie przyczyni się do tego, że coraz mniej osób będzie chciało wstąpić na drogę przestępczą.

- Niedługo minie dwa lata, gdy pełni pan tę funkcję. Jakby pan podsumował ten czas?

To czas wytężonej pracy, ale przynoszącej widoczne efekty, dlatego też mimo intensywnych działań nie spoczywam na laurach. Każdy sukces motywuje do dążenia do kolejnych, także na pewno nie będzie zwolnienia tempa, a wręcz przeciwnie.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

eprasa.pl d92d1715ab

2 września uczestniczka loterii depozytowej Banku Spółdzielczego w Raciążu odebrała kluczyki od nowego Volkswagena Up. Szczęśliwa zwycięzczyni jest mieszkanką gminy Szreńsk i to już czwarty samochód który trafił do klientów tego banku. Okres pandemii to trudny czas dla wszystkich i tym bardziej cenne stają się takie drobne chwile szczęścia i odprężenia.

W czasie pandemii pracownicy dbają o bezpieczeństwo swoje i klientów

Nowoczesny bank z tradycjami

Sami też niedawno otrzymaliśmy wyróżnienie w postaci godła promocyjnego jako laureaci Ogólnopolskiego Programu Liderów Bankowości Spółdzielczej w kategorii „Bank Spółdzielczy Roku 2020". Nie spoczywamy na laurach. Niektóre projekty w banku nabrały przyspieszenia w wyniku pandemii, która doprowadziła do przyśpieszenia pewnych zmian. Odkąd się pojawiła, dużo większy nacisk kładziemy na bankowanie na odległość, zwiększenie ilości transakcji bezgotówkowych oraz poszerzenie się grona klientów korzystających z tego typu operacji. Niektórzy wcześniej byli przywiązani do żywej gotówki, a teraz przekonali się do transakcji bezgotówkowych – opowiada Piotr Pniewski, prezes Banku Spółdzielczego w Raciążu, który posiada swoje placówki w pięciu powiatach północnego Mazowsza: ciechanowskim, płońskim, mławskim, sierpeckim i żuromińskim. Na lokalnym rynku działa zaś od 1929 roku.

Szczęśliwa zwycięzczyni loterii jest mieszkanką gminy Szreńsk

BS w Raciążu oferuje szereg produktów tego typu od zwykłych kart debetowych i kredytowych, poprzez BLIK, Google Pay i Appel Pay oraz dla aktywnych Garmin Pay, czyli płatności zegarkiem. Ciekawą nowością jest SmartKARTA, dostępna w bankomatach zainstalowanych w naszych oddziałach. Dzięki aplikacji mobilnej Mój Bank można dokonywać obsługi wypłaty z bankomatu poprzez komórkę bez dotykania bankomatu, a jednym momentem kontaktu z bankomatem jest moment odebrania banknotów.

Stawiamy też na samoobsługę w naszych oddziałach. Można dokonywać zarówno wypłat jak i wpłat przy pomocy bankomatów z recyklerami, co szczególnie polecamy przedsiębiorcom. Oprócz bezpieczeństwa naszych klientów i pracowników, chcemy zadbać też o środowisko naturalne, dbając o ekologię a jednocześnie korzystając z możliwości, jakie daje postęp technologiczny. Jesteśmy na ukończeniu wprowadzenia usługi trwałego nośnika, która pozwoli nam na rezygnację z formy papierowej wielu dokumentów publicznych (regulaminy, tabele oprocentowania i prowizji, a także inne informacje wymagane prawem) i prywatnych (wyciągi, umowy, dowody wpłat). Przekazywanie ich klientowi w formie elektronicznej będzie miało gwarancję niezmienności i trwałości, jaką daje technologia blockchain. Tak zwany trwały nośnik pozwoli nam na likwidację papieru w kontakcie z klientem.

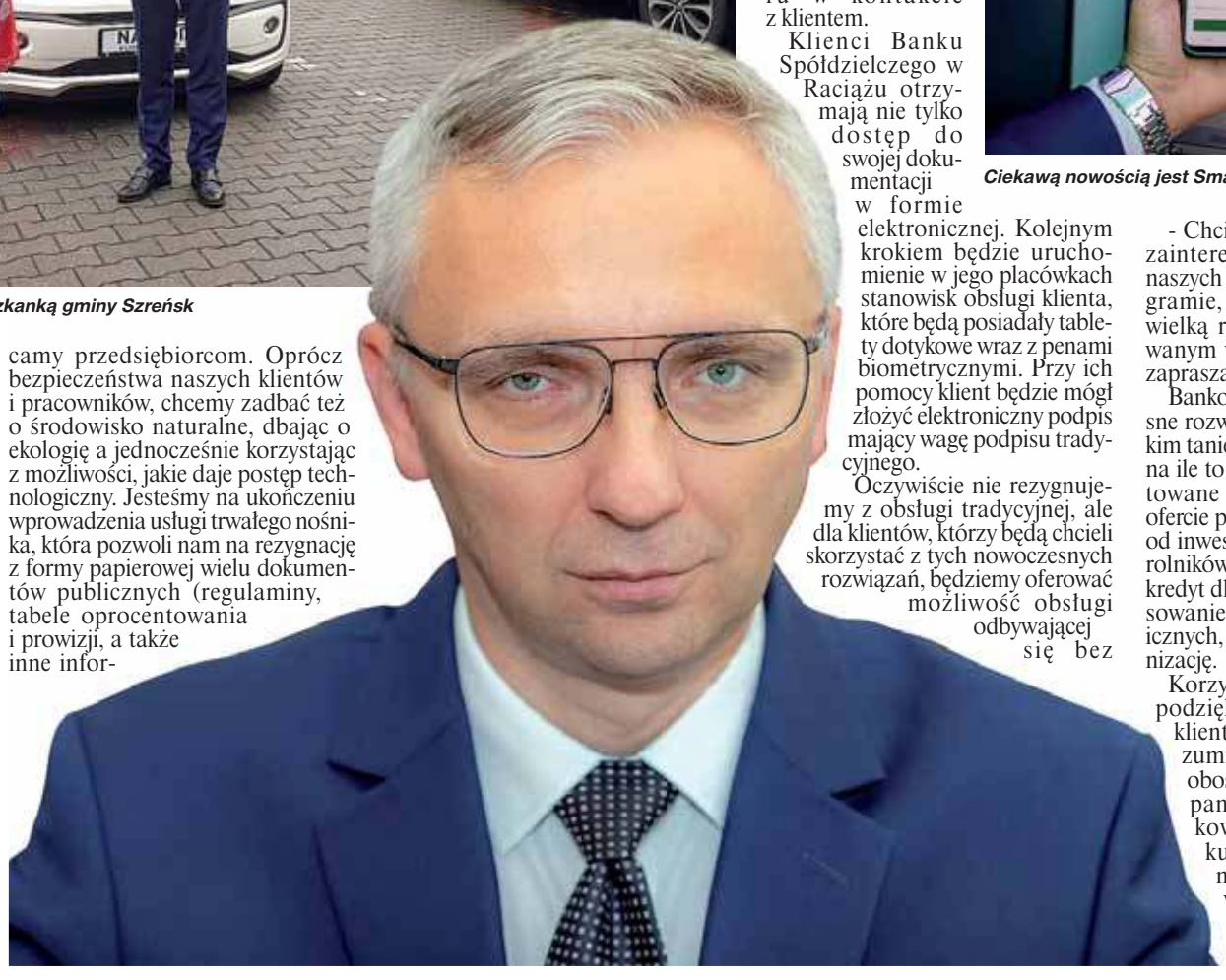
Prezes Piotr Pniewski zachęca klientów do korzystania z szeregu nowoczesnych rozwiązań, które posiada BS w Raciążu

Klienci Banku Spółdzielczego w Raciążu otrzymają nie tylko dostęp do swojej dokumentacji w formie elektronicznej. Kolejnym krokiem będzie uruchomienie w jego placówkach stanowisk obsługi klienta, które będą posiadały tablety dotykowe wraz z penami biometrycznymi. Przy ich pomocy klient będzie mógł złożyć elektroniczny podpis mający wagę podpisu tradycyjnego.

Oczywiście nie rezygnujemy z obsługi tradycyjnej, ale dla klientów, którzy będą chcieli skorzystać z tych nowoczesnych rozwiązań, będziemy oferować możliwość obsługi odbywającej się bez papieru. Gorąco do tego zachęcam. Cały czas rozwijamy także biometrię, która służy wygodnej identyfikacji klienta w bankomatach czy na stanowiskach obsługi w banku przy pomocy skanera sieci naczyń krwionośnych w dłoni – podkreśla prezes Pniewski.

Jednym z najnowszych rozwiązań oferowanych przez ten bank jest usługa SGB ID, która pozwala posiadaczom bankowości elektronicznej na bezpieczną weryfikację tożsamości online na platformach usług publicznych i komercyjnych, za pomocą środków dostępowych wydanych przez bank do konta. W tym przypadku odbywa się to bez konieczności posiadania podpisu kwalifikowanego lub ePUAPu, których wyrobienie jest kosztowne i czasochłonne. Przykładem na skorzystanie z SGB ID jest portal ZUS, w którym przy pomocy tej usługi można złożyć wniosek o wydanie bonu turystycznego.

Coraz większą wagę Bank Spółdzielczy w Raciążu przykłada także do bankowości mobilnej, która pozwala na dokonywanie operacji bankowych z poziomu smartfona z dowolnego miejsca. Aplikacja mobilna Mój Bank pozwala na pełne korzystanie z bankowości elektrycznej przy pomocy urządzeń mobilnych, zarówno wyposażonych w system Android, jak i IOS.

Prezes podkreśla, że raciąski bank stara się też być widoczny w mediach społecznościowych, gdzie na jego profilu można przeczytać o wszystkich nowościach, jak i o wydarzeniach związanych z jego działalnością, jak i inicjatywach, w które się angażuje.

Ciekawą nowością jest SmartKarta

- Chciałbym zachęcić wszystkich zainteresowanych do polubienia naszych profili na Facebooku i Instagramie, czym sprawicie Państwo wielką radość osobom zaangażowanym w ich tworzenie i rozwój – zaprasza Piotr Pniewski.

Bankowość to nie tylko nowoczesne rozwiązania, ale przede wszystkim tanie kredyty i wciąż atrakcyjnie, na ile to obecnie możliwe, oprocentowane depozyty. Bank w swojej ofercie posiada kredyty dla każdego, od inwestycyjnych i obrotowych dla rolników i przedsiębiorców, po Eko kredyt dla osób fizycznych na finansowanie m.in. instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła i termomodernizację.

Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim naszym klientom za współpracę i wyrozumiałość w stosowaniu się do obostrzeń związanych z czasem pandemii. Specjalne podziękowania od Zarządu Banku chciałbym skierować do naszych pracowników, którzy w tych niełatwych czasach wykazali się zaangażowaniem i wzorową postawą – podkreśla prezes Pniewski.

eprasa.pl d92d1715ab

Liga okręgowa

Kryształ rozbija rywali

Wymuszona przerwa nie wybiła z rytmu reprezentantów ciechanowskiego MKS-u (odpoczywali ze względu na kwarantannę rywali z Krasnego).

Z trudnego wyjazdu do Małkini (tam rozgrywa mecze Ostrovia Mazowiecka) wrócili z kompletem punktów. Rywalizacja okazała się niezwykle zacięta. Na trafienie Adama Sosnowskiego, gospodarze odpowiedzieli zaraz po wznowieniu drugiej połowy. Dwanaście minut przed przed zakończeniem meczu, trzy punkty zapewnił 34-letni Patryk Tosik.

Michał Ernest wylądował w Glinojecku przez kilkunastoma dniami, a dzięki jego bramkom Kryształ plasuje się w Top 5. Kryształ wygrał dwa spotkania z rzędu, a nowy nabytek zaliczył już cztery trafienia.

FOT. Z.LEWANDOWSKI

Kryształ idzie w górę tabeli

Bohaterem starcia w mławskim okręgu okazał się Mateusz Pietruś. Choć strzelanie rozpoczął niezawodny Ransom Akangmba. Pokonał golkipera Korony bezpośrednim uderzeniem z rzutu rożnego. Potem sprawy w swojej ręce, a raczej nogi i głowę wziął już Pietruś. Dwukrotnie asystował mu Kameruńczyk.

Hat-trickiem popisał się także atakujący Pokrzywnicy Łukasz Olejnik. Zespół z powiatu pułtuskiego wygrał premierowy mecz w rozgrywkach. Szyków GKS-owi nie pokrzyżowała nawet czerwona kartka, którą obejrzał w 30. minucie Michał Krzyżewski. W osłabieniu potrafili zaaplikować konkurentom z Ojrzenia aż pięć trafień.

Kamil Kalinowski okazał się najjaśniejszą postacią potyczki w Bieżuniu. Beniaminek z Raciąża wywiózł z gorącego terenu cenny punkt. Bramkarz Błękitnych obronił aż dwa rzuty karne wykonywane przez Macieja Watkowskiego. **GP**

6. kolejka (5-6 września): Sona – PAF 2:2 (Załęcki, Krawczyk – Gołaszewski, Makowski), Kryształ – Strzegowo 7:0 (Ernest 2, Kac, Winiecki 2, Jędrzejewski, Zawadzki), Tęcza – Pokrzywnica 1:5, Iskra – Narew 0:4, Ostrovia – Ciechanów 1:2 (D. Wilczewski – Sosnowski, Tosik), Korona – Konopianka 1:4 (Kosiorek – Akangmba, Pietruś 3), Wkra – Błękitni 1:1 (Watkowski – Ł. Szelągiewicz), Wąsewo – Żbik 1:5 (M. Bramowicz 3, Śliwiński, Adamski)

7. kolejka (12-13 września): Żbik – Sona, Błękitni – Wąsewo, Konopianka – Wkra B., Ciechanów – Korona, Narew – Ostrovia, GKS Pokrzywnica – Iskra, GKS Strzegowo – Tęcza, PAF - Kryształ

TABELA

1. Narew Ostrołęka	6	18	25:4
2. Żbik Nasielsk	6	16	22:7
3. MKS Ciechanów	5	12	16:5
4. Konopianka Konopki	6	12	11:6
5. Kryształ Glinojeck	6	10	15:9
6. PAF Płońsk	6	9	12:8
7. Sona Nowe Miasto	6	9	11:16
8. Wkra Bieżuń	6	8	16:11
9. Błękitni Raciąż	6	8	6:7
10. Korona Szydłowo	6	6	15:15
11. Ostrovia Ostrów Maz.	6	6	8:10
12. KS Wąsewo	6	6	11:25
13. GKS Pokrzywnica	6	5	11:19
14. Iskra Krasne	5	2	7:13
15. GKS Strzegowo	6	2	5:25
16. Tęcza Ojrzeń	6	1	5:17

B-klasa

Derby dla gości

O rosnącym poziomie na najniższym szczeblu rozgrywek świadczy to, że po boiskach biega coraz więcej zawodników z przeszłością czwarto - a nawet trzecioligową.

Mławianka sięgnęła po weteranów na czele z Mariuszem Walczakiem. Natomiast w GKS-ie Gumino zadebiutował Jakub Polniak.

Ten ostatni występ w derbach powiatu okrasił hat-trickiem.

Z kolei w Szreńsku powalczono o prymat na mławskim terenie. Miejscowy Żak wychodził dwukrotnie na prowadzenie. Jednak rezerwy Mławianki miały w swoich szeregach 45-letniego Mariusza Walczaka. Zaliczył dublet, odmieniając przebieg rywalizacji.

Premierowa porażka dzierzgowian miała miejsce w Ciechanowie podczas konfrontacji z Olimpem. Zadecydowały o tym bramki m.in. Pawła Andrzejaka i Juliusza Letmanowskiego. **GP**

4. kolejka (5-6 września): Gladiator – Gumino 0:5 (J. Polniak 3, D. Masiak, A. Więcław), Żak – Mławianka II, Olimp – Tamka 6:3 (P. Andrzejak 2, J. Letmanowski 2, K. Brzoza, M. Mosiej – T. Dudziński 2, J. Szypulski), Żbik II – Wkra II 2:1 (P. Jeż 2 – J. Orłowski), Jutrzenka – Wkra 4:3 (S. Baczewski. Sz. Wiejski 2, samobójcza -), Gryf - pauza

5. kolejka (12-13 września): Wkra II – Jutrzenka, Tamka – Żbik II, Mławianka II – Olimp, Gumino – Żak, Gryf - Gladiator

TABELA

1. Tamka Dzierzgowo	4	9	12:7
2. Jutrzenka Unieck	3	9	9:6
3. Mławianka II Mława	4	6	12:7
4. GKS Gumino	3	6	7:2
5. Olimp Ciechanów	4	6	12:10
6. Gryf Kownaty Żędowe	3	6	5:3
7. Wkra II Żuromin	4	6	9:7
8. Wkra Cieksyn	4	4	15:14
9. Żbik II Nasielsk	3	3	8:11
10. Gladiator Słoszewo	4	3	4:20
11. Żak Szreńsk	4	1	7:11

Jurand mocny w sparingach

Zawodnicy Juranda, w ramach przedsezonowych przygotowań, wzięli udział w turnieju kontrolnym z udziałem AZS UW Warszawa, Mazura Sierpc oraz warszawskiej AWF. Drużyna z Ciechanowa wygrała dwukrotnie, ulegając w meczu o pierwsze miejsce nieznacznie zespołowi UW.

AZS AWF Warszawa – Jurand Ciechanów 29:39

W pierwszym meczu Jurand ponownie wysoko pokonał drugoligowych awuefistów. Gospodarze turnieju nawet na moment nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki z naszym pierwszoligowcem.

Mazur Sierpc – Jurand Ciechanów 28:32

To drugi mecz sparingowy obu zespołów w przeciągu dwóch tygodniu. Ponownie górą okazali się ciechanowianie.

Jurand Ciechanów – AZS UW Warszawa 28:29

Mecz o pierwsze miejsce w turnieju miał niezwykle wyrównany przebieg pomimo, że nasza drużyna nie miała odpoczynku po mecz z Mazurem. Widać, że po ciężkich przygotowaniach naszej drużyny forma zwyżkuje.

Wyniki pozostałych meczów: AZS AWF Warszawa – AZS UW Warszawa 29:32, AZS UW Warszawa – Mazur Sierpc 33:18, AZS AWF Warszawa – Mazur Sierpc 28:24

Klasyfikacja końcowa: 1. AZS UW Warszawa, 2. SCKS Jurand Ciechanów, 3. AZS AWF Warszawa, 4. MKS Mazur Sierpc

Mazur Sierpc – Jurand Ciechanów 30:32 (20:14)

Trzecie spotkanie ponownie na swoją korzyść rozstrzygnęli piłkarze Dariusza Molskiego. Tym razem lepiej zaczęli gospodarze, ale po zmianie stron Jurand wziął się za odrabianie strat. Jurand gonił rywali, by na 5 minut przed końcem wyrównać.

Strzelając dwie bramki w końcówce Jurand po raz kolejny zszedł z parkietu jako zwycięzca. Pierwszy mecz ligowy Jurand rozegra w roli gospodarza 20 września (niedziela) z MKS Wieluń (godz. 16.00) **lew**

Zawodnicy Juranda rozpoczną rozgrywki ligowe 20 września.

A-klasa

Kompletnie w Radzanowie

A klasowe rozgrywki z tygodnia na tydzień przynoszą coraz ciekawsze rozstrzygnięcia. Stabilną formą błyszczą jak na razie zawodnicy z Radzanowa.

O tym, że faworyt nie zawsze wygrywa przekonali się zawodnicy Karolinowo. Na boisku przedostatniej Pełty Karniewo przyjęli aż sześć bramek, znacznie osuwając się tym w ligowej tabeli.

Wkra Sochocin zaskoczyła czwarty w tabeli Kurpik Kadzidło. Fantastyczne zawody rozegrał duet Artur Matla i Hubert Kozłowski. Pierwszy ustrzelił nawet hat-tricka.

FOT. GP

Pomocnik Wkry Radzanów Cezary Czernik

Kiepską serię zakończył także beniaminek z Opinogóry. Opia wróciła z wygraną z trudnego wyjazdu do Andrzejewa.

Komplet zwycięstw po sześciu kolejkach notują piłkarze Radzanowa. Podopieczni Adama Wąsowskiego wypunktowali przeciwników z Sypniewa. Najskuteczniejszym strzelcem Wkry okazał się kapitan Cezary Czernik. **GP**

6. kolejka (5-6 września): Krasnosielc – Mazowsze 3:3 (Chełchowski, Pragacz, Budny – Wilga 2, Wróbel), Pełta – Korona 6:0 (Ciak 2, Pszczółkowski, Jeż 2, Wnuk), Sochocin – Kurpik 5:2 (Matla 3, Kozłowski 2 – Śnietka, Samsel), Radzanów – Orzeł 4:0 (Szpinda, Dwużnik, Czernik 2), Wymakracz – Orzyc 3:6, Andrzejewo – Opia 3:5, Boruta – Orlęta 2:2 (Kawczyński, Jończak – Gajewski, Mak)

7. kolejka (12-13 września): Orlęta – Krasnosielc, Opia – Boruta, Orzyc – GKS, Orzeł – Wymakracz, Kurpik – Wkra Radzanów, Rzekunianka – Wkra Sochocin, Korona – Bartnik, Mazowsze - Pełta

TABELA

1. Wkra Radzanów	6	18	22:3
2. Rzekunianka Rzekuń	6	15	22:10
3. Wymakracz Długosiodło	6	12	20:12
4. Bartnik Myszyniec	6	12	19:11
5. Orzyc Chorzele	6	12	13:15
6. Wkra Sochocin	6	10	20:10
7.Kurpik Kadzidło	6	10	18:15
8. Korona Karolinowo	6	9	11:16
9. Opia Opinogóra	6	9	13:26
10. Orlęta Baboszewo	6	7	14:14
11. GKS Andrzejewo	6	6	18:16
12. GUKS Krasnosielc	6	5	8:19
13. Pełta Karniewo	6	4	13:17
14. Orzeł Sypniewo	6	4	6:17
15. Boruta Kuczbork	6	3	4:10
16. Mazowsze Jednorożec	6	2	7:17

eprasa.pl d92d1715ab

IV liga

Problemy w bramce ale wygrana

Hutnik Warszawa - Mławianka Mława 0:1 (0:1)

Bramka: Masiak 11

Mławianka: Michalak (52 Chyzyk) – Gąsiorowski, Rogalski, Dąbkowski, Masiak, Gabriel Inserte, Tomczak, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Lemanek, Piasecki (80 Wydra)

Mimo dwóch bramkarzy w składzie, Mławianka kończyła spotkanie z Hutnikiem z Krzysztofem Dąbkowskim w bramce. Defensor zachował czyste konto, a Mławianka wróciła z Warszawy z kompletem punktów.

W 11. minucie podopieczni Ryszarda Milewskiego objęli prowadzenie po trójkowej akcji braci braci Stryjewskich i Szymona Masiaka. Ten ostatni przymierzył precyzyjnie nie dając szans bramkarzowi z Bielan.

Gospodarze próbowali odrabiać straty, ale robili to wyjątkowo sennie. W takim duchu toczyła się niemal cała pierwsza część meczu.

W 52. minucie Michalak interweniował tak nieszczęśliwie, że na boisko nie mógł już wrócić. Między słupkami pojawił się Krzysztof Dąbkowski, dla którego nie był to pierwszy występ w roli bramkarza.

Obrońcy i jego kolegom tylko raz mocniej zadrżało serce, gdy po niezłym uderzeniu napastnika gospodarzy piłka trafiła w poprzeczkę.

Mławianka mogła za to wygrać wyżej. Szansę na zdobycie bramki marnowali po kolei Mateusz Stryjewski i Patryk Piasecki, a strzał Lemanka z wolnego był minimalnie chybiony. Najlepszą okazję zaprzepaścił Dąbkowski, nie wykorzystując rzutu karnego.

GP

FOT. RM

Krzysztof Dąbkowski najpierw musiał bronić bramki Mławianki. Później zmarnował rzut karny

Makowianka Maków Maz. – Bzura Chodaków 1:3 (0:1)

Bramki: Pustoła 48 (k) - Tomczyk 12, Zając 66 i 81

Makowianka: Gorzoch – Ciesielski, Złotkowski, Wieczorek, Regulski, Matusiak, Duszak, J. Tyska, Pawlak, Koczara, Krzysztof Pustoła

Makowianie tylko przez kilkanaście minut drugiej połowy mogli mieć nadzieje na korzystne rozstrzygnięcie sobotniego meczu. Po celnym uderzeniu Krzysztofa Pustoły z rzutu karnego gospodarze remisowali z Bzurą. Doświadczony Grzegorz Gorzoch nie dał rady zatrzymać dwóch uderzeń rywali. W ten sposób Makowianka przegrała trzecie spotkanie z rzędu.

GP

MKS Przasnysz - Wisła II Płock 1:3 (0:1)

Bramki: Witkowski 64 - Krzyżański 22, Kondracki 58 (k), Leszczyński 73

MKS: Łyziński - Bartosiewicz (46 T. Pragacz), Borowiec, Grędziński (75 Sitek), S. Kamiński - Witkowski (70 Zajkowski), Słowik, M. Pragacz, Rutkowski, T. Kamiński (80 Obłudka) - Kopciński (70 Traczewski)

W Przasnyszu nie obyło się bez kontrowersji i wylewania żali. Gospodarze nie mogli pogodzić się z decyzjami sędziowskimi, zwłaszcza o przyznaniu gościom rzutu karnego (czerwona kartka dla Kamila Rutkowskiego), natomiast zespół rezerw płockiej Wisły zarzucił miejscowym zbyt ostrą, a momentami nawet agresywną grę.

Grając w osłabieniu, zespół Pawła Mazurkiewicza zdołał strzelić bramkę kontaktową, ale kwadrans przed końcem meczu, płocczanie ponownie uciekli miejscowym na dystans dwóch goli.

erM

Nadnarwianka Pułtusk – Kasztelan Sierpc 2:2 (1:1)

Bramki: Śledziewski 45, Sobczak 63 (sam.) - Kułaga 42, Szczepański 48 (k)

Nadnarwianka: Antoniuk - Jagielski, Bobowski, Ostrowski, Pietroń, Baranowski, Ziółkowski (51 Pękała), Cynt (61 Nnamani), Gałązka, Kamiński, Śledziewski (85 Cywiński)

Kibice w Pułtusku czekali na przełamanie w meczu z ostatnim Kasztelanem, a skończyło się tylko na szczęśliwym remisie. Podopieczni Tomasza Karpińskiego wciąż czekają na wygraną.

Od pierwszego gwizdka arbitra przeważali pułtuszczanie. Po dośrodkowaniu Łukasza Kamińskiego Śledziewski uderzył główką, ale jego strzał złapał bramkarz z Sierpca. Kilka minut później Gałązka zamiast do siatki, trafił w słupek.

Niewykorzystane okazje zemściły się na gospodarzach w 42. minucie. Odpowiedź zawodników Tomasza Karpińskiego nadeszła już po trzech minutach, kiedy to aktywny Śledziewski wykorzystał podanie od Macieja Ostrowskiego.

W drugiej połowie obie ekipy zgodnie zdobyły po jednej bramce, dzieląc się punktami.

GP

Żyrardowianka Żyrardów - Wkra Żuromin 0:2 (0:0)

Bramki: Śmigrodzki 81 Klepczyński 89

Wkra: Ambrochowicz – Kowalczyk, Bieńkowski, Żelazny (90 Barski), J. Karolewski (70 Bednarek), Kosiński, Klepczyński, Kamiński, Skolmowski (90 Stopczyński), Śmigrodzki (85 Jamka), Narewski (85 M. Karolewski)

Od początku żurominianie byli aktywniejsi, ale długo nie potrafili przełożyć tego na zdobycie gola. Sytuację sam na sam marnowali m.in. Narewski i Śmigrodzki.

W końcówce szczęście jednak uśmiechnęło się do miejscowej Wkry. Architektem sukcesu okazał się Dawid Klepczyński. W 81. minucie wychowanek płockiej Wisły wypatrzył idealnie ustawionego Śmigrodzkiego. A kilka minut później zdecydował się na indywidualny rajd. Minął dwóch konkurentów i mocnym uderzeniem w długi róg przyklepał sukces żurominian.

GP

6. kolejka (5-6 września): Żyrardowianka – Wkra 0:2, Świt – Łomianki 5:0, Przasnysz – Wisła II 1:3, Nadnarwianka – Kasztelan 2:2, Makowianka – Bzura 1:3, Huragan – Troszyn 3:1, Hutnik – Mławianka 0:1

7. kolejka (12-13 września): Mławianka – Żyrardowianka, Troszyn – Hutnik, Bzura – Huragan, Kasztelan – Makowianka, Wisła II – Nadnarwianka, Łomianki – Przasnysz, Wkra - Świt

Najlepsi strzelcy: 7 – Marcin Figiel (Huragan), 4 – Kamil Rutkowski (Przasnysz), Damian Rakoczy (Zyradowianka), Kamil Majkowski (Troszyn)

TABELA

1. Świt Staroźreby	5	15	15:2
2. Wisła II Płock	5	13	12:4
3. Huragan Wołomin	6	13	14:7
4. KS CK Troszyn	6	12	16:6
5. Mławianka Mława	6	12	9:11
6. Hutnik Warszawa	6	10	10:7
7. MKS Przasnysz	6	9	13:8
8. Żyrardowianka Żyrardów	6	7	11:9
9. KS Łomianki	6	7	9:16
10. Bzura Chodaków	6	7	11:10
11. Wkra Żuromin	6	7	7:12
12. Makowianka Maków Maz.	6	2	8:12
13. Nadnarwianka Pułtusk	6	2	5:15
14. Kasztelan Sierpc	6	1	4:19

W Klicach rozdali puchary

Sześć drużyn wzięło udział w I Strażackim Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Regiminie. Na wiejskim boisku w Klicach, odbyło się podsumowanie zawodów i wręczenie nagród.

- W kilku ostatnich latach drużyny biorące udział w turnieju grały o Puchar Wójta Gminy Regimin. W tym roku formuła turnieju uległa zmianie, ale jego cele pozostały te same. Są to: integracja środowiska lokalnego, popularyzacja aktywnych form spędzania wolnego czasu i promocja zdrowia poprzez sport – tłumaczy koordynujący organizację turnieju Sławomir Betliński z Lekowa.

W zawodach mogły brać nie tylko zespoły złożone ze strażaków, ale także innych mieszkańców gminy. Ostatecznie do rozgrywek zgłosiło się sześć drużyn. Trzy zostały wystawione przez jednostki OSP (z Klice, Zeńboka i Koziczyna), trzy – przez lokalne społeczności (Regimina, Grzybowa i Karniewa).

Mecze odbywały się od czerwca do sierpnia. Ich częstotliwość w dużej mierze regulowała sytuacja epidemiologiczna w naszym regionie i kraju.

Ligę wygrała i puchar zdobyła drużyna z Regimina. Drugie miejsce zajął zespół z Grzybowa, a trzecie Klic. Kolejne miejsca zajęły drużyny: z Koziczyna – czwarte, z Karniewa – piąte, z Żeńboka – szóste.

Oprócz nagród zespołowych przyznano też kilka wyróżnień indywidualnych. Nagrodę dla najstarszego zawodnika otrzymał Wojciech Sadowski z Klic. Najlepszym bramkarzem ligi uznany został Bartosz Dziąba z Grzybowa. Tytuł króla strzelców wywalczył Kacper Kuciński z Klic. Najbardziej wartościowym zawodnikiem ligi uznano Daniela Trojanowskiego z Regimina.

Nagrody kapitanom drużyn biorących udział w turnieju i wyróżnionym zawodnikom wręczyli poseł Arkadiusz Iwaniak i prezes Zarządu Gminnego OSP Lech Zduńczyk.

KK

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

Fot. K. Kowalski

Pamiątkowe zdjęcie organizatorów turnieju z przedstawicielami nagrodzonych drużyn

eprasa.pl d92d1715ab

Malarstwo, moja miłość

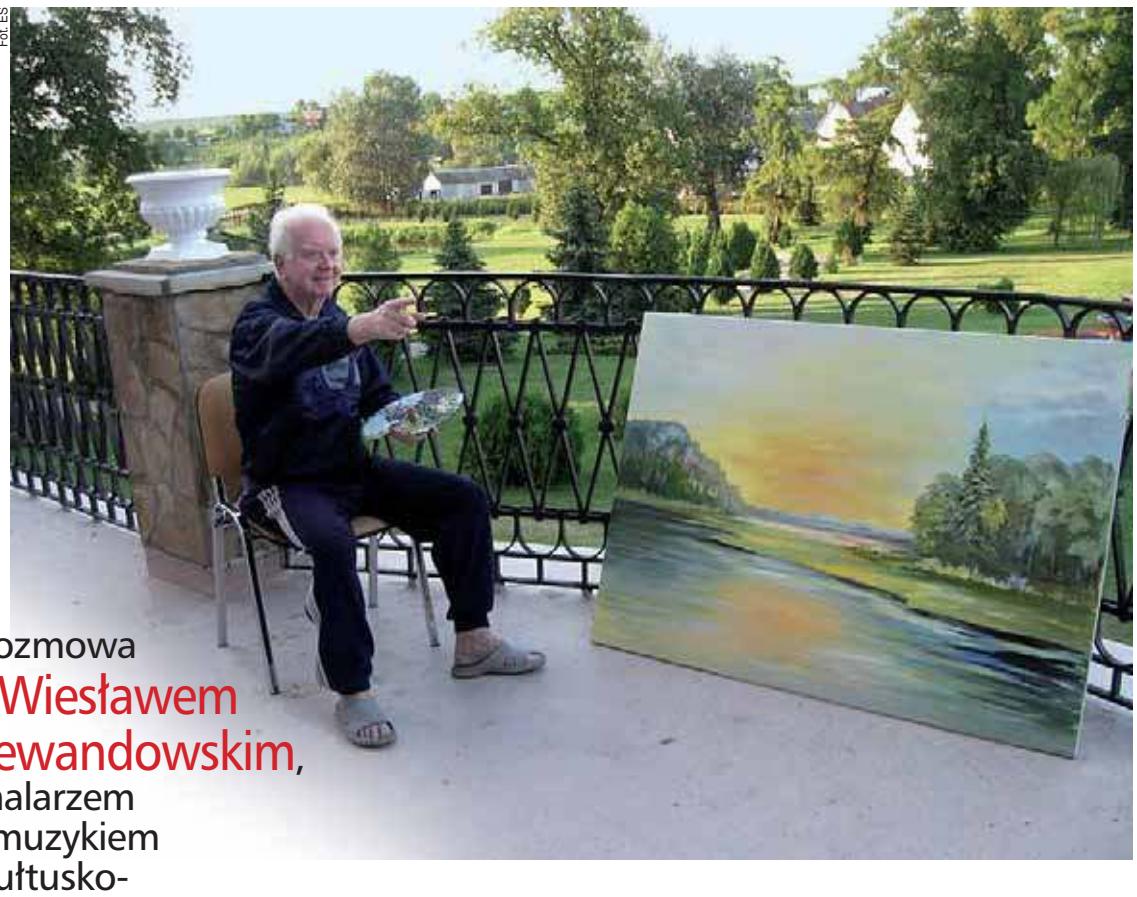
Fot. ES

Rozmowa z Wiesławem Lewandowskim, malarzem i muzykiem pułtusko-ciechanowskim

*** Przed czterema laty zamieniłeś miejsce zamieszkania z Ciechanowa na Pułtusk. Czujesz się zatem bardziej pułtuszczaninem czy ciechanowianinem?**

- Zamieszkałem bliżej mojej rodziny, stąd ta decyzja. Nie mniej jednak czuję się ciechanowianinem, ponieważ w Ciechanowie mieszkałem przez 24 lata. Tam zostawiłem przyjaciół i zaprzyjaźnione środowisko. Ale czuję się także pułtuszczaninem, ponieważ urodziłem się w pobliskim Grominie, w Pułtusku chodziłem do szkoły średniej, pracowałem tu też jakiś czas. Cieszę się bliskością rodziny, a także miastem, którego uroki wciąż mnie zachwycają. Brakuje mi tylko przyjaciół - tych, których poznawałem podczas mojej malarskiej drogi i tych, których pozostawiłem w moim poprzednim miejscu zamieszkania.

*** Jak postrzegasz dzisiejszy Pułtusk?**

- Miasto to wiąże się nieodwracalnie z moimi latami młodzieńczymi, a zatem dla mnie ma wartość szczególną. Znam tu każdy zakątek, wiele spaceruję, robię dużo zdjęć, które potem wykorzystuję podczas malowania moich obrazów. Samo miasto wypiękniało, jest ukwiecone, remontuje się ulice, fasady domów uzyskały nowe barwy, pojawiają się elementy małej architektury. W moim jednak odczuciu Ciechanów zmienił się o wiele bardziej niż Pułtusk.

*** W Ciechanowie byłeś czynnym uczestnikiem życia artystycznego. Jak to wygląda w Pułtusku?**

- Uczestnictwo w życiu artystycznym pozwalało mi na poznawanie artystów, wielu ciekawych ludzi, zarówno malarzy, jak i poetów. Tu w Pułtusku wygląda to nieco inaczej. Jestem członkiem Oddziału Ciechanowskiego Stowarzyszenie Autorów Polskich, przez wiele lat byłem związany jako członek Stowarzyszenia Pracy Twórczej z Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Tu w Pułtusku nie ma tylu twórczych środowisk, a tym samym nie ma tylu możliwości by poznawać nowych ludzi. Moim zdaniem dzieje się tu mniej. Myślę, że mniej też jest propozycji dla ludzi starszych, porównując do Ciechanowa. Chodzi o wernisaże, wystawy, spotkania poetyckie i z ciekawymi ludźmi.

*** Może to ma związek z obecną sytuacją w kraju, z koronawirusem?**

- Po części na pewno tak, myślę jednak, że nie jest tą jedyną przyczyną. Wcześniej organizowane były duże imprezy plenerowe, które oczywiście teraz zostały zawieszone. Ale z tego co wiem w Ciechanowie biblioteki, muzea, kluby, kawiarnie organizują obecnie liczne kameralne spotkania kulturalne, oczywiście z zachowaniem obowiązujących zasad. Tu w Pułtusku jest ich mniej.

*** Porozmawiajmy o twoim malarstwie. Jesteś w stanie powiedzieć, ile namalowałeś w swoim życiu obrazów? Gdzie trafiły?**

- Myślę, że około siedmiuset. Szczególnie dużo obrazów powstało na plenerach malarskich, w których często uczestniczyłem. Cześć z tych obrazów została zakupiona przez sympatyków malarstwa - głównie podczas różnego rodzaju kiermaszów czy wystaw poplenerowych, i zdobią ściany ich domostw. Wiem, że moje obrazy trafiły także w formie prezentów do Niemiec i USA. Część podarowana została przyjaciołom, część pozostała w miejscach plenerów dla sponsorów, inne można oglądać na ścianach mojego domu. Teraz niestety jest zły moment dla wszelakich artystów, wystawy i kiermasze nie są organizowane, a zatem trzeba czekać na lepszy czas.

*** Czy dużo masz obrazów z Pułtuska? Może inaczej, co jest tematem twoich obrazów?**

- Moje ostatnie obrazy to Rynek w Pułtusku i rozlewiska Narwi. Dużo spaceruję po tym mieście, moim szczególnie ulubionym miejscem jest kładka przerzucona przez rzekę - jest stamtąd piękny widok na wodę. Robię dużo zdjęć, które potem służą mi jako pomysł na moje obrazy. Głównym jednak tematem moich obrazów są pejzaże oraz... kobiety.

*** W ilu plenerach uczestniczyłeś? Które wspominasz najlepiej?**

- Uczestniczyłem w około 30 plenerach malarskich. Mogę powiedzieć, że od Bałtyku aż do Tatr. Począwszy od pleneru w Łazach, po plener w Bukowinie Tatrzańskiej. Większość z nich organizowana była przez ciechanowskie Stowarzyszenie Pracy Twórczej i Oddział Ciechanowski Stowarzyszenia Autorów Polskich. Ale nie tylko. Uczestniczyłem w plenerach organizowanych przez domy kultury, m.in. w Paczkowie czy Mławie. Wszystkie były wyjątkowe w swoim rodzaju. Dawały możliwość poznawania nowych ludzi, także wielu artystów ze świata. Wzajemnie edukowały. Szczególnie wspominam, jako bardzo wartościowe wieczorne dyskusje na tematy historii sztuki czy technik malarstwa. Jeśli już mam wspomnieć jakiś plener - to był to plener w Czyżowie Szlacheckim. Właścicielka istniejącego tam XVII-wiecznego pałacu, w którym zamieszkałem poprosiła o namalowanie dużych płócien, które do dziś zdobią ściany pałacu.

*** Najważniejsze twoje wystawy?**

- W Pułtusku miałem wystawę w tutejszej bibliotece. Obecnie przymierzałem się także do jej powtórzenia, mam sporo nowych obrazów, w tym także z Pułtuska. Czy dojdzie do skutku w obecnej sytuacji - nie wiem.

Szczególnie wspominam wystawę i spotkanie w mojej rodzinnej wsi. Przybyli na nią mieszkańcy Gromina i Pułtuska, ale także przyjaciele z Ciechanowa, Ostrołęki i Warszawy oraz moja rodzina. Moje obrazy prezentowałem w bibliotece w Karniewie. Wystawy autorskie miałem także w Ciechanowie i Raciążu. Ponadto byłem uczestnikiem wielu wystaw poplenerowych. Zatem obrazy moje pojawiły się między innymi przed domkiem Chopina w Dusznikach Zdroju, czy kościerskim Rynku na Kaszubach. Byłem też trzykrotnie laureatem organizowanego przez ciechanowski dom kultury konkursu malarskiego „Mój pejzaż".

*** Czym dla ciebie jest malarstwo?**

- Malarstwo jest jak ...miłość. W nocy nie można spać, bo się myśli się co namalować. Rano wstaję, rozkładam przybory i wpadam się w trans… Zapominam o świecie, jedzeniu i piciu, odpoczynku… Coś człowieka zmusza, jakaś wewnętrzna siła... Moją pasją jest też muzyka… Keyboard zajmuje poczesne miejsce w moim mieszkaniu. Grywam na nim - czasem dla siebie, czasem dla przyjaciół. Zdarza się, że moje muzykowanie stanowi oprawę muzyczną podczas wernisaży moich wystaw.

Rozmawiała
EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

Ciechanów

Odkrywanie talentów

Powiatowe Centrum Kultury i sztuki w Ciechanowie kontynuuje serię koncertów pod nazwą „Wspieramy młode talenty z powiatu ciechanowskiego" Kolejną osobą, która zaprezentuje swoje umiejętności będzie Damian Goszczycki.

Młody muzyk interesuje się muzyką grunge. Ciężkie gitarowe brzmienia, które przykuwają uwagę to jedna z cech charakterystycznych tego gatunku. Jednym z najpopularniejszych zespołów, który tworzył w tym stylu była niezapomniana Nirvana. Damian Goszczycki zagra i zaśpiewa dla fanów tego gatunku w Kawiarni Artystycznej 11 września o godz. 19. Jeśli pogoda pozwoli koncert odbędzie się w ogródku kawiarni. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 8 do 10 września, godz. 15 – O czym marzą zwierzęta, o 16.30 – Nowi mutanci, o 18.30 i 21 – Petla; od 11 do 13 września, godz. 15 – Solan i Ludwik: Misja Księżyc, o 16.45 i 21 Pętla, o 19 – After 2.

We wszystkie środy obowiązuje promocja „Tanie środy" i każdy bilet kosztuje tylko 14 zł!

Mława, kino „Kosmos", (23) 654 35 85: 9 i 10 września, godz. 17 – Nowi mutanci, o 19 – Pętla; od 11 do 13 września, godz. 15 – Scooby-Doo!, o 17 – Nowi mutanci, o 19 – Pętla.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: od 9 do 13 września, godz. 14 i 16 – O czym marzą zwierzęta, o 18 i 20.30 – Pętla.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 9 i 10 września, godz. 15 – SamSam, o 17 – Arab Blues, o 19 – Tenet; od 11 do 13 września, godz. 15 – Słynny najazd niedźwiedzi na Sycylię, o 17 – Pętla, o 19 – Tenet.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: od 8 do 13 września, godz. 17 i 19 – Pętla.

Cykl „Witaj Francjo!" – 10 września, godz. 18 – Jutro będziemy szczęśliwi.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 657 27 99 – od 8 do 10 września, godz. 17 – Słoń Benjamin, o 19 – Jak być dobrą żoną; od 11 do 14 września, godz. 17 – SamSam, o 19 – Polowanie.

Maków, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72: od 11 do 14 września, godz. 17 i 20 – Pętla.

Działdowo, kino „Apollo", (23) 697 21 92: od 9 do 13 września, godz. 16 – Scooby-Doo!, o 18 – Zieja, o 20.15 – Pętla. **natson**

Książka Marty Milewskiej w gronie finalistów

Dziesięć książek dla najmłodszych czytelników, które ukazały się w minionym roku, ubiega się o Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego, która zostanie wręczona w październiku po raz 27. Jedną z nich jest książka Marty Milewskiej, zawodowo rzeczniczki Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie.

Dziesiątkę finalistów wyłoniło spośród 97 zgłoszonych tytułów jury pod przewodnictwem prof. Alicji Ungeheuer-Gołąb z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Są to w porządku alfabetycznym: „Awaria" Joanny Wachowiak, „Czy Wróżka Zębuszka istnieje?" Marty H. Milewskej, „Dokta. Opowieść o Wandzie Błeńskiej" Elizy Piotrowskiej, „Huczy jak w ulu" Magdaleny Kiełbowicz, „Miedziany listek" Emilii Kiereś, „Pracownia Aurory" Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel, „Puk, puk! Zastałem króla?" Marcina Przewoźniaka, „Szczygły" Beaty Ostrowickiej, „W cudzych ogrodach" Krystyny Chołoniewskiej, a także „Wojny podwórkowe", której autorami są Maria i Mateusz Zmyślony.

Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego ustanowiły w 1994 r. Fundacja „Książka dla Dziecka" oraz kwartalnik „Guliwer". Od 2004 r. przyznaje ją oświęcimska biblioteka miejska.

Rozstrzygnięcie tegorocznej edycji nagrody nastąpi 9 października podczas gali w oświęcimskiej bibliotece zwanej „Galerią Książki". Laureat otrzyma m.in. statuetkę przedstawiającą stworzoną przez Kornela Makuszyńskiego postać Koziołka Matołka.

Celem konkursu jest ułatwienie rodzicom i opiekunom dzieci w wieku od 7 do 12 lat odnalezienie się w świecie literatury, wskazanie książek, które nie tylko ukazują kolorowy świat wyobraźni, ale też pozwalają poznać prawdy życiowe i uczą rozwiązywania trudnych problemów. Szczególnie cenne są książki powstające w konwencji pisarstwa, którą stosował Kornel Makuszyński. Jego utwory bawiły, rozśmieszały, ale obecny w nich był morał.

W ub.r. główna nagroda przypadła książce Antoniny Kasprzak „Wiłka smocza dziewczynka", która ukazała się nakładem wydawnictwa BIS. **rom**

Biblioteka w Przasnyszu

Pisarz i muzycy

Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu nie zwalnia tępa i wciąż podejmuje kolejne starania, które owocują spotkaniami z ciekawymi gośćmi ze świata kultury.

Już jutro (środa, 9 września) bibliotekę odwiedzi znany pisarz, dziennikarz i scenarzysta w jednej osobie, Jakub Żulczyk. O godz. 17 rozpocznie się spotkanie autorskie, które pozwoli poznać bliżej tego twórcę. Jakub Żulczyk napisał kilka książek, które przyniosły mu sporą popularność i rozgłos. Są to m.in: „Radio Armageddon", „Instytut", „Zmorojewo", „Świątynia" czy „Czarne słońce". Największą sławą cieszy się obecnie książka „Ślepnąc od świateł", napisana w 2014 r. To za sprawą serialu o tym samy tytule, który swoją premierę miał w 2018 r. Autor z pewnością podzieli się ze słuchaczami historiami związanymi z powstawaniem książek, a także pracy przy serialu, przy którym pracował jako scenarzysta.

Na spotkanie należy zapisać się i zgłosić swój udział pod numerem 502 087 037.

Drugą kulturalną propozycją przygotowaną przez MBP jest koncert jazzowy, który odbędzie się 13 września, o godz. 17. Muzyczne spotkanie pod nazwą „Goodbye Summertime. Jazzujące zakończenie lata." to sposób na pożegnanie się z powoli kończącym się latem. Tego dnia na scenie wystąpi muzyczne trio w składzie: Maciej Ostromecki – perkusja, Łukasz Motyka – klarnet oraz Michał Kaszubowski – fortepian.

Chętni, którzy chcą uczestniczyć w tym koncercie są zobowiązani do zapoznania się z regulaminem i jego przestrzegania oraz wypełnienia oświadczenia. Oba dokumenty są dostępne na stronie MBP mbpprzasnysz.pl. **natson**

eprasa.pl d92d1715ab

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Skępe, Żuromin, Koziebrody

(na pątniczych szlakach Mazowsza)

Znane już od średniowiecza, a przeżywające wyjątkowy rozwój w epoce nowożytnej, piesze pielgrzymki do sanktuariów położonych na północnym Mazowszu, do dziś nie straciły na swej żywotności.

Najlepszym tego dowodem są organizowane od kilkuset już lat pielgrzymki związane ze świętem Narodzenia NMP, zwanego popularnie świętem Matki Bożej Siewnej (8 września), wyruszające do sanktuariów w Skępem, Żurominie czy Koziebrodach. I aż trudno uwierzyć, że mimo zmieniających się trendów kulturowych, postępującej coraz bardziej sekularyzacji, różnych zjawisk obserwowanych w życiu i duchowości Kościoła, a także realnych przeszkód w okresie wojen oraz represji carskich, hitlerowskich czy stalinowskich, pątnicy z niektórych miejscowości z terenu diecezji płockiej oraz z sąsiednich diecezji, pielgrzymują do wspomnianych miejsc od stu, dwustu, a nawet czterystu lat. Przykładem niech będzie sanktuarium w Skępem, z cudami słynącą gotycką figurą Matki Bożej Skępskiej, znajdujące się od 1498 r. pod opieką ojców bernardynów, do którego mieszkańcy Włocławka pielgrzymują od 1606 r. (w podzięce za ocalenie miasta od zarazy), mieszkańcy Gostynina od 1612 r., dawniej przeprawiając się łodziami przez Wisłę w okolicach Dobiegniewa, czy pątnicy z Płocka, którzy pielgrzymują od 1631 r., a nieprzerwanie od 1851 r., kiedy miasto nawiedziła zaraza (cholera). Nawet obecna pandemia, która wpłynęła na obniżenie częstotliwości niektórych praktyk religijnych w diecezji płockiej, nie była w stanie zatrzymać płockich pątników w domach, a wręcz przeciwnie pobudziła wielu z nich, aby kolejny raz, z nieodłącznym bębnem (tarabanem), którego odgłosy wyznaczającą najważniejsze momenty na pielgrzymim szlaku, wyruszyć do Skępego z modlitewnym wezwaniem „Maryjo chroń nas od epidemii".

Znacznie młodszą tradycją pielgrzymkową szczyci się sanktuarium Matki Bożej Żuromińskiej, z cudami słynącym siedemnastowiecznym obrazem wizji św. Antoniego, który od początku XVIII wieku znajduje się w miejscowym kościele (o jego historii już kiedyś pisałem) i do dziś cieszy się kultem wiernych. Potwierdzeniem tego kultu był między innymi wydany drukiem w połowie XVIII wieku przez księży jezuitów „Wybór cudów przy obrazie Najświętszej Panny Maryi, Matki Boskiej oraz św. Antoniego Padewskiego doznanych w Żuromińskim Kościele", jak również koronacja obrazu koronami papieskimi w 2000 r. oraz prężny już od XVIII wieku ruch pątniczy. Co prawda pielgrzymki żuromińskie czasowo przerwane na skutek represji carskich związanych z upadkiem powstania styczniowego oraz kasatą klasztoru (reformatów), na nowo odżyły pod koniec XIX wieku, kiedy - po uzyskaniu zgody władz rosyjskich - do kościoła żuromińskiego przybywało na Święto Matki Bożej Siewnej około 10 kompanii (grup pielgrzymkowych), głównie z okolicznych parafii, w tym z Radzanowa, Szreńska, Kuczborka i Mławy, ustępowały liczbą pątników pielgrzymkom skępskim, ale również one gromadziły setki, a nawet tysiące ludzi. W okresie PRL -u - co wymagało specjalnej zgody Wydziału d/s Wyznań - do Żuromina pielgrzymowali również parafianie z Lipowca Kościelnego, Sarnowa, Niechłonina, Zielonej, Poniatowa, Lubowidza, Zielunia, Syberii i Lutocina (do dziś zachowały się w archiwum te pozwolenia).

Nieco młodszą od Żuromina tradycję pątniczą posiada również kościół św. Jakuba Apostoła w Koziebrodach, z cudami słynącą kopią obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z XVII wieku, ozdobioną sukienką ze srebrnej blachy z XVIII wieku. Obraz ten już w połowie XVIII wieku cieszył się specjalnym kultem, a od XIX wieku przyciągał rzesze pielgrzymów, którzy przybywali na odpust Matki Bożej Siewnej nie tylko z najbliższej okolicy, ale również z Ciechanowa, Przasnysza, Płocka i zza Wisły. Na przełomie XIX i XX wieku Koziebrody miały być drugim po sanktuarium skępskim miejscem, do którego w dzień 8 września przybywało około 20 tysięcy pątników. Poza osobami pochodzącymi z wymienionych miejscowości do ich grona należeli również pielgrzymi z Raciąża, Drobina, Jeżewa, Zawidza, Krajkowa, Gradzanowa i Uniecka. I choć dziś jest ich nieco mniej, to jednak również Matka Boska Koziebrodzka, nie straciła na popularności w okresie PRL-u i do dziś przyciąga wiernych, którzy nawiedzają jej wizerunek z pobożnością i różnymi życiowymi sprawami.

Sonda:

Czego najbardziej się obawiamy?

Jerzy Sztanderski, Kuczbork – Martwi mnie trochę ten współczesny świat. Może to truizm, ale coraz bardziej obawiam się o pokój na naszym globie. (…) Druga sprawa to AIDS. Ta choroba końca XX wieku może przynieść tragiczne skutki.

Halina Krupa, Czernice Borowe – Obawiam się przede wszystkim zatrucia środowiska. Z tym naprawdę jest u nas źle. Wszelkiego rodzaju opryski, brak oczyszczalni ścieków, brak czasami elementarnej czystości zanieczyszcza naturalne środowisko.

Agnieszka Smolicz, Działdowo – Nie daje mi spokoju coraz szybsze tempo życia. Obawiam się także nowych chorób cywilizacyjnych.

nr 36, 4 września 1987 r.

Miesiąc bez telefonu

Zakład Usług Mechanicznych w Proszkowie, gm. Szreńsk od miesiąca ma zepsuty telefon. Wszelkie interwencje u naczelnika urzędu telekomunikacji w Mławie i w Urzędzie Wojewódzkim nie przyniosły dotychczas skutku. W pełni żniw zakład świadczący usługi dla rolników nie ma połączenia ze światem. Opóźnia to naprawę wszelkich awarii sprzętu i utrudnia akcję żniwną.

nr 36, 4 września 1987 r.

Bez telefonu lepiej…

…takiego zdania są niektórzy pracownicy GS w Ciechanowie. Poinformował nas o tym jeden z czytelników, który chcąc wiedzieć kiedy będzie węgiel i inne potrzebne mu towary, musi kilka razy w tygodniu przyjeżdżać do spółdzielni. Telefonicznie nie można nic się dowiedzieć się, ponieważ od pół roku telefony są nieczynne. Pracownicy mają spokojną głowę, nie muszą odbierać telefonów, a czas klientów ich nie obchodzi.

nr 36, 4 września 1987 r.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Światła będą

Jeszcze we wrześniu zainstalowana zostanie sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach ul. Tatarskiej z ul. 1 Maja i Tatarskiej z ul. 17 Stycznia w Ciechanowie. Są już lampy, kabel (z tym było najtrudniej) oraz wsporniki sygnałowe. W dniu 5.09 ekipy rozpoczynają prace. Jest więc nadzieja, że kolizji drogowych będzie mniej.

nr 37, 11 września 1987 r.

W czasie posiedzenia zarządu gminy w Krasnem radny zaatakował panią wójt

Prawo pięści

20 sierpnia odbyło się posiedzenie 7-osobowego zarządu gminy. Na posiedzeniu rozpatrywano m. in. sprawę przedłużenia zgody na prowadzenie sprzedaży alkoholu w barze prowadzonym przez panią P., żonę jednego z członków zarządu. (…) Rozpatrując tę sprawę zarząd większością głosów zdecydował o czasowym cofnięciu (na trzy miesiące) pani P. pozwolenia na sprzedaż alkoholu. Oburzony tym postanowieniem mąż właścicielki baru – Zdzisław P. rzucił w panią wójt Elżbietę Szymanik szklanką, następnie wazonem, potem podbiegł do niej i uderzył ją pięścią w twarz.

nr 36, 2 września 1997 r.

250 pracowników, 40 tys. egz. na godzinę, 7 mln egz. w tygodniu

H. Bauer oficjalnie w Ciechanowie

Przyciśnięciem guzika na pulpicie sterowniczym pani Gudrun Bauer uruchomiła oficjalnie drukarnię koncernu wydawniczego H. Bauer w Ciechanowie. Aby tego dokonać, nie trzeba było udawać się do hal produkcyjnych, przecinać wstęgi. Wszyscy zaproszeni goście, ponad 800 osób, zgromadzili się w olbrzymiej hali ekspedycyjnej przed wielkim monitorem. Mogli na stojąco, w telegraficznym skrócie poznać na ekranie technikę druku wklęsłego. Komu było mało tej wiedzy, mógł później zwiedzić drukarnię osobiście.

nr 37, 9 września 1997 r.

Zmowa oszustów?

Do oryginalnego przestępstwa doszło 5 bm. ok. godz. 11.40 w sklepie spożywczym w miejscowości Gnojno (gm. Działdowo). Nieznana kobieta podająca się za pracownika Izby Skarbowej, ujawniwszy fakt sprzedaży piwa i spożywania go w sklepie, zagroziła wysokimi konsekwencjami finansowymi i skierowaniem sprawy przed kolegium ds. wykroczeń. Doszło do tego, że ekspedientka wręczyła jej łapówkę w kwocie 800 zł. Prawdopodobnie klient spożywający piwo był w zmowie z kontrolerką-oszustką.

Nr 38, 16 września 1997 r.

HOROSKOP

BARAN
Odważysz się zrealizować skrywane marzenie i nie będziesz oglądać się na to, co powiedzą inni. Sprzyja ci powodzenie w miłości, ale nie ufaj dziwnym plotkom, bo ktoś zazdrosny może wtrącać się w twoje prywatne sprawy. Zadbaj w tym tygodniu o zdrowie, potrzebujesz wytchnienia i odpoczynku.

BYK
W tym tygodniu poczujesz się spokojniejszy, a kłopotów i zamieszania będzie znacznie mniej. Także w pracy szczęście będzie ci sprzyjać. Bądź tylko sprawiedliwy dla kogoś, kto wreszcie przyzna się do popełnionych błędów. Po pracy uda ci się odpocząć i poprawić kondycję.

BLIŹNIĘTA
Tydzień będzie sprzyjać układaniu ambitnych planów. W pracy bądź jednak ostrożny, bo zadawniony konflikt może znów wyjść na jaw i będziesz musiał podjąć ryzykowną decyzję. W miłości szukać będziesz ekscytacji i nowości. Im bardziej szalona randka, tym bardziej będzie ci się podobać.

RAK
W tym tygodniu kusić cię będzie wszystko, co luksusowe i trudne do zdobycia. Staniesz się koneserem różnych przysmaków. W pracy zdecydujesz się na ambitny plan i jasno powiesz jakiej oczekujesz podwyżki. W miłości oczekuj też czegoś wyjątkowego, zamiast randki w parku, wybierz eleganckie miejsce.

LEW
Będzie ci sprzyjać szczęście w sprawach, które dotyczą domu i rodziny. Szybko załatwisz urzędową sprawę lub zdecydujesz się na udany luksusowy zakup. We wszystkim szukać będziesz dobrych znaków i powodów do optymizmu. W miłości będziesz podatny za prośby i z trudem podejmiesz pewną decyzję…

PANNA
Gwiazdy spoglądają na ciebie łaskawie, a tydzień będzie bardzo udany. Otrzymasz decyzję, na którą czekasz i będziesz mile zaskoczony. Sprawy zawodowe ostro ruszą do przodu, trzymaj rękę na pulsie, a nie przegapisz ciekawej propozycji. W weekend będziesz w doskonałym nastroju…

WAGA
W najbliższych dniach poczujesz się zmęczony. Postanowisz zmienić otoczenie, poznać nowych ludzi i po prostu odetchnąć od problemów. Czas ku temu sprzyja, wyjazdowy weekend będzie pełen przygód. Nie zaniedbuj tylko swojego partnera, bo możesz spotkać się z wyrzutami, a nawet sceną zazdrości.

SKORPION
W najbliższych dniach ułożysz plan podbojów, jakie zrobisz w pracy w najbliższym czasie, a potem spokojny o przyszłość rzucisz się w wir towarzyskich atrakcji. Powodzenie w miłości też będzie ci sprzyjać. Możesz jednak stać się zazdrosny o kogoś, na kim ci zależy, bo przecież nie tolerujesz konkurencji.

STRZELEC
Tydzień szykuje dla ciebie różne niespodzianki. Działaj, bo odwaga zapewni uznanie w oczach ludzi, na których ci zależy. Skupisz na sobie uwagę, a nawet zazdrość rywali. W pracy tydzień sprzyja układaniu ambitnych planów, a także poważnej rozmowie na temat podwyżki.

KOZIOROŻEC
Znajdziesz się w samym centrum interesujących wydarzeń. Ktoś zwierzy ci się z niezwykłej historii, ktoś inny poprosi o pomoc w zawiłej miłosnej sprawie. Będziesz doradzać, pomagać i w tajemnicy prowadzić różne towarzyskie gry. Łap miłosne okazje i nie zastanawiaj się, co o tym sądzą inni.

WODNIK
Samotne Wodniki odkryją bratnią duszę w kimś, kogo poznały przy okazji załatwiania zawodowych spraw. Wspólne tematy i poglądy sprawią, że niezobowiązujące spotkanie może zamienić się w ekscytującą randkę. W weekend nie siedź przed komputerem, wybierz się na spacer.

RYBY
Tydzień rozpoczniesz od mocnych postanowień, których uda ci się dotrzymać, także ku zdziwieniu twojego otoczenia. Masz dobry czas na zmiany. Wyrzucisz ze swojego telefonu numery, spod których nikt od dawna do ciebie nie dzwoni. Poczujesz przypływ energii, zapragniesz nowych znajomości i flirtów.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl d92d1715ab

KON-tekst

Godzina z ballad(yn)ą

Nie zdążyły do mnie dotrzeć na czas zaproszenia na wielkie czytanie narodowe, ani z kancelarii prezydenta, ani z sekretariatu zaprzyjaźnionej biblioteki powiatowej (w poprzednich latach „zdanżały") więc sam postanowiłem w ub.sobotę zmierzyć się z „Balladyną", dziełem naszego wielkiego poety romantycznego Juliusza Słowackiego.

Tym samym nieoczekiwanie znalazłem się w 40 proc. elicie naszego narodu, która przeczytała przynajmniej jedną książkę w roku (dane z badań Biblioteki Narodowej). Nie żałuję tego czynu, bo utwór Słowackiego sprzed prawie 200 lat nadal budzi zainteresowanie, z upływem czasu wcale nie zramociał, a nawet wprost przeciwnie. Ma coś i z „Walki o tron" i z „Wiedźmina", a niektóre postaci są wzięte jakby wprost z „Harrego Pottera" (Skierka, Chochlik). Typy i charaktery występujące w tym fantastycznym dramacie komediowym są barwne, chociaż czarno-białe (zło i dobro), wyraziste i pełnokrwiste, no może z wyjątkiem Goplany, która była zimna, drżąca o nieco galaretowatej konsystencji.

Powiedziałbym nawet – postaci autentyczne, gdyby nie były baśniowe, a nawet ballad(yn)owe.

Odczuwam potrzebę poinformowania o tym tej większej, nieczytającej połowy społeczeństwa (60 proc.) i zachęcam do sięgnięcia do lektury. Jeśli ktoś ma jakieś lęki, bądź uczulenie na przybytki z półkami pełnych książek („Ja to bym w życiu do biblioteki nie poszedł!") - w internecie są dostępne pełne wersje utworów Słowackiego, z „Balladyną" na czele. Do niektórych dołączone są komentarze a nawet tłumaczenie archaicznych dziś zwrotów na język współczesny, np. czterowieży rycerz.

A taki Grabiec, zwany pieszczotliwie Grabkiem, wiejski pijaczyna, nie pozbawiony jednak osobistego uroku mógłby dziś być np. bohaterem serialu „Ranczo", albo filmu Jana Jakuba Kolskiego. Wyobraźcie sobie państwo (znów zwracam się do tych 60 proc. nieczytających)– chłop upił się w karczmie i wpadł w przerębel. A tam akurat, na dnie jeziora Gopło pod Gnieznem, zimowała Goplana, nimfa, czyli bogini wodna. Wzięła więc i wyrzuciła z powrotem tego Grabka, przez tego przerębla żeby się do końca chłopina nie utopił. Podczas tej czynności zadurzyła się w chamie (tak określani są w „Balladynie" chłopi), a nawet zapragnęła z nim zwyczajnej ludzkiej, fizycznej miłości. I ta miłość stała się początkiem całej sekwencji wydarzeń, lawiny zła oraz tragedii, które dotknęły miejscowych Lechitów (a działo się to jeszcze za króla Popiela). Goplana by zatrzymać przy sobie Grabca zaczęła mieszać w ludzkich sprawach, organizować im życie, w tym zaaranżowała małżeństwo hrabiego Kirkora i chłopki Balladyny (do tejże zachadzał Grabiec zanim wpadł w przerębel).

Matko w lesie są maliny,
niechaj idą w las dziewczyny
Która więcej malin zbierze,
tę za żonę pan wybierze

Jedna potrafi zbierać owoce miękkie, druga nie. No i zaczęło się.....Zazdrość, zabójstwo, małżeństwo. I niezaspokojone ambicje, i chęć wzbogacenia się, a w takich okolicznościach rodzina i bliscy raczej przeszkadzają. Chociaż... Balladyna niczemu nie winna, bo jest narzędziem i ofiarą knowań Goplany. Knowań, które wpłynęły na losy ludzkie - indywidualne i całego naszego państwa Lechitów, m.in zamienienie Grabca w...króla dzwonkowego, który jest strażnikiem korony Lecha… Kto wie jak wyglądałaby dziś Polska gdyby nie wrogie, w istocie antypolskie postępki Goplany, która wiadomo jaką opcję reprezentowała.

Kolejne podstępy i zabójstwa, w tym Kirkora, torturowanie własnej matki. A na końcu grom z jasnego nieba. Uff...

Cała akcja „Balladyny", 5 aktów, rozgrywa się w cztery dni. Widzicie państwo, że nie można się nudzić. A samo przeczytanie całej książki nie trwa dłużej niż godzinę.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Tryby i trybiki

Stacjonarny, mieszany lub zdalny – to obecnie tryby funkcjonowania polskiej szkoły. Ku zadowoleniu rodziców i uczniów oraz nauczycieli (przynajmniej dużej części z nich) większość szkół, przedszkoli i placówek oświatowych (99,86 proc.) pracuje w tradycyjny sposób. W nielicznych placówkach (0,11 proc.) nauka odbywa się w trybie zdalnym, który poznaliśmy w ubiegłym semestrze, lub w trybie mieszanym (0,03 proc.; dane z 3 września), który jest dla nas nowością. Jak wygląda wówczas nauka? Część klas w pierwszym tygodniu uczyła się w szkole, a część pozostała w domu, mając do zrobienia zadania zlecone przez nauczycieli i powtarzając materiał. Teraz nastąpi zmiana. Czy dyrektorzy podzielili klasy na grupy według wieku, np. w podstawówkach na klasy I-III i pozostałe, zależy od nich. Taka nauka ma trwać do dwóch tygodni, może odbywać się w przypadku wystąpienia zakażenia koronawirusem w szkole, kwarantanny uczniów, nauczycieli czy pracowników niepedagogicznych albo gwałtownego wzrostu zachorowań w regionie.

O jej plusach i minusach przekonamy się, gdy doświadczą jej placówki w naszych powiatach, o zaletach i wadach nauczania zdalnego przekonaliśmy się wcześniej (o czym pisałam i w tej rubryce). Wróciliśmy do tradycji. Ale hurraoptymistycznie nie jest. Powrót choć wyczekiwany, nie jest łatwy, ani dla nauczanych, ani dla uczących. Odzwyczaili się od siebie nawzajem, od tego, że nauczyciel staje twarzą w twarz z trzydziestką uczniów, że znów musi zapanować nad grupą znajdującą się w jednej sali, że uczeń jest widziany przez nauczyciela i gdy przeszkadza lub nie uważa, może zostać zapytany, a jego zeszyt w każdej chwili może znaleźć się na biurku nauczyciela. Uczniowie odzwyczaili się od systematycznej pracy, do której spotkanie z nauczycielem twarzą w twarz mobilizuje. Niektórzy, szczególnie starsi uczniowie szkół średnich, co mnie zadziwia i czego nie popieram, jeszcze nie kupili podręczników i zeszytów, bo twierdzą, że i tak pewnie niedługo zacznie się zdalne nauczanie.

Trzy tryby, wiele trybików, jak zwolennicy technicznego spojrzenia na rzeczywistość określają uczniów, nauczycieli i innych pracowników, a niektórzy i rodziców, i opiekunów. Trybiki w machinie zwanej szkołą. Każdy ma swoje znaczenie. Każdy wrócił na swoje miejsce. Czy każdy i czy na swoje miejsce?

Uczeń jednej z ciechanowskich szkół na swoje miejsce, do szkoły, do której uczęszczał przez kilka lat i w której chciał kontynuować naukę, nie wrócił. Cóż w tym dziwnego? Rodzice czasem zmieniają dzieciom szkołę. Tylko ten uczeń nie został powiadomiony o zmianie szkoły, ani przez swoją matkę, która rozmowy z dyrekcją szkoły o jego przeniesieniu miała rozpocząć już w styczniu, ani przez dyrekcję szkoły, ani przez wychowawczynię lub pedagoga szkolnego, ani przez asystenta rodziny z ramienia MOPS-u (przydzielonego do macierzystej rodziny chłopca). Co prawda jest nieletni, a decyzję podjęła jego matka, która powinna go o niej poinformować, ale uczeń znajduje się w specyficznej sytuacji (jest półsierotą, mieszka z krewnymi i to oni go wychowują, choć nie są jego opiekunami prawnymi; obecnie starają się o prawo do opieki nad nim), o czym szkoła wiedziała. Do szkoły 1 września poszedł z radością, nie mógł doczekać się spotkania z kolegami i koleżankami. Jakież było jego rozczarowanie, gdy dowiedział się, że nie jest już uczniem swojej szkoły. Wyobraźcie sobie proszę, państwo czytelnicy, radość jedenastolatka, a potem smutek, żal i upokorzenie. Co prawda matka zmieniła zdanie i próbowała chłopca z powrotem zapisać do tej samej szkoły, ale było już za późno. Wszystko odbyło się zapewne zgodnie z prawem. Ale czy chłopiec został potraktowany i przez matkę, i przez szkołę, i przez asystenta rodziny, podmiotowo, czy jak przedmiot, trybik w machinie zwanej szkołą?

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 37

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 35: „Głęboka rzeka nie huczy".

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński z Ciechanowa.

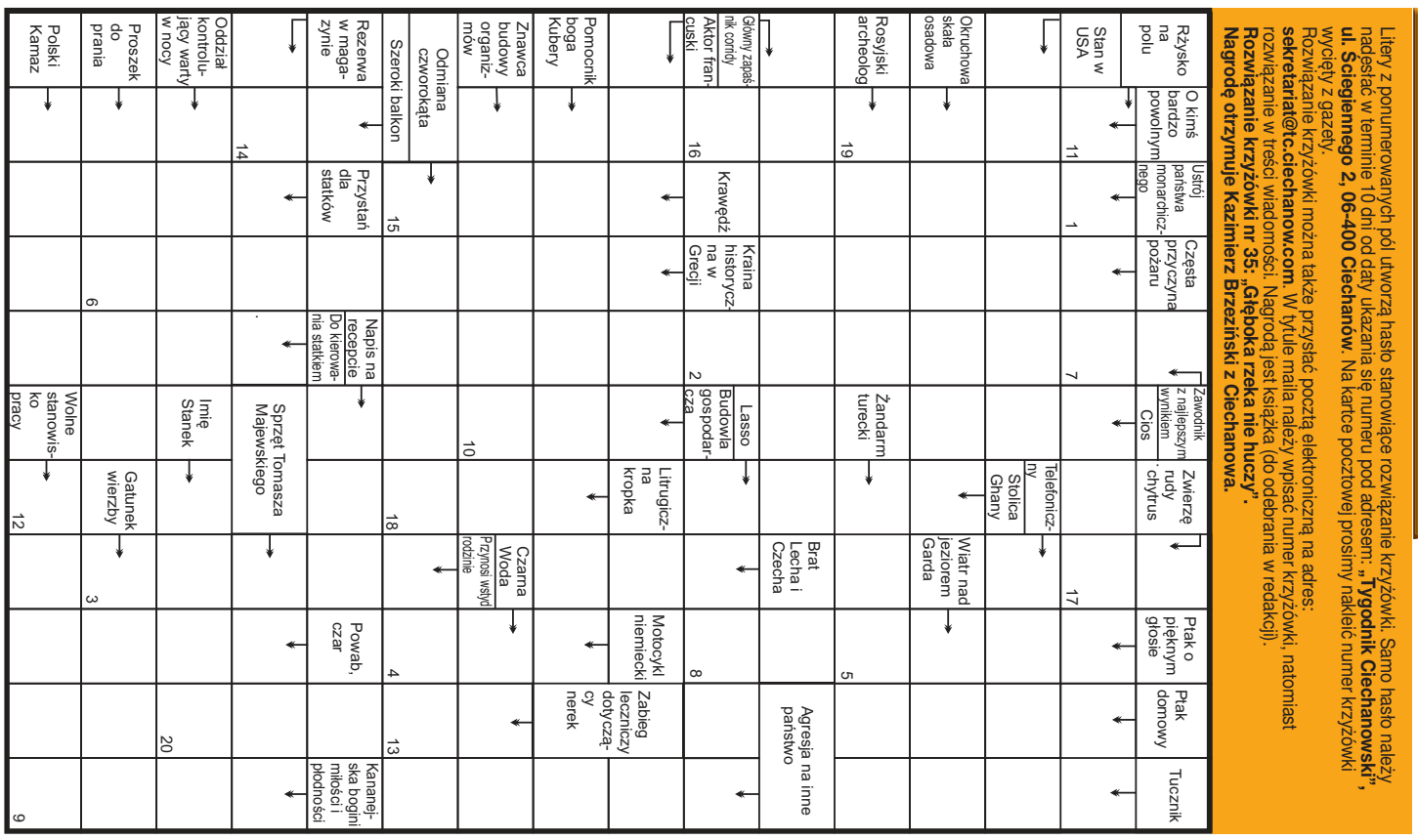

eprasa.pl d92d1715ab

Piknik historyczny w Czerwińsku

Łodzie symbolicznie zastąpiły most

Główne atrakcje historycznego pikniku w Czerwińsku nad Wisłą odbywały się w sobotę, 29 sierpnia. Wtedy też na nadrzecznym bulwarze upamiętniona została przeprawa wojsk polskich i króla Władysława Jagiełły po moście łyżwowym oraz połączenie z wojskami litewskimi księcia Witolda - w 610. rocznicę tego wydarzenia. W tym roku miała ona symboliczny charakter. Pomimo tego i tak warto było wybrać się do tego miasteczka.

Głównym organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Nasz Czerwińsk nad Wisłą. Piknik zorganizowało ono po raz trzeci. Tym razem nie montowano fragmentu mostu. Symbolicznie zastąpiły go trzy drewniane łodzie, którymi mogli po Wiśle popływać wszyscy chętni.

Celem, jaki przyświecał organizatorom było świętowanie kolejnej rocznicy przeprawienia się wojsk Jagiełły przez rzekę, zmierzających w 1410 roku na potyczkę z wojskami krzyżackimi, a także pokazanie, jak wyglądało codzienne życie w XV wieku.

Przekazy o wykorzystaniu inżynieryjnej konstrukcji zawarto w przekazach Jana Długosza, który określił ją jako most na łodziach. Konstrukcję przygotowano potajemnie zimą i wiosną 1410. Spławiono Wisłą i zmontowano 30 czerwca powyżej Czerwińska, umożliwiając polskim oddziałom sprawne sforsowanie rzeki w ciągu trzech dni. Następnie most zdemontowano i spławiono do Płocka. Użyto go ponownie w końcu września, gdy nasze wojska przeprawiały się w drodze powrotnej z Prus.

Obiekt ten zapewnił szybszą przeprawę przez Wisłę, co stanowiło zaskoczenie dla dowództwa krzyżackiego i ułatwiło koncentrację wojsk polsko-litewskich pod Czerwińskiem. Miało to wpływ na dalszy przebieg kampanii. Zarówno pomysł wykorzystania takiej konstrukcji, jak i jej wykonanie oraz sprawne użycie, oceniane jest jako sukces ówczesnej polskiej inżynierii wojskowej

Chcąc zapewnić „żywą lekcję historii" organizatorzy angażowali widzów w wydarzenia plenerowe, warsztaty, pokazy, treningi łucznictwa i poznawanie obyczajów średniowiecznych.

Mateusz Odoliński, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Nasz Czerwińsk nad Wisłą zapowiadał, że podczas historycznego pikniku weźmie udział ok. 100 rekonstruktorów. Choć przybyło ich trochę mniej, nie zabrakło jednak najważniejszych odtwarzanych postaci - króla Jagiełły i księcia Witolda.

Główną rolę w tym wydarzeniu spełniały gawędy historyczne: „O czym szumią miecze, czyli pokazy walk i uzbrojenia rycerzy" „Dworska maskarada, czyli pokaz mody prosto ze średniowiecza" i „Kronika konfliktu, czyli opowieść o batalii grunwaldzkiej". Świetnie spisywał się w tej roli zwłaszcza Błazen Jajosz.

W obozie rycerskim odbywały się prezentacje średniowiecznych chorągwiarzy oraz strojów bojowych i broni, a także warsztaty rzemieślnicze – czerpania papieru, kaligrafii, kowalstwa, garncarstwa, tkactwa oraz zielarstwa i kuchni z epoki. Pojawiły się tu też liczne kramy z regionalnymi przysmakami i akcesoriami nawiązującymi do tamtej epoki.

Jedną z atrakcji historycznego pikniku był turniej rycerski, podczas którego w szranki stanęli rekonstruktorzy. Zdecydowanie najlepiej wypadł w nim Grzegorz Krasowski z drużyny Konwent Świętego Piotra z Olsztynka, a kolejne miejsca zajęli Piotr Koziak z Łodzi i Kamil Świątek z Działdowskiego Bractwa Rycerskiego.

Odbyły się także pokazy łucznictwa. Gościom wydarzeń, zarówno nad samą rzeką, jak i w obozie rycerskim, co rusz towarzyszyły przyjemne dla ucha utwory w wykonaniu zespołu muzyki dawnej FleurDeLis z Warszawy. Zwieńczeniem sobotniej imprezy był wieczorny pokaz tańca z ogniem.

W niedzielę w bazylice Zwiastowania Najświętszej Marii Panny odprawiona została tradycyjna łacińska Msza święta w uroczystej oprawie muzycznej. Sporo działo się także w obozie rycerskim, choć pogoda była tego dnia mniej stabilna. Poranny deszcz mógł wystraszyć część potencjalnych uczestników.

Dało się zauważyć, że tegoroczna edycja pikniku cieszyła się skromniejszym zainteresowaniem w porównaniu z latami poprzednimi. Trochę może to być zaskoczeniem, bo tego typu imprez odbywa się w tym roku niewiele, a pogoda była sprzyjająca. Zwłaszcza w sobotę zachęcała wręcz do tego, żeby nie siedzieć w domu.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Maków Mazowiecki

Droga zostanie poprawiona

Petycję od mieszkańców jednej z ulic i skargę na działalność burmistrza rozpatrywała w ostatnim czasie komisja skarg, wniosków i petycji z Makowa Mazowieckiego. Rezultaty swojej pracy przedstawili radnym miejskim. Ci w czasie ostatniej sesji rady miasta uznali skargę mieszkańców za zasadną, zaś skargę na burmistrza odrzucili.

Mieszkańcy ulicy Konstytucji 3 Maja w Makowie Mazowieckim wystosowali do radnych petycję, w której zwrócili uwagę na kiepski już stan nawierzchni. – Obecnie droga posiada liczne uszkodzenia i nierówności, które uniemożliwiają bezpieczny przejazd, nawet przy małych prędkościach – napisali mieszkańcy wnioskując jednocześnie o doprowadzenie nawierzchni do odpowiedniego stanu technicznego.

Komisja skarg, wniosków i petycji rozpatrzyła petycję i przedstawiła radnym propozycję załatwienia sprawy. Radni uznali petycję za zasadną. – Po przeprowadzeniu wizji lokalnej stwierdzono, iż niewątpliwie w obrębie ul. Konstytucji 3 Maja są miejsca wymagające naprawy. W związku z tym ustalono, iż remont tej ulicy zostanie zaplanowany w bieżącym lub w przyszłym roku – odpowiedzieli na petycję radni.

Komisja skarg, wniosków i petycji pochyliła się w ostatnim czasie również nad innym wnioskiem, który wpłynął do rady. Tym razem była to skarga na działalność burmistrza Makowa Mazowieckiego. Skarga pochodziła od firmy Błysk Bis Sp. z o.o.(która zajmuje się zbieraniem odpadów – red.) i dotyczyła udzielenia zamówienia z wolnej ręki Miejskiemu Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Makowie Maz. w zakresie odbierania i zagospodarowywania odpadów komunalnych odebranych z terenu miasta. Zdaniem firmy Błysk ta procedura odbyła się z naruszeniem przepisów prawa zamówień publicznych.

- Skarżący zarzucał, że podmiot jakim jest MPUK nie spełnia ustawowego wymogu mówiącego o tym, że ponad 90 procent działalności firmy powinno dotyczyć wykonywania zadań powierzonych mu przez zamawiających - sprawujących nad nim kontrolę lub przez inne osoby prawne kontrolowane przez tych zamawiających – poinformował Arkadiusz Dobrzyński.

- Po zapoznaniu się ze sprawą komisja stwierdza, że przedstawione w skardze zarzuty nie znajdują odzwierciedlenia w stanie faktycznym. Udzielając zamówienia MPUK-owi miasto miało pełną świadomość zakresu działalności przedsiębiorstwa i pełne przekonanie, że działalność MPUK to przede wszystkim działalność polegająca na wykonywaniu zleconego przez miastu zadania własnego polegającego na zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków. Działalność komercyjna MPUK-u jest marginalna i z całą pewnością nie przekracza 10 proc. całkowitej działalności spółki. MPUK jest spółką komunalną utworzoną przez miasto i burmistrz jako jedyny wspólnik ma pełną wiedzę i kontrolę nad działalnością spółki. Miasto dopełniło zatem wszelkich powinności w ramach przedmiotowego zamówienia – tłumaczył wiceprzewodniczący rady miejskiej. **rj**

Rewitalizacja płońskiego rynku

Do 15 września płoński ratusz czeka na oferty dotyczące rewitalizacji miejscowego rynku. Szacunkowo inwestycja może kosztować ponad 13 mln zł. Ostateczną cenę tego zadania poznamy po rozstrzygnięciu przetargu.

Inwestycja obejmuje rozbudowę i przebudowę układu komunikacyjnego obejmującego Plac 15 Sierpnia i ulicę Warszawską, wraz z rozbudową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej, urządzeniami budowlanymi, obiektami małej architektury i rozbiórkami. To kolejny etap realizacji projektu pn. „Rozwój jakościowy płońskiego obszaru funkcjonalnego, w tym rewitalizacja przestrzeni architektonicznej, kulturowej i krajobrazu".

Przedmiotem zamówienia jest rewitalizacja placu 15 Sierpnia, skweru przy ulicy Pułtuskiej, na którym znajduje się kapliczka, przebudowa ulicy Warszawskiej z budową kanalizacji deszczowej, budowa kanalizacji deszczowej w ulicach Pułtuskiej, Przejazd i Grunwaldzkiej – od rynku do ul. Jędrzejewicza.

Na rynku, a także na skwerze przy ulicy Pułtuskiej, powstaną nowe tereny zieleni z elementami małej architektury – ławeczkami, koszami na śmieci, stojakami na rowery oraz donicami z kwiatami. Nie zabraknie miejsc parkingowych. Odrestaurowana zostanie zabytkowa pompa. Zainstalowana zostanie fontanna. Nawierzchnia będzie wykonana z mieszanek mineralno-bitumicznych.

Na skwerze między ulicami Pułtuską a Przejazd wykonane zostaną murki obrazujące obrys dawnego kościoła farnego.

Całkowita wartość projektu wynosi 13 mln 15 tys. zł. Władzom miasta udało się pozyskać dofinansowanie ze środków europejskich – ok. 5 mln zł, a z budżetu państwa – około 1,2 mln zł.

Ratusz zapowiada, że oprócz rewitalizacji rynku i przyległych do niego ulic projekt przewiduje również modernizację kamienicy przy ul. Grunwaldzkiej 1, w której powstanie Centrum Informacji Turystycznej. W przypadku tego zadania trwa procedura przetargowa. Swoje oferty złożyły cztery firmy.

Niedługo rozpocznie się też renowacja zabytkowej kamienicy przy ulicy Warszawskiej 2 (kamienica z zegarem, o czym piszemy osobno).

Niestety tego typu inwestycje powodują zakłócenia w ruchu, a także w dostępie do miejsc parkingowych czy części sklepów. Scenariusz ten przerabiały już inne miasta. Efektem był czasowy spadek ilości klientów i ogólne utrudnienia w ruchu. Przy tak dużej inwestycji, zwłaszcza w ścisłym centrum miasta, jest to nieuniknione.

W pobliżu rynku, na ul. Grunwaldzkiej, trwa obecnie budowa ronda. Z tego powodu już teraz okresowo tworzą się tu korki. Ruch odbywa się bowiem jednostronnie. Kierowcy zobowiązani są do stosowania się do sygnalizacji świetlnej. To tylko mała zapowiedź utrudnień, jakie czekają płońszczan. **RN**

eprasa.pl d92d1715ab

MAZOWIECKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO

Cudze chwalicie, swoje poznajcie

MAZOWIECKI e-bazarek

Mazowiecki e-bazarek to portal służący do sprzedaży wysokiej jakości produktów oraz usług bez udziału pośrednika, w dowolnym czasie i miejscu.

Na mazowieckim e-bazarku znajdziesz: warzywa i owoce, pieczywo, wiejskie jaja, miody prosto z pasieki, swojskie wędliny i wiele innych wysokogatunkowych produktów.

Zapraszamy na zakupy:

www.mazowieckiebazarek.pl

eprasa.pl d92d1715ab

POLSKA AGENCJA ENERGETYCZNA

Polska Agencja Energetyczna Sp. z o.o.
ul. Górna 5, 10-040 Olsztyn,
tel.: +48 739 901 747
e-mail: biuro@agencjaenergetyczna.eu

Polska Agencja Energetyczna

to firma biorąca aktywny udział w tworzeniu rynku energii odnawialnej w Polsce. Promujemy pozyskiwanie czystej zielonej energii i gospodarkę zeroemisyjną wykorzystującą odnawialne źródła energii.

Poszukujemy gruntów do wydzierżawienia pod budowę farm fotowoltaicznych.

Interesują nas grunty spełniające następujące wymagania:

- powierzchnia minimum 2 ha,
- klasa gruntów IV lub słabsza,
- tereny użytkowane rolniczo – brak zadrzewień
- bliskość linii średniego napięcia.

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt **537 804 861**
e-mail: **wanda@agencjaenergetyczna.eu**

ŠKODA

Zatrudnimy:

Doświadczoną osobę z prawem jazdy kat. B i C

bez nałogów

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie
- miłą atmosferę

CV proszę kierować na:

serwis@jarzynski.ciechanow.pl
lub bezpośrednio
w siedzibie firmy:
„Jarzyński Auto Serwis" Sp. z o. o.
06-400 Ciechanów ul.
Kasprzaka 5
Tel. 23 672 76 00

FCP-523

TWP
TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ

Oddział Regionalny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Ciechanowie

ogłasza nabór słuchaczy na kwalifikacyjny kurs zawodowy

Zawód: **Rolnik** (613003)

Kwalifikacja: Prowadzenie produkcji rolniczej (ROL.04)

Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym (przez dwa semestry w soboty i niedziele w Dzierzgowie)

Absolwenci kursu uzyskują tytuł rolnika oraz uprawnienia do przejęcia gospodarstwa i ubiegania się o dopłaty z UE

Wymagane wykształcenie co najmniej podstawowe

Bliższe informacje pod numerami telefonów:
694 089 414; 668 417 896

Zapraszamy

FCP-521

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
EdenFinance
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797-705-110

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

eprasa.pl d92d1715ab

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska (tel/fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 października 2020 r. o godz. 10:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie, ul. St. Mikołajczyka 5/6, 06-400 Ciechanów w sali nr VIII, odbędzie się druga licytacja prawa wieczystego użytkowania gruntu oraz budowli i budynków stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności będącej własnością dłużnika Beaty Marii Jarosławskiej.

Nieruchomość położona jest pod adresem: **06-400 Ciechanów, ul. Sempołowskiej 8**, powiat ciechanowski, woj. mazowieckie.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00012719/2**.
Nieruchomość składa się z działek gruntu nr 215 i 418 o łącznej powierzchni 0,0505 ha, działki w wieczystym użytkowaniu do dnia 18-09-2080r. Zabudowana jest budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, wolno stojącym. Teren działki ogrodzony w części utwardzony kostką brukową oraz betonem, częściowo zagospodarowany zielenią niską z pojedynczymi krzewami i drzewami. Budynek mieszkalny posiada powierzchnię zabudowy 122 m kw. Powierzchnia użytkowa mieszkalna wynosi 177,20 m kw. Obiekt składa się z trzech brył o różnych kondygnacjach. Budynek wykorzystywany jest na cele mieszkalne.

Suma oszacowania wynosi 421 500,00zł, zaś cena wywołania w II licytacji jest równa dwie trzecie sumy oszacowania i wynosi **281 000,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **42 150,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 14 października 2020r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 14-10-2020r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Marta Rykowska

FCP-515

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska (tel/fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 października 2020r. o godz. 09:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów, w sali nr VIII, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości położonej w miejscowości Niechodzin gmina Ciechanów, powiat ciechanowski, woj. mazowieckie stanowiącej współwłasność: w 4/6 części dłużniczki Beaty Marii Jarosławskiej, w 1/6 części dłużniczki Katarzyny Krystyny Więckowskiej (Jarosławskiej) i w 1/6 części dłużniczki Moniki Ireny Jarosławskiej.

Powyższa nieruchomość jest nieruchomością gruntową niezabudowaną składającą się z działki nr 70/3 o powierzchni 0,2787ha i działki nr 71/10 o powierzchni 0,2169ha. Łączna powierzchnia nieruchomości 0,4956ha. Tereny działek porośnięte drzewostanem brzozy. W środkowej części nieruchomości znajdują się fundamenty betonowo kamienne.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr **PL1C/00023775/2**.
Suma oszacowania wynosi 58 880,00zł, zaś cena wywołania w I licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi **44 160,00 zł**.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **5 888,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 14 października 2020r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 14-10-2020r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-516

IOŚ.6840.1.2020 Gołymin-Ośrodek, dn. 03.09.2020 r.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek oraz na stronie internetowej www.golymin-osrodek.biuletyn.net w zakładce przetargi, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości,** oznaczonej numerem działki 97 o powierzchni 0,1839 ha, położonej w miejscowości **Konarzewo-Sławki**, gmina Gołymin-Ośrodek, która stanowi własność Gminy Gołymin-Ośrodek.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.10.2020 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8.
Cena nieruchomości 40 000,00 zł (brutto). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny (tj. 4 000,00 zł) przelewem na konto Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek nr 73 8232 0005 0300 0550 2003 0002 w Banku Spółdzielczym w Pułtusku O/Gołymin w terminie do trzech dni przed terminem przetargu tj. do dnia 12.10.2020 r. – liczony jako termin wpływu na konto Urzędu Gminy.
Więcej informacji jest dostępnych na stronie internetowej Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek (www.golymin-osrodek.biuletyn.net w zakładce przetargi).

FCP-522

REKLAMA W TYGODNIKU **8 września 2020 r.**

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Krzysztof Camlet
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0705/20

Sprzedam piec co 2 kW węglowy, nowy. 514 105 009
PC-01516/20

Stemple. 506 557 577
PC-01543/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0953/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl,
515 908 871
FC-955/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-954/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę.
Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT489

Remonty mieszkań i ocieplanie budynków. 503 748 165
59248-BLT501

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje metalowe. Realizujemy indywidualne pomysły klienta. Serdecznie zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST68

Posadzki miksokretem. 606 398 360
59248-Z679

Tynki maszynowe, gipsowe, cementowo-wapienne i poddasza. Tel. 601 358 731
FN-199

MOTORYZACYJNE

Kupię każde auto. Sprawne i uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT518

Sprzedam Renault kangoo 1,9 diesel, rok produkcji 2001. 660 323 732
SM-6

Sprzedam Toyotę Avensis kombi, 2007, przyczepę kempingową - tanio, wózek widłowy. 502 291 071
SM-9

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-BLT500

Sprzedam Peugeota 407, 2007 rok, benzyna, stan bardzo dobry. 501 818 417
PC-01586/20

Sprzedam BMW 118 2,0 diesel, 105 kW, 2009, 265 tys. km, automat, 3-drzwiowy, 23 tys. zł do negocjacji. 509 425 302
PC-01510/20

eprasa.pl d92d1715ab

KOPTRANS `88 CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

LEKCJA 1
TEMAT: POWRÓT DO SZKOŁY.
1. CZY MASZ TO CO POTRZEBNE?
2. DLACZEGO TEGO NIE MASZ?
3. GDZIE TO WSZYSTKO KUPISZ?

MAMY WSZYSTKO CZEGO POTRZEBUJESZ - ZAWSZE TANIO
ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00
www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)
rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Skup samochodów. 513 552 226 FC-0297/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca. Tel. 668 939 875 FC-0651/20

Autokasacja. 604 534 590 FC-0853/20

Sprzedam samochód marki BMW X6, 2009, stan idealny, cena 55000 zł. 601 595 016 PC-01445/20

NAUKA

Matematyka. 513 939 564 PC-01555/20

Angielski - korepetycje. 660 491 414 PC-01537/20

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę pokój. 881 406 640 PC-01528/20

Sprzedam M-4 z garażem na Kargoszynie. 518 171 876 PC-01536/20

Sprzedam działkę budowlaną dowolnej wielkości z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001 PC-01556/20

Działkę budowlaną 911 m² i przylegającą do niej działkę rolną 1720 m² we Władysławowie sprzedam. 514 121 255 PC-01557/20

Sprzedam 3 ha lasu, okolice Ciechanowa. 518 356 731 PC-01548/20

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088 PC-01509/20

Sprzedam bezpośrednio mieszkanie 3-pokojowe 46 m², centrum Ciechanowa. 668 172 456, 600 855 480 PC-01525/20

Wynajmę mieszkanie. 503 662 763 PC-01459/20

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465 FC-0887/20

Sprzedam - wydzierżawię funkcjonujący tartak w Makowie Mazowieckim. Tel. 602 594 120 FC-0750/20

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, gaz, woda. 601 954 943 PC-01350/20

Działki, Mława, 40 zł/m². 506 230 891 FC-0803/20

Do wynajęcia kawalerka. 512 195 130 PC-01585/20

Sprzedam dom w Nasielsku. Tel. 664 660 728 FN-188

Sprzedam dom wolno stojący w Ciechanowie przy ul. Widnej 29A. 693 546 975 PC-01566/20

Wynajmę umeblowane M-3 w Ciechanowie. 504 036 801 PC-01573/20

Sprzedam siedlisko 20 a z budynkami 15 km od Ciechanowa. 601 592 120 PC-01582/20

Sprzedam garaż murowany 36 m² z kanałem przy ul. Fabrycznej 17 z możliwością adaptacji na warsztat samochodowy lub magazyn. 508 135 806 PC-01588/20

Stancja dla uczennicy. 579 930 117 PC-01564/20

Domek do wynajęcia, Mława. 732 937 554 RM-123

Wynajmę mieszkanie w Dąbrowie k. Mławy. 515 609 562, 511 462 098 RM-128

Pilnie sprzedam działkę w Przeradowie. Tel. 666 052 261 Mak-122

Sprzedam 1,55 ha lasu sosnowego ponad 60-letni. 665 267 369 FE-79

Kawalerka do wynajęcia - Warszawa Wola. Tel. 667 647 030 FN-193

PRACA

Kancelaria adwokacka w Makowie Maz. zatrudni prawnika, studenta prawa, aplikanta. Tel. 510 470 974 Mak-130

Praca w gospodarstwie, krowy mleczne. 604 669 130 Mak-132

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514 Mak-128

Zakład krawiecki w Nasielsku zatrudni brygadzistkę oraz szwaczki do przyuczenia. Tel. 606 656 545 FN-195

Przyjmę do pracy na pełen etat elektryka lub pomocnika elektryka. 602 352 895 59248-PK1152

Pracowników budowlanych do wykończeniówki. Praca na terenie Warszawy. Zapewniam kwaterę. Płacę każdy piątek. Weekendy wolne. Stawka 20 zł. Osoby tylko z doświadczeniem. 501 256 127 59248-MCT457

Tartak zatrudni kierowcę C+E oraz operatora traka taśmowego. 608 014 428 Mak-123

Zatrudnię kierowców C+E, cysterna, przerzuty mleka, kraj+Litwa. Maków Maz., 602 485 355 Mak-124

Zlecę wykonanie ocieplenia budynków i położenie płyt elewacyjnych – 2000 m² oraz prace malarskie wewnątrz budynków – 1500 m². Zlecę również wykonanie 1200 m² posadzki betonowej. Kontakt: **601 479 297**, email: **janusz.bienkowski@agrol.eu** FCP-524

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, transport zagraniczny i krajowy, cysterna spożywcza. 608 414 788 Mak-120

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława Wólka, ul. Rynkowa. 500 224 235 RM-124

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego. 500 224 235 RM-125

Zatrudnię operatorów obrabiarek skrawających do metalu - tokarki, frezarki, szlifierki. Ciechanów, tel. 505 128 859 FC-0958/20

Zatrudnię fryzjerkę. 602 842 374 PC-01560/20

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 797 621 858 PC-01561/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744 59248-PK1148

Pilne - pracownik do gospodarstwa rolnego, 18 krów mlecznych. Dojarka przewodowa, wyciąg. Dojenie krów plus inne prace w gospodarstwie. Może być rencista. Zakwaterowanie, pensja. 511 464 447 59248-MBT63

Poszukiwany lakiernik frontów meblowych. Mile widziane doświadczenie. Wynagrodzenie 4000 zł. 506 043 628 59248-IP1702

Poszukuję pracy fizycznej, Sońsk, okolice. 511 279 726 PC-01448/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E przewóz zboża. 609 521 837 FC-0871/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kampania buraczana. 792 614 243 PC-01518/20

Pielęgniarka do pracy w POZ. Zapraszamy. 500 262 155 FC-0915/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach. 797 276 601 PC-01527/20

Firma ze Zdunowa zatrudni kierowcę C+E, podwójna załoga, transport międzynarodowy. Tel. 604 260 350 FC-0930/20

eprasa.pl d92d1715ab

KAMIEŃCZYK
ZAKŁAD MIĘSNY

Zatrudnimy pracowników do trybowania i klasowania mięsa wołowego.

Osoby pracujące przy wieprzowinie, drobiu itp... szkolimy i przyuczamy do zawodu.

Oferujemy bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, stabilną i unormowaną pracę od poniedziałku do piątku w systemie jednozmianowym.

Istnieje możliwość zakwaterowania.

Tel. **661 200 300**,
dariusz.kalisz@zmkamienczyk.com.pl
FCP-474

ROLNICZE

Sprzedam dwie jałoszki żarłaczki, byczka 400 kg. 795 559 505
PC-01542/20

MF 136 KM, z napędem, 26 tys. zł. 602 339 254
PC-01538/20

Pług obracalny 4-skibowy, zabezpieczenia kołkowe. 506 337 408
PC-01530/20

Sprzedam żyto hybrydowe Serafino po centrali. 797 538 988
PC-01544/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 515 027 853
PC-01547/20

Sprzedam pszenżyto Orinoko i Grenado. 668 302 125
PC-01558/20

Gospodarstwo Nasienne sprzeda kwalifikowany materiał siewny pszenicy Bosporus, Comandor, Memory, Titanica. 606 880 352
FC-0919/20

Kreda granulowana. 500 621 624
PC-01503/20

Sprzedam jałówkę hodowlaną, termin wycielenia - koniec września. 698 003 257
PC-01505/20

Sprzedam Ursusa C-360, 1984, stan bardzo dobry. 511 718 111
PC-01507/20

Sprzedam 2 ha kukurydzy na kiszonkę, wycinak do kiszonek Kołaki Budzyno. 506 350 238
PC-01508/20

Sprzedam ciągnik Ursus C-330 M. 518 063 384
PC-01520/20

Sprzedam jałówki cielne. 607 190 991
PC-01526/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-01522/20

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01523/20

Sprzedam kukurydzę na pniu, Niestum. 515 137 786
PC-01443/20

Ziemię rolną, gm. Grudusk - sprzedam. 692 142 811
PC-01449/20

Klepanie lemieszy. 728 349 430
PC-01454/20

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127
PC-01455/20

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127
PC-01456/20

Sprzedam kukurydzę na pniu, okolice Pułtuska. 501 615 360
PC-01486/20

Sprzedam pszenicę zimową Juta, Euforia, Delwar, Hondia, Medalistka. 792 910 662
PC-01487/20

Kupię byka 400-500 kg. 517 841 738
PC-01490/20

Sprzedam 3 jałówki hodowlane 8 miesięcy cielne. 508 721 800
PC-01492/20

Sprzedam lub wydzierżawię 17 ha ziemi w Karniewie gm. Regimin. 600 744 140
PC-01495/20

Sprzedam jałówkę na wycieleniu. 500 065 943
PC-01496/20

Sprzedam rozrzutnik Fortschritt. 501 617 647
PC-01497/20

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne. 508 206 277
PC-01420/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01243/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0703/20

Sprzedam wózek, owijarkę i chwytak do beli, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT514

Sprzedam dwie jałówki cielne. 23 612 07 32
SM-1

Poszukuję pracownika do pracy w gospodarstwie rolnym. Praca przy bydle mlecznym ok. 40 szt. Oferuję pracę za godziwe wynagrodzenie, zakwaterowanie. Tel. 507 266 615
59248-PTT35

Koszenie kukurydzy na ziarno, mielenie i pakowanie w rękaw. Transport wozem przeładowczym. Siew rzepaku i zbóż, rozwożenie obornika i wapna. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-190

Koszenie kukurydzy na kiszonkę oraz młócenie na ziarno. Tel. 698 259 260
59248-GP416

Sprzedam siewnik Poznaniak, stan dobry. Tel. 602 347 295
FN-191

Sprzedam rozrzutnik jednoosiowy. 693 002 370
59248-PK1151

Sprzedam siewnik Hassia. 509 905 850
59248-MCT456

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
59248-FR238

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT455

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN. 518 868 373
59248-FR257

Dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane - tanio! Fotowoltaika i pompy ciepła - wycena gratis. 502 132 324
59248-ALT205

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-BLT492

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. 797 392 452
59248-GP412

Sprzedam dwie jałówki do zacielenia lub dalszego chowu. 797 621 858
PC-01562/20

Sprzedam Zetora 5011, przyczepę 3,5 t. 500 395 434
PC-01565/20

Sprzedam kukurydzę na pniu w Drążewie, Babach i Ojrzeniu. 660 142 996
PC-01550/20

Wezmę w dzierżawę grunty rolne w gminie Ciechanów, Sońsk, Ojrzeń. 660 142 996
PC-01551/20

Mielenie ziarna kukurydzy. 516 961 490
PC-01553/20

Sprzedam tanio komplet silnik 5 kW, kabel 25 m z wtyką, śrutownik na kamienie. 23 672 27 29
PC-01567/20

Sprzedam kombajn Bizon Z-056. 696 200 475
PC-01568/20

Klepanie, dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-01569/20

Sprzedam siewnik Poznaniak. 787 439 887
PC-01570/20

Koszenie kukurydzy z odwozem. 664 277 713
FC-0956/20

Sprzedam byczki i jałówki. 606 384 911
PC-01574/20

Sprzedam ziemniaki jadalne i odpadowe. 505 871 111
PC-01575/20

Kupię ziemniaki. 505 871 111
PC-01576/20

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 23 673 21 47
PC-01578/20

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy do remontu. 512 201 064
PC-01579/20

Sprzedam prosięta. 512 201 064
PC-01580/20

Sprzedam prosięta. 516 384 309
PC-01581/20

Kupię rozsiewacz wapna. 606 550 489
FC-0961/20

Sprzedam 2 ha ziemi, Bądkowo, gm. Sońsk. 600 154 197
PC-01591/20

5 ha, Nasierowo. 512 805 179
PC-01594/20

Sprzedam klacz dopłatową. 795 242 754
PC-01583/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t Tandem, opryskiwacz ciągany Pilmet, rozsiewacz nawozów 0,5 t. 698 500 792
PC-01584/20

Sprzedam Cyklop. Dąbrowska Bożena, Kątki 17, gm. Regimin
PC-01563/20

Sprzedam ładowacz Cyklop, gniotownik do zboża. 695 073 269
RM-126

Transport maszyn rolniczych, sprzętu budowlanego. Towar paletowany, inne. 577 201 987
RM-127

Sprzedam 6 ha kukurydzy na pniu. 505 541 024
Mak-129

Sprzedam 5 ha kukurydzy na kiszonkę, Łaguny. 500 523 104
FE-81

Jałówka wysoko cielna. 530 212 014
Mak-127

Sprzedam jałówki do zacielenia i byczki żarłaki. 510 916 210
SM-11

Sprzedam ule z pszczołami. Ule typu Dadant i wielokorpusowe. Pszczoły zdrowe i podkarmione na zimę. 23 654 24 72
SM-12

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy *(wszystkie)* **oraz młode bydło.**
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-1

Sprzedam worki - różne rodzaje. Tel. 665 517 918
59248-IP1704

Kupię krowę mleczną świeżo wycieloną lub na wycieleniu, może być starsza. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028
59248-BLT523

Sprzedam siano w belach. Tel. 798 616 427
59248-Z680

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny, stan obojętny. 517 574 412
SM-8

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-121

Sprzedam rozrzutnik dwuosiowy. Tel. 603 866 417
59248-GP415

Kupię życicę trwałą, wielokwiatową. Płatność od ręki, odbieram własnym transportem. 503 628 004
59248-FR260

Sprzedam owies. 797 320 839
59248-BLT521

Kupię łubin, peluszkę, słonecznik i inne. Płatność od ręki. 512 679 085
59248-FR261

Sprzedam Pług obrotny 3 plus. 503 656 421
59248-BLT522

Sprzedam odsadka Limuzen wiek 8 miesięcy. Tel. 510 947 460
FN-196

Sprzedam 5 ton owsa. Tel. 603 136 686
FN-197

Sprzedam kilkudniowego byczka rasy HO. Tel. 606 575 365
FN-192

Sprzedam przyczepę, agregat. 660 744 936
Mak-131

Sprzedam siewnik Poznaniak, opryskiwacz, rozrzutnik obornika 3 t, młynek z silnikiem 11 kW, przetrząsaczo-zgrabiarka 7, rozsiewacz do nawozów LEJ, zbiornik do mleka 420 l. Tel. 511 948 497
FN-194

RÓŻNE

Sprzedam tunel foliowy w dobrym stanie, dł. 30 m, szer. 8 m. Tel. 505 783 819
FN-198

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-954/20

Sprzedam tanio drzwi garażowe i wejściowe, okna plastikowe, wannę kątową, balkonik inwalidzki na kółkach, fotel inwalidzki i rehabilitacyjny. 502 291 071
SM-10

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Skupuję jabłka przemysłowe (spady). 600 266 739
FC-0957/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0952/20

Przyczepa leśna 6 t. 694 820 307
Mak-109

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-954/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0704/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0846/20

Sprzedam ule wielkopolskie z pszczołami. 604 703 726
PC-01453/20

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0959/20

USŁUGI

Usługi ogrodniczo-porządkowe. 694 919 447
PC-01587/20

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-955/20

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C170

Hydraulik. 570 188 332
PC-01521/20

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad, szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0918/20

Docieplanie, płyta k-g, gładź, remonty. 502 699 987
PC-01549/20

Wróżenie. 602 842 374
PC-01559/20

Malowanie. 518 339 939
PC-01533/20

Prawnik. 607 656 598
PC-01263/20

Usługi remontowo budowlane, kompleksowe wykończenia wnętrz, ogrodzenia. 694 537 390
PC-01421/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0874/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01475/20

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m². 572 750 383
FC-841/20

Gładź gipsowa, malowanie, inne roboty wykończeniowo-budowlane. 503 511 437
Mak-119

ORIFLAME
SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl d92d1715ab